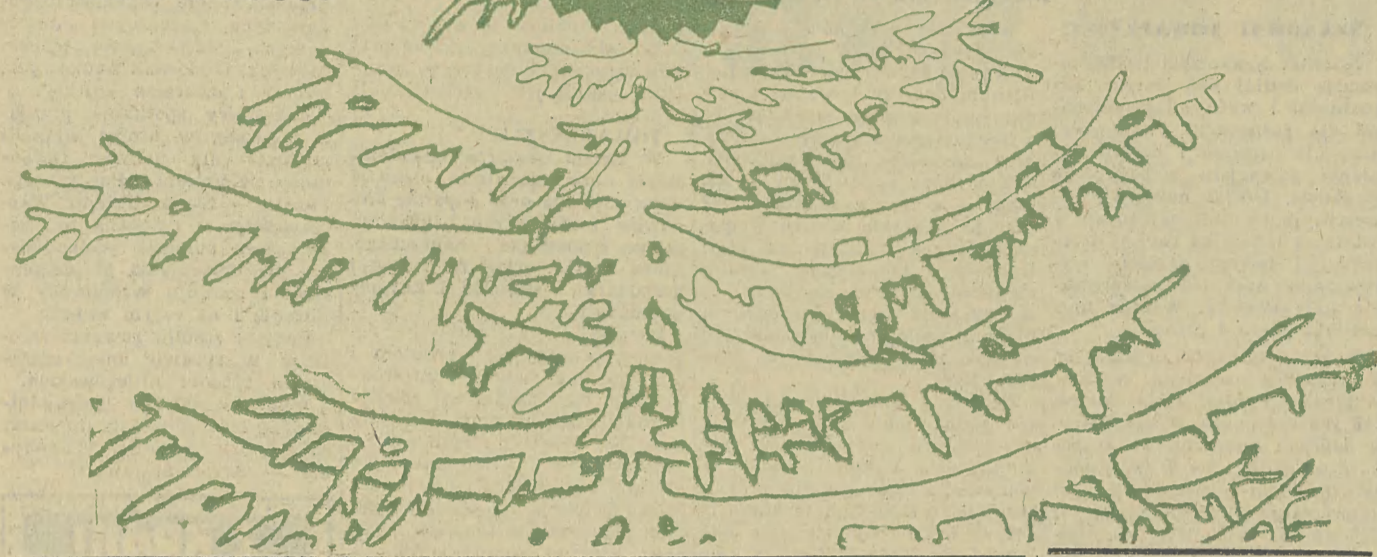


Wesołych  
pogodnych  
**Świąt**  
od  
Redakcji



Cena 2 zł

echo



**KRAKOWA**

ROK XXXIII PISMO POPOLUDNIOWE Nr 289 (10261)  
ODZNACZONE ŻŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA

Kraków, 23, 24, 25, 26 XII 1978 r.

Gratulacje dla górników  
od Edwarda Gierka

Nie słabnie rytm wydobycia węgla u górników kopalni „Sosnowiec”, którzy od 22 bm. pracują już na poczet ponadplanowej produkcji. Do końca br. gospodarka narodowa otrzyma z tej kopalni dodatkowo 48 tys. ton cennego paliwa.  
Tego dnia z kolektywem górniczym „Sosnowca” serdeczną rozmowę telefoniczną przeprowadził I sekretarz KC PZPR — Edward Gierka, który dziękując za meldunek o przedterminowym wywiązaniu się z zadań produkcyjnych, złożył jej gratulacje i wyrazy uznania.

Plenum KK PZPR z udziałem Józefa Kępy

# Modernizując przemysł podnosimy kulturę techniczną i polepszamy warunki pracy

Z wielką satysfakcją przyjmuje społeczeństwo uruchomienie każdego nowego, nowoczesnego zakładu pracy. Równocześnie jednak niepokojące jest starzenie się technologii w niektórych zakładach czy wydziałach, tolerowanie złych warunków pracy załóg, zanieczyszczanie środowiska.  
Wszystkim tym problemom, jak też wytyczeniu programu działania w zakresie unowocześniania krakowskiego przemysłu poświęcone zostały wczorajsze obrady plenarne KK PZPR. Uczestniczył w nich m. in. członek Biura Politycznego KC PZPR, wicepremier JÓZEF KEPA. Przewodniczył z-ca członka Biura Politycznego KC, I sekretarz KK PZPR — KAZIMIERZ BARCIKOWSKI.

Po raz drugi z rzędu  
**Henryk Maculewicz**  
„Piłkarzem Krakowa”



Przez trzy tygodnie kibice piłki nożnej emocjonowali się wyborem najlepszego piłkarza Krakowa w 1978 roku. Trzy tygodnie głosowania minęło jak z bicza strzelił i mamy już laureata plebiscytu. Został nim, po raz drugi z rzędu, **HENRYK MACULEWICZ** (na zdj.) z „Wisły”, nasz reprezentacyjny obrońca, uczestnik mistrzostw świata w Argentynie. Serdecznie gratulujemy zwycięzcy, ciesząc się iż to najwyższe trofeum piłkarskie w naszym mieście dostało się w godnie ręce.  
O szczegółach plebiscytu piszemy na str. 12.

Referat Egzekutywy KK PZPR wygłosił sekretarz KK — **HENRYK MICHAŁSKI** stwierdzając, że nie budowa nowych przedsiębiorstw lecz modernizacja już istniejących, wprowadzanie do nich nowych technologii stanowi obecnie najbardziej efektywną drogę naszego dalszego rozwoju. Konieczne i możliwe jest — powiedział H. Michałski — lepsze wykorzystanie tego, czym już dysponujemy. Trzeba śmiało sięgać po inicjatywy, doświadczenia, ambicje kadr inżyniersko-technicznych, wynalazców i racjonalizatorów.

Mówca przypomniał, że opanowanych zostało wiele najnowszych technologii, zwłaszcza przez niektóre wydziały Kombinatów HIL, „Telpod”, KFAP, „Telos”, „Armatury”, Fabrykę Kabli i Maszyn Kablowych i inne. Zbyt mało jednak przedsiębiorstw weszło na podobnie dy-

namiczną drogę rozwoju. Uzyskany postęp w unowocześnianiu krakowskiego przemysłu, poprawianiu jego struktury nie może zadowalać. Zmniejszył się udział wartości produkcji krakowskiego przemysłu elektrotechnicznego i chemicznego w produkcji krajowej tych branż. Niezadowalający jest udział wyrobów

## Coraz więcej UFO nad Włochami

**RZYM**  
Posterunki policji, jednostki wojskowe, a także instytucje naukowe we Włoszech otrzymują w ostatnim okresie codziennie liczne telefony od osób, a nawet od całych grup obywateli, sygnalizujących pojawianie się na włoskim, zawsze błękitnym niebie tzw. UFO.  
Dzienniki zamieszczają fotografie tych tajemniczych obiektów, które mają najróżniejsze kształty, np. walców, elips czy właśnie talerzy, wszystkie zaś promieniują silnym zielonym światłem.

W sąsiedztwie miasta Avellino patrol policji bezpieczeństwa zauważył i sfotografował UFO o kształcie błyszczącego cygara, które wyładowało tuż obok słynnej Autostrady Słońca i po chwili bezszelestnie uniosło się w powietrzu, znikając błyskawicznie za horyzontem. W miejscu, gdzie tajemniczy pojazd dotknął ziemi, przeprowadzono nawet badania naukowe, chcąc stwierdzić obecność substancji chemicznych, które mogłyby umożliwić zidentyfikowanie zjawiska. Badania te nie przyniosły jednak żadnych rezultatów.  
Obecność UFO sygnalizowano ostatnio na Sycylii, w Lombardii, na północy Włoch i w wielu innych miejscach.

**P**ogoda w okresie świąt kształtować się będzie pod wpływem podwyższonego ciśnienia. Zachmurzenie umiarkowane, stopniowo wzrastające do dużego. Rano miejscami mgły i zamglenia. W ciągu dnia okresami słabe opady śniegu. Wiatry z kierunków południowych i południowo-zachodnich 3-4 m/s. Temperatura dniem od minus 3 do 0, minimalna nocą od 0 do minus 3 st. C. Na drogach wolewództwa miejskiego krakowskiego gołoledź. (w)

Książeczki mieszkaniowe dla sierot z Domów Dziecka  
**Dziękujemy...**  
Zarząd Oddziału Polskiego Towarzystwa Walki z Kalectwem łącznie ze Spółdzielnią Inwalidów „Papieroprzetwórstwo” ufundowały dwie książeczki mieszkaniowe z początkowymi wkładami — 15.000 zł — dla inwalidów-studentów Zofii Seremet z AGH i Marka Jakubowskiego z AM.  
Fundatorom — serdecznie dziękujemy! (mar)

W PIĄTEK odbyły się w Genewie kolejne spotkania ministra spraw zagranicznych ZSRR, A. Gromyki, z sekretarzem stanu USA, C. Vance'em. Rozmowy są kontynuowane dzisiaj. Tym samym okres spotkania obu ministrów uległ przedłużeniu w stosunku do uprzednio zakładanych dwudniowych rozmów. W kołach politycznych oceniono to jako oznakę możliwości osiągnięcia porozumienia co do otwartych jeszcze problemów nowego układu radziecko-amerykań-

## ZE ŚWIATA

skiego w sprawie ograniczenia strategicznych zbrojeń ofensywnych (SAIT-2).

W MOSKWIE podpisany został 22 bm. protokół handlowy o wymianie i płatnościach między Polską a Związkiem Radzieckim na 1979 r. Wartość polsko-radzieckich obrotów handlowych w roku przyszłym wyniesie prawie 34 mld zł dewizowych, tzn. wzrośnie o ponad 10 proc. w porównaniu z założeniami protokołu handlowego na rok bieżący. Polski eksport wzrośnie o 8,7 proc., a import — o 16,7 proc.

## Podziękowania dla budowniczych

# Rok wcześniej niż planowano linia tramwajowa do Biezanowa — uruchomiona



Moment otwarcia nowej linii tramwajowej. Fot. J. RUBIŚ

Stara pętla tramwajowa w Krakowie-Prokocimiu, piątkowe popołudnie, 22 grudnia 1978 r., godzina 16. Na masztach powiewają biało-czerwone flagi. Nie opodal stoi udekorowany odświętnie tramwaj nr 24, za nim kolejne składy linii nr 6. Na pojazdach kolorowe żarówki; powiewają krakowskie, biało-niebieskie chorągiewki. Gra orkiestra dęta MPK. Dookoła licznie zgromadzeni mieszkańcy.  
Zebranych wita naczelnik dzielnicy Podgórze, Marian Kulig. Obecni m. in. są: wiceprezydent Krakowa, Andrzej Zmuda i I sekretarz KD PZPR, Zdzisław Pospieszynski. Przyszli

reprezentanci budowniczych nowej linii tramwajowej. Po chwili następuje uroczyste przecięcie wstęgi, którego dokonują A. Zmuda i Z. Pospieszynski. Zaproszeni goście wsiadają do tramwaju. Rozlega się dzwonek. Jedzie nową trasą. W rejonie Prokocimia Nowego tramwaj zatrzymują przedstawiciele Komitetu Osiedlowego z jego przewodniczącym, **Pawłem Sidorowiczem**. Płyną słowa podziękowania, złożone w imieniu mieszkańców.  
Tramwaj rusza dalej. W oknach pobliskich bloków stają ludzie. Niektórzy pozdrawiają przejeżdżających, machają rękami. Na petli w Biezanowie zatrzymamy. Po paru minutach pierwszy tramwaj jest znowu w Prokocimiu.

Warto przypomnieć, że budowa tego bardzo ważnego — ze społecznego punktu widzenia — zełaznego szlaku rozpoczęła się w grudniu 77 r. Miała się zakończyć dopiero w grudniu 1979 r., ale dzięki mobilizacji wszystkich budowniczych termin ten został o rok skrócony. Nowa linia tramwajowa ma ponad 2,5 km; koszt tej inwestycji wyniósł z górą 120 mln zł. Pracowało tutaj 15 wykonawców, na czele z „Budostalem-5” i „Elektromontażem-2”.

Do całkowitego zakończenia zadania trochę prac jeszcze zostało zwłaszcza energetycznych i z zakresu małej architektury. Mają one być wykonane w I kwartale 79 r.

Po oficjalnym zakończeniu uroczystości otwarcia nowej trasy tramwajowej, w biurze przy pl. Bohaterów Getta odbyło się spotkanie władz z budowniczymi. Na ręce dyrektorów przedsiębiorstw przekazane zostały, wraz z serdecznymi podziękowaniami, nagrody pieniężne dla dyrekcji oraz załóg.

(ja)

# Prezydium Rządu ustaliło terminy dni wolnych od pracy

22 bm. — zgodnie z zapowiedzianym przez I sekretarza KC PZPR, Edwarda Gierka na XIII Plenum KC zwiększeniem liczby dodatkowych dni wolnych od pracy w 1979 r. do czterech — Rada Ministrów w porozumieniu z CRZZ ustaliła następujące terminy udzielania tych dni: **sobota — 13 i 20 stycznia, 3 lutego, 3 marca, 7 kwietnia, środa — 9 maja, soboty — 2 czerwca, 21 lipca, 4 sierpnia, 8 września, 6 października, 17 i 24 listopada oraz 15 grudnia**. Przy wprowadzeniu dodatkowych dni wolnych od pracy obowiązują takie same zasady i warunki, jak w latach poprzednich.

Prezydium Rządu rozpatrzyło sytuację w dziedzinie zaopatrzenia gospodarki w węgiel i energię elektryczną. Zapadły decyzje zmierzające do zapewnienia rytmicznej pracy wszystkich branż i działów produkcji.

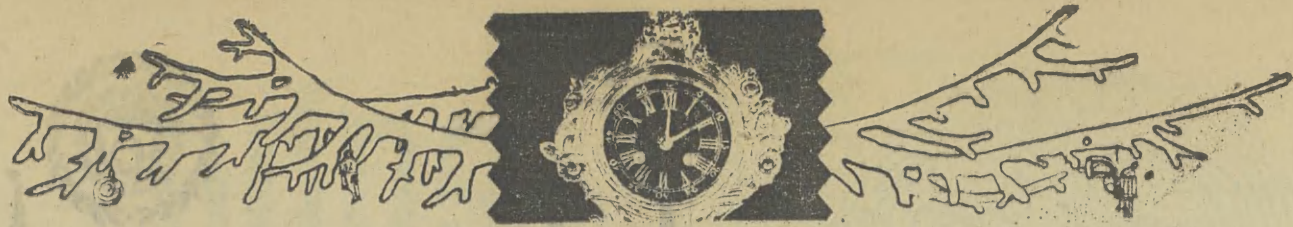
Omówiono informacje przygotowaną przez ministra sprawiedliwości i szefa Urzędu Rady Ministrów o stanie porządkowania prawa resortowego. Poważnie zmniejszono liczbę resortowych aktów prawnych. Ich stan oceniany w 1968 r. na ok. 89 tys. wynosi obecnie ok. 17 tys. Ostatnio też, na mocy decyzji Rady Ministrów, uchylono ponad 400 rządowych aktów prawnych. Prezydium Rządu nałożyło na ministerstwa obowiązek dalszego ograniczania liczby wydawanych aktów resortowych, okresowej oceny przydatności obo-

wiązujących przepisów prawnych.

Prezydium Rządu powzięło decyzję, która ma na celu zmniejszenia dysproporcji występujących w terytorialnym rozmieszczeniu lekarzy i lekarzy dentystów. Zgodnie z decyzją wojewodowie mają obowiązek zapewnienia tym kadrom odpowiednich warunków, zwłaszcza mieszkaniowych, które umożliwiłyby stałe osiedlenie. Utworzono specjalny fundusz, z którego będzie udzielana, w formie nie oprocentowanego kredytu bankowego, jednorazowa pomoc finansowa lekarzom i lekarzom dentystom podejmującym pracę w województwach uznanych przez resort zdrowia i opieki społecznej za obszary o szczególnie wysokim niedoborze kadr medycznych.

## KINO „KIJÓW”

- 25 GRUDNIA (poniedziałek) — godz. 16.15 i 19.30  
angielski film o bitwie pod Arnhem  
**„O JEDEN MOST ZA DALEKO”**
- 26 GRUDNIA (wtorek) — godz. 12 i 14  
polska komedia, z Ewą Wiśniewską i Krzysztofem Kowalewskim  
**„CO MI ZROBISZ JAK MNIE ZŁAPIESZ”**  
godz. 16.15 i 19.30  
**„O JEDEN MOST ZA DALEKO”**



# Plenum KK PZPR

(Dokończenie ze str. 1)

finalnych w całości krakowskiej produkcji. Zarówno hutnictwo, jak przemysł maszynowy naszego regionu wytwarzają jeszcze zbyt mało wyrobów o wysokim stopniu przetworzenia i uszlachetnienia. Znaczna ilość zakładów nie zmienia i nie unowocześnia swą produkcję mimo szybkiego postępu dokonującego się w światowej technice wytwarzania. To m. in. było przyczyną również niedostatecznego wzrostu produkcji eksportowej.

Zmalał udział wartości wyrobów oznaczonych znakami jakości i kontrolnymi w 15,6 proc. w 1976 r. do do 14,8 proc. w 1977 r. Bardzo niepokojące jest przy tym, że dotyczy to zwłaszcza wyrobów rynkowych.

Unowocześnienie przemysłu wymaga rozwiązania wielu problemów. Należy do nich m. in. sprawa prawidłowej gospodarki kadrami. W naszym regionie nasycenie kadrami z wyższym wykształceniem jest o 50 proc. wyższe niż przeciętnie w przemyśle kraju. W potencjalnie kadrowym kryją się więc obywatelskie rezerwy. Podobne rezerwy mamy także w wykorzystaniu maszyn i urządzeń. W naszym regionie na koniec 1977 r. stopień ich zużycia wynosił 42 proc. przy średnim krajowym wskaźniku 34,9 proc.

Do wzmocnienia działań w zakresie modernizacji przemysłu muszą nas mobilizować nie tylko względy produkcyjne, ale także troska o ochronę środowiska, konieczność zmniejszenia emisji szkodliwych pyłów i gazów, odprowadzanie nie oczyszczanych ścieków, gromadzenie trwałych odpadów od produkcji.

Zabierający głos w dyskusji przedstawiali nerwaliczne problemy dotyczące modernizacji zakładów przemysłowych. Dyrektor Huty im. Lenina — Cz. Drożdż, omówił możliwości unowocześnienia Huty im. Lenina w trosce o ochronę zagrożonego środowiska. Podobnie sekretarz KZ PZPR w Hucie Aluminium w Skawinie — J. Jankowski stwierdził, że zrealizowanie opracowanego programu modernizacji skawiniejskiej Huty Aluminium wydatnie ograniczy szkodliwe oddziaływanie huty na środowisko. Prezes krak. Oddzia-

łu NOT S. Staruch i sekretarz naukowy Oddziału PAN R. Ney przedstawili wiele bardzo cennych koncepcji aktywizacji środowisk naukowych i technicznych w celu unowocześnienia technologii, organizacji pracy. Minister przemysłu maszyn ciężkich i rolniczych Franciszek Adamkiewicz i wiceminister hutnictwa Janusz Bojakowski poinformowali o programach resortowych, w których w znaczącym zakresie uwzględnia się sprawy unowocześnienia przemysłu, w tym również w regionie krakowskim, oraz o projektach planów przygotowywanych na przyszłe pięcioletcie.

Podczas obrad zabrał głos także członek Biura Politycznego KC PZPR, wicepremier Józef Kępa. (Omówienie wystąpienia drukujemy oddzielnie.)

W trakcie obrad naczelnik dzielnicy Podgórze Marian Kulig zameldował o przedterminowym uruchomieniu nowej linii tramwajowej do Bieżanowa. Kazimierz Barcikowski złożył podziękowanie wszystkim, którzy ją zrealizowali podkreślając, że jest to przykład społecznego wysiłku i wspólnego działania, które zawsze przynosi dobre rezultaty.

Zamykając część obrad poświęconą modernizacji przemysłu, Kazimierz Barcikowski stwierdził, iż istnieją szanse dla uzyskania w zakresie unowocześnienia przemysłu dużego postępu zarówno przy wszechstronnym i maksymalnym wykorzystaniu własnych możliwości naszego regionu, jak też przy wydatnej pomocy ze strony resortów.

Podjęta została uchwała precyzująca kierunki działania.

W części dotyczącej spraw organizacyjno-kadrowych, plenum zwolniło z funkcji z-cy członka KK Jerzego Klicę w związku z przejściem do pracy w KC oraz z funkcji członka KK — Stanisława Siweckiego. Plenum wybrało na członka KK Stanisława Starucha, dotychczasowego zastępcę członka KK oraz na zastępcę członków KK: Piotra Cebulskiego — kierownika Wydziału Nauki i Oświaty KK i Aleksandra Maja — kierownika Wydziału Rolnego i Gospodarki Żywnościowej KK PZPR. (bp)

# Krakowskie środowisko naukowe wiele wnosi w rozwój gospodarki techniki i kultury narodowej

Fragmety przemówienia członka Biura Politycznego KC PZPR, wicepremiera — JÓZEFA KĘPY

## SZANOWNI TOWARZYSZE!

Komitet Krakowski PZPR obraduje dzisiaj nad bardzo aktualnymi i ważnymi problemami dla gospodarki narodowej oraz dla rozwoju i unowocześnienia potencjału wytwórczego Krakowa. Udział nakładów inwestycyjnych przeznaczonych w ostatnich latach na rozwój przemysłu i innych dziedzin wytwarzania oraz ich modernizację stale wzrasta. Wynika to z polityki partii i rządu.

W pracy zakładów, zjednoczeń i resortów zrobiono w tym względzie bardzo wiele. Można też stwierdzić, że w zakładach, w których kierownictwa gospodarcze i polityczne w potęgę podjęły problem modernizacji, zorganizowały niezbędne dla tej działalności wykonawstwo, skorzastały z pomocy, nauki i zaplecza badawczo-rozwojowego przemysłu — osiągnięto dobre wyniki i uporano się z wieloma problemami w tej dziedzinie.

Trudno nie zgodzić się jednak z ocenami zawartymi w materiałach i przedstawionymi w dyskusji, a stwierdzającymi, że dotychczasowy postęp w modernizacji przemysłu nie może nas zadowalać. Słuszną ideą modernizacji toruje sobie niekiedy drogę przy dużych oporach w praktycznej pracy niektórych przedsiębiorstw.

Komitet Krakowski PZPR przygotował materiały, które, jak wykazała dyskusja, spotkały się z dobrą oceną. Jest to propozycja lepszego niż dotąd wykorzystania możliwości pracującego tutaj przemysłu, potencjału naukowego i osiągnięć inżynierów i techników. Ważną i pozytywną cechą wazszych zamierzeń jest wkomponowanie procesu modernizacyjnego w społeczno-gospodarczy program rozwoju Krakowa i ochrony jego zabytków opracowany według uchwał Biura Politycznego KC PZPR i Rady Ministrów z 1974 i z 1978 r.

Większość wniosków i propozycji zawartych w materiałach przygotowanych na dzisiejsze Plenum dotyczy tzw. dużej modernizacji, a więc przedsięwzięć wymagających stosunkowo wysokich nakładów inwestycyjnych. Jak wynika z przebiegu obrad, niektóre z tych problemów wymagają dalszych ustaleń w poszczególnych resortach i konfrontacji z aktualnymi zamierzeniami rozwoju przemysłu, z uchwalonym już Narodowym Planem Społeczno-Gospodarczym na rok 1979, a także na lata 1981—1985.

Konieczne jest również silniejsze podkreślenie roli „małej” modernizacji dokonywanej systematycznie i kompleksowo w odniesieniu do poszczególnych przedsiębiorstw, linii technologicznych oraz pojedynczych maszyn i urządzeń. Wysiłki kierownictw gospodarczych powinny doprowadzić do budowy własnych urządzeń technologicznych, do utworzenia i zorganizowania nowoczesnego wykonawstwa. Zgłoszone dziś hasło „sami dla siebie” powinno być coraz pełniej realizowane.

Modernizacja przemysłu jest zadaniem ciągłym. Nie jest ona celem samym w sobie, jest środkiem do uzyskiwania nowoczesniejszych wyrobów, lecz także, co powinno być szczególnie mocno zauważane w działalności partyjnej, ma służyć podnoszeniu kultury technicznej i polepszeniu warunków pracy, wszystkim bowiem przedsięwzięcia inicjowane i kierowane przez partię, jej wojewódzkie instancje, służą postępowi społecznemu i są zwrócone ku człowiekowi i jego sprawom zgodnie ze strategią VII Zjazdu PZPR.

Istnieją jednak zakłady, nie tylko produkcyjne, charakteryzujące się trudnymi warunkami pracy, podczas gdy ich znaczna poprawa nie wymaga ani dużych nakładów finansowych, ani szeroko zakrojonych prac budowlanych, lecz tylko zwykłej, ludzkiej reakcji na sprawy

trudne. Powinno to być zawsze silnie akcentowane, także przy omawianiu tak złożonego problemu, jakim jest modernizacja przemysłu.

## TOWARZYSZE!

W swoim obszarze działania macie duże osiągnięcia, ciekawe doświadczenia oraz poparcie środowisk technicznych i krakowskiego środowiska naukowego, które wiele wnosi do rozwoju gospodarki, techniki i kultury narodowej.

Podjęty przez krakowską organizację partyjną problem i proponowane metody oraz środki jego rozwiązania są zbliżone ze stanowiskiem Biura Politycznego KC PZPR i rządu. Środki inwestycyjne przeznaczone będą głównie na modernizację istniejącego potencjału produkcyjnego oraz na rozwój przemysłu drobnego, którego produkcja oparta na polskiej myśli technicznej, na polskich surowcach i materiałach przyniesie w efekcie lepsze zaopatrzenie rynku, wzbogacenie oferty eksportowej i poprawę wewnętrznej kooperacji. Dlatego tak wielką wagę mają problemy podjęte przez dzisiejsze Plenum KK PZPR.

## SZANOWNI TOWARZYSZE!

Za parę dni kończymy rok 1978, którego zadania realizowaliśmy w złożonych i trudnych warunkach. Trzeba było dużych wysiłków resortów, zjednoczeń, kierownictw zakładów pracy i ich organizacji partyjnych na pokonanie tych trudności. Zdały one dobrze egzamin z wykonania zadań wynikających z Narodowego Planu Społeczno-Gospodarczego, dając tym samym dobre świadectwo ideowości i zaangażowania. W dniu wczorajszym Sejm PRL uchwalił Narodowy Plan Społeczno-Gospodarczy na 1979 r. Jest on również planem trudnym, ale optymalnym w naszych warunkach. Stanowi on konkretyzację postanowień Komitetu Centralnego Partii i Biura Politycznego KC. Realizacja tego planu pozwoli na zięgodzenie wielu kłopotów, których całkowite przewyciężenie może jednak nastąpić w dłuższym okresie niż jeden rok. Zakładane w planie wyniki będą można osiągnąć tylko wówczas, gdy zespolimy wszystkie siły, a nasze działania będą wspierane konstruktywną krytyką zjawisk negatywnych, utrudniających lub hamujących nasz rozwój.

## Z sali koncertowej

### „Romeo i Julia” na jubileusz

W swych repertuarowych poszukiwaniach tego, co mało znane i jeszcze nie ograne, sięgnął szef krakowskiej Orkiestry i Chóru PR i TV — Antoni Wit — po symfonię „Romeo i Julia” Berlioz. Dzieło chyba nigdy dotąd w Krakowie nie wykonywane. Nosi podtytuł „symfonia dramatyczna”. Szekspirowski dramat w dziejach muzyki frapo-uciel niepolityczalne rzesze kompozytorów, którzy tragicznym losom pary kochanków z Werony pragnęli nadawać muzyczną oprawę. Prym w muzyce wiedzie tu Czajkowski ze swą uverturą-fantazją „Romeo i Julia”, Prokofiew z baletem o tej samej nazwie, a i wreszcie Hektor Berlioz (1803—1869), który dał tu swą wizję dramatu Szekspira w formie po trosze symfonii — a po trosze oratorium.

Berlioz był mistrzem — jako kompozytor — we władaniu orkiestrą: jej kolorystyka, kombinacje współbrzmieniowymi, twórczym wykorzystaniu możliwości instrumentów tak poszczególnych — jak i w grupach. Nie zapomina też Berlioz o melodii, umie pisać na głosy śpiewacze — solowe i chóry. Jego „Romeo i Julia” jest dziełem efektownym, stwarza pole szerokie do bonitu dla różnobarwnej

## W Warszawie obradował Polski Spółczny Komitet Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie

W Warszawie odbyło się plenarne posiedzenie Polskiego Spółcznego Komitetu Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie. W jego skład wchodzi przedstawiciele organizacji politycznych, społecznych i zawodowych, stowarzyszeń wyznaniowych, środowisk naukowych, twórcy i działacze kultury.

Uczestnicy spotkania przyjęli uchwałę, w której wyrazili poparcie dla uchwał Doradczego Komitetu Politycznego Państw — Stron Układu Warszawskiego z listopada br., zawierające doniesienie postanowienia dla umacniania bezpieczeństwa i rozwoju współpracy w Europie i na całym świecie.

Podjęta została również rezolucja w sprawie nieprzedawniania zbrodni hitlerowskich. Wybrano nowego przewodniczącego Komitetu, którym został były ambasador PRL w Londynie — Artur Starewicz.

## Z KRAJU

W URZĘDZIE Rady Ministrów odbyła się 24 bm. uroczystość wręczenia nagrody prezesa Rady Ministrów pracownikom przemysłu maszynowego szczególnie zasłużyłym w organizacyjnym i technicznym przygotowaniu oraz opanowaniu i rozwinięciu produkcji nowoczesnego sprzętu oświetleniowego. Nagrodę wręczył premier P. Jaroszewicz.

W DNIACH 19—23 bm. gościła w Polsce delegacja Wydziału Propagandy KC KPZR z kierownikiem wydziału Jewgienijem Tiażelnikowem.

W KATOWICACH odbyło się 24 bm. uroczyste spotkanie inicjatorów czynu kongresowego z 1948 r. i współczesnych kontynuatorów tej idei — inicjatorów czynów podejmowanych dla uczczenia 35-lecia PRL.

W PULAWACH odbyło się 22 bm. posiedzenie rady naukowej miejscowego Instytutu Uprawy, Nawożenia i Gleboznawstwa, z okazji nadania dyrektorowi tej placówki, prof. Stanisławowi Nawrockiemu godności członka zagranicznego Akademii Nauk Rolniczych ZSRR im. W. Lenina.

W STOCZNI Szczecińskiej im. Adolfa Warskiego odbyło się 22 bm. ostatnie w br. wodowanie statku. Na wodę spłynął m/s „Uniwersytet Śląski”.

ZAKŁADY przemysłu cukrowniczego przerobiły dotychczas ponad 80 proc. buraków z tegorocznych zbiorów. W najbliższych dniach kilkanaście cukrowni zakończy tegoroczną kampanię.

## OD NIEDZIELI

W czasie świąt pustoszeją gabinety polityków, dyplomaci przerywają rokowania, parlamenty ogłaszają okolicznościowe przerwy w debatach, a mężowie stanu zamieniają się w zwykłych ojców, mężów, dziadków, wujków, zasiadając pospólnie z rodziną przy wigilijnym stole. W tę noc — jak głosi legenda — dzieją się różne dziwne rzeczy. Świat toczy się na zwrotnych obrótach...

I tak go właśnie widzieli 10 lat temu trzej amerykańscy kosmonauci: Borman, Lovell i Anders, kiedy w noc wigilijną obiegali Księżyc w statku „Apollo-8”, penetrując jego powierzchnię do przyszłego lądowania człowieka na Srebrnym Globie. Była to pierwsza podróź kosmiczna, podczas której ludzie znaleźli się w bezpośredniej bliskości Księżycy. Tym to lotem „Apollo” w noc wigilijną 1968 roku przetrwały został ostatecznie szlak międzygwiazdny, w niepełny rok później (sierpień 1969) człowiek wyładował na Księżycu, otwierając tym samym nową erę w podboju kosmosu.

Tymczasem na starej planecie zwanej Ziemi, na kontynencie afrykańskim, w kraju zaznaczonym na mapie imieniem — Nigeria trwała wojna domowa, ludzie wzajemnie się zabijali. Biafrancyzy, bo to właśnie oni wznieśli bunt przeciwko władzy federalnej, ostatkiem sił próbowali odeprzeć atak wojsk rządowych. W tę noc wigilijną 1969 roku w beznadziejnej walce zginęło ponad 2 tysiące żołnierzy. W tę samą noc samoloty Czer-

wonego Krzyża zrzuciły w białrański busz 250 ton żywności dla uciekinierów, którzy właścicieli nie wiedzieli, o co chodzi ich plemiennemu przywódcy — Ojukwu.

Wigilijnej nocy 1970 roku nigdy nie zapomną amerykańscy lotnicy, wzięci do niewoli w czasie bombardowań przez samoloty USA Demokratycznej Republiki Wietnamu. Była to dla nich pierwsza noc wolności, pełną listę ujętych lotników rząd w Hanoi prze-

każ senatorom USA: Kennedyemu i Fulbrightowi. Lista zawierała 368 nazwisk lotników wziętych do niewoli od 5 sierpnia 1964 r., tj. od rozpoczęcia przez Stany Zjednoczone bombardowań Demokratycznej Republiki Wietnamu.

24 grudnia, ale rok później we Włoszech, po sześćnastu dniach głosowania (absolutny rekord w historii republiki) zgromadzenie elektorów wybrało na prezydenta Włoch Kandydata partii chrześcijańsko-demokratycznej, senatora Giovanniego Leone. Przy stole wigilijnym pan senator zasiał już jako prezydent. Latem bieżącego roku Leone zrezygnował ze stanowiska prezydenta, oskarżony o nadużycia finansowe.

Podobna decyzja, choć zupełnie z innych pobudek, podjęła 24 grudnia 1973 roku pre-

zydent Ludowej Republiki Bangladesz — dr Abu Saïd Czaudhury. W oświadczeniu przekazanym dziennikarzom w noc wigilijną, eks-prezydent podał, iż zrezygnował ze stanowiska szefa państwa „w interesie kraju”. Rzeczywistym powodem tej mekskiej decyzji Czaudhury, jak podała prasa, było nieuwzględnienie przez szefa rządu — Muddibura Rahmana jego propozycji na temat uzdrowienia gospodarki i finansów kraju.

Noc wigilijna 1972 roku była najtragiczniejszą nocą dla 400 tysięcy mieszkańców stolicy Nikaragui — Managui. W ciągu trwającego kilkanaście sekund trzęsienia ziemi legło w gruzach prawie całe miasto,

zginęło ponad 5 tysięcy osób, 40 tysięcy odniosło poważne obrażenia. Następnej doby zanotowano 200 dalszych wstrząsów, sytuację pogorszyły liczne pożary. Te święta mieszkańcy Managui spędzili pod gołym niebem. Ekipy ratunkowe zmuszone były palić zwłoki na stosach, nie nadano bowiem z kopaniem grobów.

Trzykrotnym uderzeniem srebrnego młotka we wrota Bazyliki św. Piotra, papież Paweł VI zainaugurował w dzień wigilijny 1974 roku obchody Roku Świętego. Po raz pierwszy Rok Święty ogłoszo-

no w Stolicy Apostolskiej w 1908 roku i od tego czasu obchodzony jest co 25 lat. W noc wigilijną do Rzymu przybyli pierwsi turyści na obchody Roku Jubileuszowego, bo i tak się go nazywa. Biura turystyczne zapowiedziały przyjazd 8 milionów turystów. W ten wieczór wigilijny papież wezwał katolików i protestantów w Ulsterze do zawarcia trwałego porozumienia w „duchu przebaczenia i pojednania”. Do dziś wezwanie papieża nie przyniosło jednak żadnego efektu.

Noc wigilijna 1975 roku była najbardziej niespokojną nocą dla mieszkańców stolicy Argentyny — Buenos Aires. Partyzanci Monteneros zawiązali arsenał Barnal, położonym w sąsiedztwie stolicy. Połączone siły trzech rodzajów broni wojsk rządowych odbiły arsenał, zginęło ponad 100 osób. W dwa dni potem 12 parlamentarzystów zażądało postawienia, pani Peron w stan oskarżenia pod zarzutem „niekompetencji i korupcji”, a także blokowania dochodzenia w sprawie nadużyć w kolach rządzących.

Noc wigilijna 1977 roku była ostatnią nocą w życiu Charlie Chaplina. W wieku 88 lat, 25 grudnia w Szwajcarii zmarł jeden z najwybitniejszych artystów w historii kina, wielki aktor, reżyser, scenarzysta i producent filmowy. Znany był światu jako Chaplin, ale prawdziwe jego nazwisko brzmiało: Charles Spencer.

Noc wigilijna 78 — przed nami. (m-12)

## W noc wigilijną...

1234567 DO-SOBOTY



**Z** pierwszą gwiazdką wszyscy siadamy do stołu. Rozpoczyna się kolacja wigilijna. Niepowtarzalna, jedyna w swoim rodzaju, w jakimś podniosłym klimacie, uroczysta. Ta kolacja jest ciągle taka, jak każda tradycja. Taka jest z dziada pradziada, od wieków, bo przecież wieczór ten w prawie obecnej postaci ma swój ślad i u pana Mikołaja z Nagłowic — czyli hen daleko w przeszłości.

Ta kolacja trwa i trwa w tej swojej osobliwej postaci. Zmieniają się czasy i zmieniają się pokolenia. Mijają lata, wieki całe, a tradycja tej kolacji opiera się nawet burzom dziejowym. Rzec by można, że tego dnia z pierwszą gwiazdką na moment tej kolacji jakby się zatrzymał czas.

Co prawda giną niektóre jej elementy. Dawniej przecież zawsze przy stole czekało jedno miejsce na bezdomnego wędrowca, na gościa, który się może zjawić. Dawniej do tej kolacji stół był wyścielany sianem, by po kolacji mógł to siano ponieść gospodarz do obory krowom. Dawniej choinka zawsze pochodziła z lasu, a na choince zawsze paliły się woskowe świeczki. Dawniej inny charakter miały prezenty, może mniej rzeczowy, a bardziej symboliczny. Dawniej koledy nie płynęły z telewizji, z radia, z magnetofonu lub z płyty.

Opowiadał mi pewien lekarz o tym, że chorzy w szpitalach z początkiem grudnia nagle jakby szybciej zdrowieją, jakby szybciej wracają do sił. Już na kilkanaście dni naprzód zaczynają zbierać się do domu, nie dają spokoju lekarzom, molestują, proszą, wręcz błagają o wypisanie. Opowiadał mi pewien marynarz o tym, że dla marynarzy jest to wieczór, w czasie którego nostalgia udziela się całym żałogom, a uczucie osamotnienia i oddalenia trudne bywa do zwalczania. Opowiadał mi wreszcie kiedyś pewien inżynier, któremu przyszło z grupą polskich specjalistów pracować w dalekim Maroku, o tym, że przywieziona stątkiem choinka stała się częścią kraju, ojczyzny i bliskich.

## Piękno tradycji

Tak zastanawiając się nad znaczeniem tej kolacji, mimo woli kierujemy swoją uwagę na znaczenie tradycji w naszym życiu, na zmiany, jakim podlega — nieraz na zmiany widoczne, dające się dostrzec i nazwać, a kiedy indziej na zmiany tak subtelne, że sięgające wyłącznie głębi ludzkiego życia wewnętrznego. Sens tradycji, znaczenie tradycji? Ta wieczorna kolacja, choć zabarwiona tak mocno elementami religijnymi i mistycznymi, jest przecież w swojej zasadniczej wymowie manifestacją siły rodzinnej. W ten piękny i jakże wyjątkowy wieczór myśli i uczucia kierują się ku rodzinie, ku najbliższym. Jak pięknie i wspaniale być wówczas razem. Cierpi z tego powodu koleją, cierpi całą transport, a ludzie nie baczą na trudy i niewygody. Ciągają do siebie, do swoich rodzin, do swoich rodziców. Ma to ogromne znaczenie w czasach wielkich migracji, w czasach wędrówek ze wsi do miast, z jednych miast do drugich, z jednych regionów do drugich. Polska przez swój wielki rozwój przemysłowy potasowała swoich obywateli. Na ten wieczór może niejedni rodzice czekali długo, gdyż ich dzieci, zrazu za wiedzą, rozjechały się po całej Polsce i teraz obiecały powrócić, być znowu razem.

Jednakże w naszym pokoleniu rodzi się i nowa tradycja, a jest nią świąteczne urlopowanie po uzdrowiskach. Samochód wywozi ludzi z zatoczonych, coraz bardziej męczących miast na pierwszy śnieg w góry, po świeży tyk powietrza. Nie tak intymne są te wieczory, ale na pewno nie mniej uroczyste.

Naturalną kolejną rzeczą zaczynamy wnosić do tej tradycji nowe treści, zaczynamy ją zmieniać właśnie nie poprzez lekceważenie lub negowanie, ale poprzez jej wzbogacanie. Tradycja będąc pamięcią naszej polskiej wspólnoty narodowej, będąc równocześnie pamięcią o czynach i dziełach pokoleń poprzednich nie może nie podlegać jednak zmianom.

Bo co jest w istocie treścią tradycji? Najkrócej: budowanie i kultywowanie bliskich, opartych na serdeczności, związków między ludźmi.

— My, współczesne pokolenie, żyjące już prawie 35 lat w nowej rzeczywistości społeczno-ustrojowej, nie zaniedbaliśmy — co jest niesłychanie ważne — w toku jakże ambarasujących nas wielkich spraw narodowych, naszego wkładu do polskiej tradycji.

Wspólnie, z coraz lepszymi rezultatami, pracujemy bowiem nad tym, by każdemu człowiekowi było lżej i lepiej, by otaczała go serdeczność i ciepło ludzkich serc, by mógł odnajdować swoje pragnienia w naszych dokonaniach.

Tymi treściami wzbogacamy tradycję. Piękną polską tradycję.

ST. K.

## Nie Ossolińskich a Słowackiego

# Tarnowska księżnica rozwija się wraz z miastem

**T**ARNÓW NA POCZĄTKU NASZEGO WIEKU był już trzydziestotysięcznym miastem. Ostatnie lata poprzedniego stulecia przyniosły mu budynek I Liceum im. K. Brodzińskiego, siedzibę Komunalnej Kasy Oszczędności oraz gmach „Sokoła” — obecną siedzibę teatru. Miasto otrzymało oświetlenie gazowe i krytą kanalizację. Rozwijały się biblioteki i czytelnice, male jednak i ubogie. Działacze Koła Towarzystwa Szkoły Ludowej myśleli jednak o czymś więcej: o stworzeniu biblioteki z prawdziwego zdarzenia i dostępnej dla wszystkich — miejskiej biblioteki publicznej.

Z inicjatywą wystąpił Kasper Ciołkosz, profesor gimnazjalny. W maju 1908 r. koło TSL podjęło uchwałę o założeniu Biblioteki Publicznej im. J. Słowackiego i zwróciło się do mieszkańców miasta z apelem o ofiarowywanie książek. Pierwszy odpowiedzial Roman Zawiliński, językowiec i etnograf, dyrektor I Gimnazjum, ofiarowując kilkusettomowy księgozbiór. Organizacja biblioteki zajął się Mubert Linde, kierownik poczty (późniejszy minister w gabinetach Paderewskiego i Witosa). Pomagał mu: dr Stanisław Turowski i Józef Pollak — znawcy twórczości Słowackiego.

I oto ozdobny program informował tarnowian, iż: „Staraniem Koła Tow. Szkoły Ludowej w Tarnowie odbędzie się 7 listopada 1908 roku w sali Sokoła Wieczór Inauguracyjny otwarcia biblioteki im. J. Słowackiego z taskawym współudziałem pp. Tiziani, (...) Adama Dobosza, te-

W czasie ostatnich dwóch miesięcy bywały Biblioteki im. Słowackiego w Tarnowie mieli możliwość oglądać ciekawą wystawę. Pokazano na niej dzieła patrona biblioteki oraz kilkanaście starodruków, m. in. „Herby rycerstwa polskiego” Bartoza Paprockiego z 1584 roku, „Kronikę polską” Marcina Bielskiego z 1597 roku, „Statut Łaskiego” z 1506 roku i „Biblię” ks. Wujka z 1599 roku.

Nie wszyscy zapewne wiedzą, że ta skromna a jakże wartościowa wystawa odbyła się w 70 rocznicę powstania publicznej biblioteki w Tarnowie.

nora p. Walek-Walewskiego, pianisty oraz prof. dra Stanisława Turowskiego z Krakowa. (...) Początek o godz. 7.30 wieczorem — garderoba będzie urządzona”. W chwili otwarcia biblioteka posiadała w swych zbiorach 2700 tomów.

**R**OK 1911. Tarnów posiadał już wodociągi, elektrownię i dworzec kolejowy. A 25 września odbyło się uroczyste otwarcie linii tramwajowej (elektrycznej). Jak donosiła miejscowa gazeta „Pogoń” — po 2,5-km linii (ułożonej w ciągu miesiąca) kursowało 6 wozów tramwajowych, 2 pozostałe stały w remizie, jako rezerwa.

Biblioteka im. Słowackiego miała już 5800 tomów, tysiąc czytelników i notowała 73 tys. wypożyczeń w roku. Dochody biblioteki osiągnęły 3673 koron i 10 halerzy. Każdy bowiem czytelnik płacił 1 halerza za 1 wypożyczony tom. W ten sposób zdobywano fundusze na zakup książek i konserwację księgozbioru. Koszty utrzymania biblioteki pokrywało koło TSL i dotacje z Rady Miejskiej. Czytelnia czasopism liczyła 31 tytułów, odwiedzało ją około 50 osób dziennie.

**W** 1919 ROKU powstał tarnowski oddział Polskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża. Tysiąc osób, pod kierunkiem Romana Zawistowskiego, opiekowało się chorymi w szpitalach wojskowych. Ale pionierem idei czerwono krzyżskiej na ziemi tarnowskiej był dr Ignacy Königsberg, który przybył tu po Powstaniu Listopadowym by bezpłatnie leczyć miejską biedotę i dworską służbę. W latach Powstania Styczniowego powstał w Tarnowie Komitet Niewiast Polskich, którego członkinie szyły bieliznę dla oddziałów i szpitali powstańców a tutejszy oddział Krajowego Stowarzyszenia Dam Patriotycznej Pomocy Czerwonego Krzyża był największy w całej Galicji.

Tymczasem jednak sprawozdanie Zarządu Głównego TSL za rok 1918 stwierdzało: „Księżnica tarnowska należy już dziś do najpoważniejszych w kraju. Kto zakupił na jej pomieszczenie dom własny (...)”. Biblioteka miała już ponad 2 tys. czytelników i sieć wypożyczalni wiejskich. A do budynku zakupionego w 1918 roku, biblioteka przeniosła się w roku... 1948, już jako Miejska Biblioteka Publiczna.

**J**EST ROK 1968. Miasto ma już ponad 80 tys. mieszkańców. A co słychać w mieście? Dyrektorem Zakładów Mechanicznych zostaje mianowany Stanisław Gębala. Jubileusz 5-lecia obchodzi jedynie stałe i samodzielne pismo w Tarnowie „Tarnowskie Azoty”. Z Fabryki Silników Elektrycznych „Tamel” wychodzi w świat 3-milionowy silnik. Na pierwszym posiedzeniu zbiera się kolegium „Zeszytów Tarnowskich” — wydawnictwa Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Tarnowskiej.

Biblioteka im. Słowackiego ma

już 60 lat. Przetrwiała wszystkie dobre i złe chwile, zwłaszcza złe, jak ta — okupacyjna, gdy zniszczeniu uległa prawie połowa zbiorów. W roku swego 60-lecia ma 13 filii, 130 tys. książek i 15 tys. czytelników.

Mija następne 10 lat, jest grudzień 1978 roku i swoje 70-lecie obchodzi już Wojewódzka Biblioteka Publiczna.

**J**ÓZEF MAKSYMILIAN OSSOLIŃSKI w napisanym w 1809 roku statucie pt. „Oryginalna Pierwiastkowa Ustanowa Biblioteki Ossolińskich w Tarnowie” zaznaczył w paragrafie 1: „Wyznaczam Bibliotece miejsce w mieście Tarnowie, jako Stołecznym Cirkulu, w którym znajdują się pryncypalne jej funduszu Dobra (...)”.

Niestety, z przyczyn niżej podjętymu nie znanych, Tarnów nie stał się siedzibą zbiorów Ossolińskich. Zdobył się jednak na własną bibliotekę, wprowadził nie tak wspaniałą, ale własnym trudem stworzoną.

MARIAN NOWY

## Polskie ozdoby choinkowe na wszystkich kontynentach

Pan Schow z amerykańskiej firmy New York Metchen Co. od ponad dwudziestu lat kupuje polskie bombki. Stałym klientem jest kanadyjska firma P.K. Douglas, supermarket włoski „Standa”, francuska firma Droguet, F. W. Woolworth z Wielkiej Brytanii, „Sarma” z Belgii, „Corteonges” z Hiszpanii, „Turitz” ze Szwecji. Polskie bombki cieszą dzieci w kilkudziesięciu krajach na wszystkich kontynentach zaś centrala handlu zagranicznego „COOPEXIM” należy do czołwki eksporterów ozdób choinkowych. Wartość tegorocznych dostaw wyniosła ponad 10,5 mln zł dewizowych.

W polskiej ofercie znajdują się ponad 3 tysiące różnych wzorów szklanych ozdób: ręcznie malowane, bogato dekorowane i gładkie, pokryte brokatem kule, szyszki, szpice — od filigranowych po „bombki” o kilkunastocentymetrowej średnicy. Wykorzystywane są także propozycje deseniowe składane przez klientów.

O popularności polskich świecidełek decyduje wysoka jakość i walory artystyczne. Popyt na ten kruchy towar stale rośnie. Aby sprostać zamówieniom spółdzielnie specjalizujące się w tej produkcji wyposażane są w coraz nowocześniejsze urządzenia m. in. do srebrzenia bombek oraz automaty do wydmuchiwania kul. Przy produkcji szklanych cacek pracuje w Polsce ponad pięć tysięcy doświadczonych mistrzów.



Tarnów — zabytkowy ratusz

## Galeria w Arnheim

Za sprawą mariażu warszawianka Ewa Walińska-Meulen znalazła się w Holandii, gdzie stała się propagatorką polskiej sztuki. Terenem jej działalności jest galeria w mieście Arnheim, jedyna w tym kraju placówka prezentująca i sprzedająca prace polskich artystów plastycznych. Niedawno w ambasadzie PRL w Hadze odbyła się uroczystość przekazania Ewie Walińskiej odznaki „Zasłużonego dla kultury polskiej”, przyznanej jej przez ministra kultury i sztuki.

## Raport w sprawie UFO

# Czy mamy kosmicznych braci?

**Z**dawien dawna, w obu Amerykach, w Egipcie, Indiach i Chinach — wszędzie tam, gdzie istniały ongiś prastare cywilizacje, rozpowszechniały się legendy o „ludziach z nieba”, o ich statkach, które wyglądały „jak słońce” lub „wóz ognisty”. Niebiańskie pojazdy ukazywały się także w czasach rzymskich. Od tamtych czasów niejako regularnie notowano odwiedziny Ziemi. Począwszy zaś od roku 1947 występuje dosłowny zalew informacji o „latających talerzach”.

Niektórzy uczeni zaczynają już inaczej podchodzić do uprzednio ośmieszanego i odrzuconego problemu UFO, czyli tzw. Niezidentyfikowanych Obiektów Latających.

wszystkich częściach świata. Były one fotografowane, filmowane, a nawet obserwowane za pomocą radaru. Niektóre osoby twierdzą także, że miały bezpośredni kontakt z załogami tych statków — nie zabrano jednak na to przekonujących dowodów. Wyrzucenie sztucznych satelitów Ziemi spowodowało, że zjawiska te obserwowane były w wielkiej liczbie krajów.

Raport ogłoszony przez warszawski „Komitet ds. badania UFO” sugeruje, że obiekty te muszą pochodzić z przestrzeni kosmicznej. A raport ten zawiera tylko małą część obserwacji dokonanych w czasie ostatnich 30 lat.

Wszystko, co dotychczas wiemy na temat UFO, sprowadza

się do następujących głównych ustaleń:

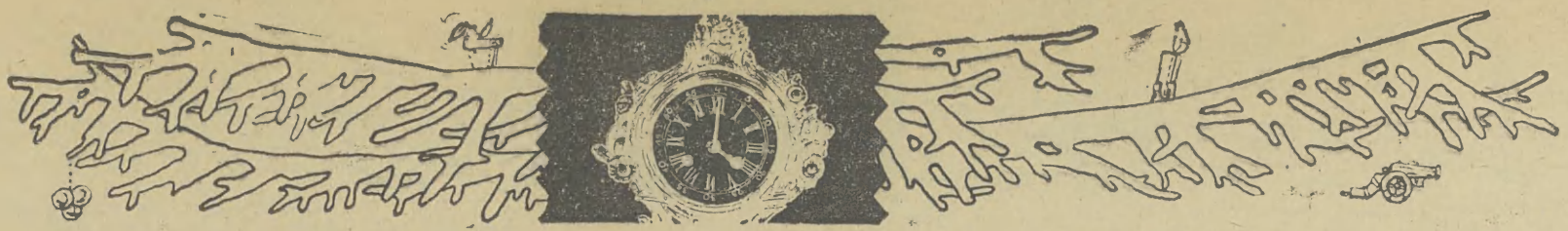
- ♦ mają one różne rozmiary i kształty, najczęściej jednak kształt dysku, ♦ w czasie lotu zmieniają barwę, co jest szczególnie widoczne w nocy. Przeważnie są one wtedy czerwone, żółte, niebieskie i fioletowe, ♦ poruszają się w sposób znacznie odbiegający od zasad poruszania się ziemskich obiektów, mogą bowiem wzbijać się nagle pionowo w górę, zawiązać niurcho i przelotem dłuższy czas w powietrzu, dokonywać bardzo szybkich zwrotów oraz osiągnąć prędkość dziesiątek tysięcy km/godz., ♦ zaobserwowano UFO-bazy (w kształcie cygara), wchłaniające lub wypuszczające mniejsze rozmiarami UFO (w kształcie dysku), ♦ stwierdzono,

że pojawienie się UFO nad daną okolicą, powoduje charakterystyczne objawy, których na-

(Dokończenie na str. 10)



UFO widywano w zasadzie we



# Co przeszkadza a co pomaga w ogrzaniu mieszkań

Sprawa ogrzewania mieszkań ciągle znajduje się w kręgu zainteresowań Czytelników. Do redakcji naszej napływają listy ze skargami na niedogrzenie mieszkań. Postanowiliśmy przedstawić uwagi naszych Czytelników dyrekcji Miejskiego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej.

— Problem niedogrzewania mieszkań występuje szczególnie w momentach znacznego spadku temperatury zewnętrznej — mówi dyr. naczelny MPEC PIOTR GAJEK. — Składa się na to kilka przyczyn: m. in. EC Lęg ma zbyt małą wydolność cieplną, nie nadaje za budownictwem mieszkaniowym. Nie otynkowane budynki i nieszczelne okna to osobny rozdział, grzejniki i moc grzewcza obliczona była na budynki z elewacją, która przecież w dużym stopniu przyczynia się do podniesienia temperatury wewnątrz.

— Dużo szkody czynią nam wszelkie eksperymenty w budownictwie — mówi z-ca dyr. ds. koordynacji i programowania CEZARY LASKOWSKI. — Mamy kilka takich „perełek” w swoim polu działania. Chodzi mi o ogrzewanie indukowane oraz o tzw. „płyty grzejne”.

— Inny kłopot to awarie — mówi dyr. Gajek. — W dniach od 5-10 bm. (największe mrozy) wystąpiło 3019 różnych awarii. Wiele z nich spowodowali sami użytkownicy. Kiedy bowiem temperatura w mieszkaniach jest wysoka, zakrecają kaloryfery, potem przyjdzie mróz i grzejniki pękają. Kłopoty mamy również ze źle usytuowanymi kaloryferami, np. w klatkach schodowych i w

zsypanach na śmieci. Są zbyt blisko drzwi i zamrażają.

— Ostatnie kłopoty z niedogrzewaniem mieszkań wystąpiły głównie tam gdzie energię cieplną doprowadza EC Lęg — tam gdzie są lokalne kotłowne problemów tych nie było. Moim zdaniem — mówi dyr. Gajek — sytuacja poprawi się. Ostatnio w Lęgu oddano drugi blok ciepłowniczy, który znacznie podniesie temperaturę w mieszkaniach. Poza tym podjęliśmy wspólne działania z Hutą im. Lenina, ze Skawiną, Solvayem i mogę zapewnić, że w okresie świątecznym we wszystkich mieszkaniach powinno być znacznie cieplej. (m. s.)



Fot. JADWIGA RUBIŚ

## Ach! Ten Kraków...

Jak się Panu żyje w Krakowie? Czy lubi Pan to miasto, czy też nie? Co Pana najbardziej drażni? Czy wyobraża sobie Pan życie bez Krakowa? — oto pytania, z którymi zwróciliśmy się do pięciu Panów, mieszkających w Krakowie i ściśle z nim związanych.

**BOLESŁAW CHROMY** — artysta rzeźbiarz: — Sam wybrałem to miasto. Jego urok promieniował na Podhalę, gdzie się urodziłem i nie potrafiłem się oprzeć.

To wspaniałe, autentyczne miasto, w którym mieszkają autentyczni ludzie. Robotnicy, artyści, ludzie starzy — wszyscy tworzą niepowtarzalną atmosferę krakowskiego życia. Drażni mnie tylko brak czystości i właściwego oznakowania skrzyżowań.

**ANDRZEJ DYJA** — wicenczelnik dzielnicy Śródmieście: — Przyjechałem tu na studia i już zostałem, bo w Krakowie mieszka i żyje się wspaniale. Choć jeszcze wiele rzeczy trzeba w nim zmienić. Miastu potrzebny jest nowoczesny oddech, a nie wszyscy chcą to zrozumieć. Czasy się zmieniają i mia-

sto również musi się zmieniać, dostosowywać do nowoczesności. Cóż jeszcze? Chciałbym w Krakowie mieszkać zawsze.

**MIECZYSLAW HESS** — rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego: — Dobrze mi się żyje w Krakowie i lubię to miasto. Związałem z nim całe moje życie od 1950 roku. Nawet moje prace naukowe dotyczyły regionu krakowskiego. Kilka lat spędziłem za granicą i zawsze z radością wracałem do Krakowa. Wrośliem już w to środowisko, w niepowtarzalną atmosferę miasta. I nie opuściłbym Krakowa na stałe, chociaż drażnią mnie dymy nad miastem i marzę o chwili, gdy ruch tranzytowy wyrzucony zostanie z Alei Trzech Wieszczów.

**WIKTOR SADECKI** — aktor Teatru Starego: — Urodziłem się, wychowałem w Krakowie, tu też przeżyłem okupację pracując w podziemnym teatrze. Jakże więc mam nie kochać tego miasta? Wiąże mnie z nim wspomnienia, miłość do Plant i mojej Krowodrzy, jej zwyczajów i tradycji.

Nie podoba mi się natomiast stałe zatruwanie Krakowa, ale dopóki jeszcze mogę oddychać krakowskim powietrzem, nie wyjadę stąd.

**ANTONI WIT** — dyrektor Orkiestry i Chóru Polskiego Radia i Telewizji w Krakowie: — Specjalnie lubię to miasto, bo tu się urodziłem i wychowałem. Potem przez 10 lat pracowałem poza Krakowem i cieszę się ogromnie, że mogę tu wrócić. Jak mi się żyje? Właśnie teraz

przeprowadziłem się do nowego mieszkania i urządzam je. Trochę mnie martwi ogromna akustyczność nowoczesnych bloków, będę przecież musiał pracować w domu, grać na fortepianie (oby się tylko zmieścił!), korzystać z aparatury dźwiękowej... Denerwują mnie także dymy i pyły nad miastem, ale moje serce jest zawsze dla Krakowa. I moją pracą staram się umocnić fakt przynależności Krakowa do muzycznej czołówki kraju.

A jeśli musiałbym wyjechać z Krakowa (co często zdarza się w moim zawodzie), to na pewno nie do Warszawy...

Notowała: **EWA SMEDER-BAUEROWA**

## Na inne zmiany czekali prokocimianie

Na marginesie wprowadzonych zmian w organizacji komunikacji miejskiej w Prokocimiu Nowym nasuwa się kilka krytycznych uwag. Otóż zdecydowany sprzeciw mieszkańców budzi likwidacja linii autobusowej nr 163. MPK — uważamy — winno zastanowić się jeszcze raz nad tą sprawą. W każdym bądź razie, jeśli linia autobusowa 163 nie może być przywrócona, wydaję się konieczne uruchomienie chociaż linii 363 (w czasie szczytów komunikacyjnych) lub 303. Mieszkańcy postulują również, by autobusy na nowej trasie linii 173 kursowały przez całe Aleje i dalej ul. Prądnicką i Wrocławską.

Jeśli natomiast idzie o komunikację tramwajową — to najbardziej optymalne byłoby skierowanie do Prokocimia Nowego i Bieżanowa — po oddaniu nowej podstacji trakcyjnej — wzdłuż linii: 3, 6 i 13, a nie jak chce MPK: 3, 9 i 24.

Dodajmy jeszcze, że negatywne stanowisko w sprawie organizacji komunikacji miejskiej zajął również Komitet Osiedlowy w Prokocimiu Nowym. Czekamy zatem na wyjaśnienie MPK. (ja)

## Atlas na gwiazdkę...

Ostatnie, gorące przedświąteczne dni. Jeden z krakowskich urzędów pocztowych. Nadajemy świąteczne pozdrowienia aż do dalekiego Urugwaju.

— Urugwaj to w Afryce, płaci pan 10 złotych — mówi paniątka z okienka. Nie podajemy nazwy poczty, aby nie zastędyć publicznie dziewczęcia. Mamy nadzieję, że sama się rozpozna i zdąży nabyć w gwiazdkę geograficzny atlas świata... (k)

## rozmowy przy herbacie



## Porozmawiajmy o pogodzie

— Po raz pierwszy moja prognoza pogody ukazała się w „Echu” 8 marca 1960 roku. Nie przypuszczałam wówczas, że stanie się to moim zajęciem przez tyle następnych lat — mówi Zenon Włodek, autor stałej rubryki informującej o pogodzie na naszych łamach.

— Czy jest Pan z zawodu meteorologiem?

— Nie, jestem leśnikiem, ale w czasie służby wojskowej w Szkole Oficerskiej w Dęblinie ukończyłem kurs meteorologów. Jest to nauka tak interesująca, że stała się moją pasją i drugim zawodem. Zdobyłem zresztą w tej specjalności klasę mistrzowską, co nie było łatwe. Droga do niej wiedzie bowiem przez uzyskanie kolejno III, II i I miejsca.

— Na czym opiera Pan swoje prognozy pogody?

— Ta niewielka informacja, która trafia do Czytelnika wymaga za każdym razem sporo wysiłku i czasu, by ją opracować. Muszę do niej zebrać cały materiał synoptyczny. Korzystam z

map synoptycznych i używam z nich informacje pogłębiając o własną znajomość klimatu naszego regionu. Muszę przyznać, że Kraków i jego województwo jest bardzo trudne dla trafnego prognozowania pogody. Przy zmiennej aurze zdarza się czasem, że np. na Krowodrzy pada deszcz, w Hucie świeci słońce, a ja przepowiadam pogodę dla rejonu całego Krakowa, no i tak rozbieżności owe podważają słuszność przewidywań.

— Czy czuje się Pan odpowiedzialny za trafność prognozowania?

— Oczywiście. Każda „wpadka” nawet najmniejsza, a przecież te są nie do uniknięcia, bardzo mnie deprymuje.

— Według przysłowia „że jak Barbara po lodzie to Boże Narodzenie po wodzie”, w święta powinno być ciepło?

— Wiem, że przysłowia są mądrością narodu, ale ja w nie nie wierzę... Jeśli chodzi o przewidywania synoptyczne to niż adriatycki przemieńsza się w kierunku północnym a więc w naszym, ale hamuje go nieco wyż skandynawski, a więc moim zdaniem na święta nie powinno być wielkiego mrozu, będzie padał słaby śnieg i powinny być rozpozgodzenia.

— To podobnie jak wynika z przysłowia.

— Ale ja w przysłowia nie wierzę.

— Czy tegoroczną zimą można będzie uznać za srogą?

— Nie, raczej nie. Nie też nie wskazuje na to, że będzie długa trwała. Oczywiście pojawi się jeszcze mróz,

przewiduję mroźną noc sylwestrową, ale bez prąsady.

— Czy jak wybiera się Pan na urlop, to najpierw zbiera Pan materiał synoptyczny?

— Nie. Moim wrożem jest mój serdeczny przyjaciel Tadeusz Duda (synoptyk), ufam mu całkowicie.

— To zupełnie jak w tej anegdotce z szefem kuchni, który wszystkim polecał swoje potrawy, a sam stobował się w innej zaprzyjaźnionej restauracji, na wszelki wypadek.

— Milej mieć pretensję do przyjaciela niż do siebie samego.

— Czego życzyłby Pan naszym Czytelnikom z okazji świąt i zbliżającego się Nowego Roku?

— Oczywiście dobrej pogody, i pogody ducha.

— Dziękuję za rozmowę.

BOGUSŁAWA PALCZYŃSKA

## Oglądajcie, posłuchajcie

### Świąteczne propozycje

Większość z nas spędzi zapewne święta Bożego Narodzenia tradycyjnie, a więc domowo i rodzinnie. Będzie zatem sporo czasu na oglądanie telewizji i słuchanie radia. W atrakcyjnym świątecznym programie telewizyjnym warto zwrócić uwagę na BŁOK FREDROWSKI, który rozpocznie się o godz. 12 w pr. II w niedzielę. Zobaczymy w nim m. in. „Siuby panienskie”, „Damy i huzary”, „Zemstę”. W poniedziałek natomiast o godz. 22.05 w pr. I powrócą do nas po długiej nieobecności ogromnie przez wszystkich lubiani STARSI PANOWIE, czy raczej jeszcze Starsi Panowie — Jerzy Wasowski i Jeremi Przybora z gronem swych przyjaciół — naszych znakomitych aktorów.

Tym, którzy zechcą opuścić domowe pielesze polecamy słynny spektakl Andrzej Wajdy „Z BIEGIEM LAT, Z BIEGIEM DNI”, który w dwa świąteczne dni prezentowany będzie na scenie Teatru Starego. Do kina warto wybrać się na bardzo sprawnie i z dużym rozmachem zrealizowany film „O JEDEN MOST ZA DALEKO” (w „Kijowie”) opowiadający jeden z tragiczniejszych epizodów drugiej wojny światowej, zakończoną niepowodzeniem operację pod Arnhem w Holandii, w której uczestniczyli również formacje polskie. W małym kinie „Podwawelskie” w dwa świąteczne dni przypomniany zostanie przedwojenny polski film „BARBARA RADZIWIŁŁOWNA”.

Polecamy również bardzo piękną WYSTAWĘ ZEGARÓW LUDOWYCH w Muzeum Etno-

graficznym na pl. Wolnica, czynną w drugi dzień świąt, oraz niezwykle interesującą wystawę „Gdy rodziła się wolna Polska w 1918 r.” w KTF ul. Bohaterów Stalingradu 13.

W programie radiowym będzie dużo dobrej muzyki rozrywkowej i poważnej. W programie II, w poniedziałek o godz. 18.45 KING'S SINGERS śpiewać będą muzykę renesansową, a w pr. III o godz. 0.15 nadane zostanie ORATORIUM NA BOZE NARODZENIE Heinricha Schutza. Znanych i lubianych przebojów będziemy mogli słuchać we wtorek o godz. 16 w pr. III w audycji „W tonacji trójki” i o godz. 17 w pr. I w audycji Piotra Kaczkowskiego „Najlepsze z najlepszych”. Tego samego dnia program I nada o godz. 15.30 stuchowisko zrealizowane wg powieści kryminalnej R. Chandlera „ZEGNAJ LALECKO”.



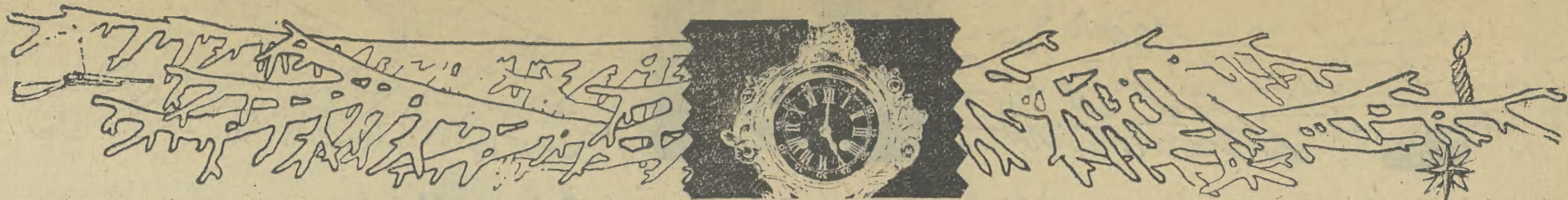
Kto zostanie moim panem? Zadzumał się mały szczeniak sprzedawany wprost z siatki na krakowskim Rynku.

Fot. Jadwiga Rubiś

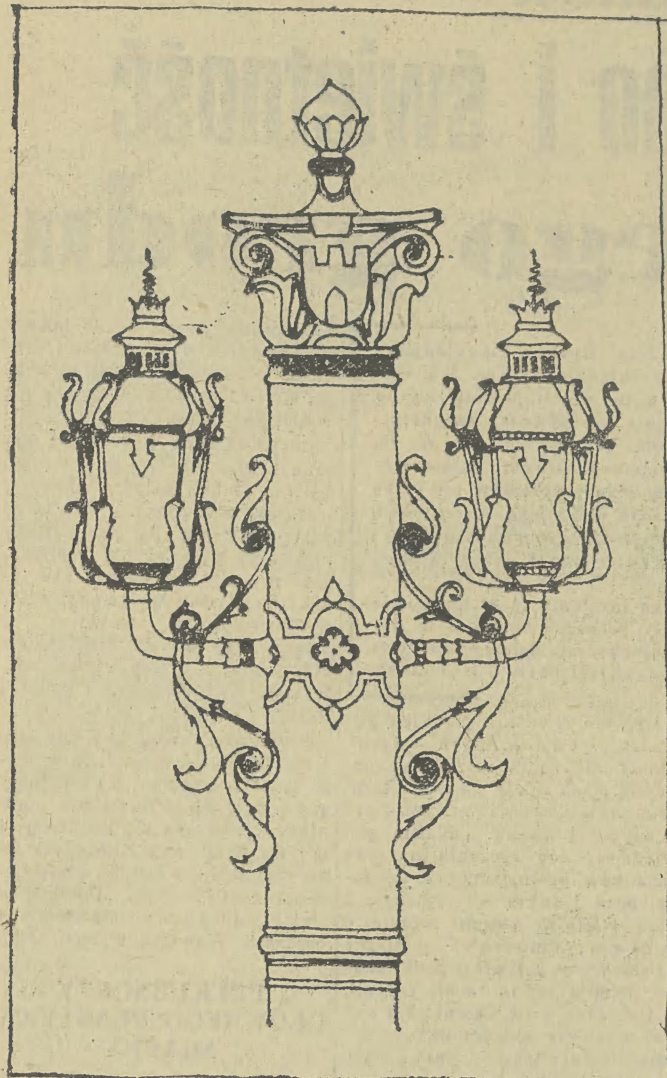
## Komunikat MPK

Dyrekcja Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego w Krakowie uprzednio informuje PT Pasażerów, że z uwagi na zmniejszoną frekwencję pasażerską, od godz. 19 dnia 23 XII 1978 r. do godzin popołudniowych dnia 25 XII 1978 r. ogranicza się ruch tramwajowy i autobusowy o 50 proc. w stosunku do normalnych rozkładów jazdy. W dniu 25 XII po południu oraz 26 XII br. tramwaje i autobusy kursować będą wg świątecznych rozkładów jazdy.

21 grudnia o godz. 17 przy ul. Szczepańskiej znaleziono pęk kluczy, do odebrania przy ul. Wielopole 1 — portiernia.



# Order Odrodzenia Polski w herb Krakowa wpisany



Lampa przed Teatrem im. J. Słowackiego

## Gzłowiek i architektura krajobrazu

# Zmiany w „umeblowaniu”

Zimowe wieczory ostatnich dni w roku, bardziej niż inna pora sprzyjają wspomnieniom. W opowiadaniach starszych krakowian, powtarzającym się tłem dawnych wydarzeń jest miasto, Kraków, mimo dostojnego wieku i zwykłych u sędziwego staruszka niedomagań, jest tłem uderzająco żywym i barwnym. Bo też niewiele jest miast, w których zachowało się tyle starych obrzędów.

Ale nie tylko te odświętne okazje godne są wspomnienia. Często najzwyklejsze wydarzenia, dzięki specyficznej oprawie i nastrojowi, pozostaje w pamięci jako niezapomniany obraz. To właśnie narożnik starej kamienicy, „kocie łby”, czy sztyl sklepu z zabawkami pamiętamy lepiej niż ilość wieżyczek Barbakanu, czy wygląd innego monumentu.

Znane i powszechnie szanowane zabytki od lat zachowują na szczęście nie zmieniony, na ogół, wygląd. Za to te niepozorne elementy ulicy, o które codziennie się ocieramy, nikną w oczach. Stare latarnie, ławki, piękne żeliwne ogrodzenia, ozdobne szyldy, fantazyjne układy bruku, giną niepostrzeżenie wymieniane na nowe. Te nowe są zwykle trochę większe, gładsze, plastikowe, betonowe, pewnie bardziej funkcjonalne, ale i jakby bez duszy.

Krakowianie mogą przypomnieć sobie, jak to kiedyś wyglądały ich ulice, tylko od czasu do czasu, gdy w mieście pojawiają się filmowcy. Wówczas stare zaułki jak gdyby odżywają. Z szarych stają się barwne i pełne życia. Na kilka dni znikają banalne neony, zamaskowane są znaki drogowe, a w ich miejsce pojawiają się znów dawne elementy tak zwanego „umeblowania ulicy”. To określenie jest coraz bardziej popularne. Istotą owych „mebli” pierwsi chyba dostrzegli Anglicy odporniejsi od innych nacji na przenikające mody. Potrafią oni pogodzić wymogi współczesnego

życia, a więc ruch uliczny, reklamy, oświetlenie, z tym co w tradycji cenne i przez mieszkańców najbardziej lubiane.

Jest to zapewne luksus, za który trzeba płacić bardziej pracochłonną produkcją, kosztowniejszym surowcem, a czasem po prostu bardziej starannym projektem i wykonaniem. Ale to się o p l a c a, bo daje radość! Pod pięknie profilowanymi słupkami przystanku, to nie żal i dłużej czekać na tramwaj.

A nasze Planty, ileż by zyskały na urodzie, gdyby pseudonowoczesne lampy zamieniły na dawne latarnie. Przecież to miejsce wypoczynku, i od ilości luksów w żarówce ważniejszy jest nastrój. A gdyby do tego dodać jeszcze niskie ażurowe płotki i ławki z czasów babci Austrii. Pojawiło się już kilka takich pod Pałacem Sztuki i chwala temu kto to sprawił.

Podobnie szyldy. Na Floriańskiej, Sławkowskiej, Grodzkiej, w kamienicach, o których można by książki pisać, nad sklepami wiszą często napisy takiej samej maści, jak te w nowych pawilonach handlowych. Jakże to wygląda! Forma pretensjonalna, za to treść nijaka. Gdzież to kwiecieście a uprzejme zaproszenie P. T. Kupujących. Cywilizacja współczesna zamieniła klientów na „ludność, której świadczy się usługi” i już!

Mimo woli przypomina się wierszyk Boya:

...Cały wyrób — bierz go czarci,  
Ma fuzerki wszystkie cechy,  
Widać — więcejśmy nie warci  
Za paszudne nasze grzechy.

Miejmy jednak nadzieję, że będzie lepiej. Osiedli nowych mamy coraz więcej — to dobrze. Niechże będą one polem działania awangardy i niech powstaje tam nowa tradycja. To zaś co cenne, bo ocalało po przodkach, a nie mamy tego w nadmiarze, c h r o n m y. I to nie tylko rzeczy wielkie i powszechnie uznane, ale i te drobne, łatwo ginące.

**VIRTUTI MILITARI...**  
Zawołanie to każdemu Polakowi przychodzi na myśl te same przymioty obywatelskie. Więc niepowściągliwość, więc mądrą odwagę, dzielność żołnierską, więc czynny bojowe na miano bohaterskich zasługujące.

Utworzenie orderu wojskowego „Virtuti Militari” przypadało na ostatnie lata panowania króla Stanisława Augusta. Zaprojektowany najprawdopodobniej z początkiem lat dziewięćdziesiątych XVIII stulecia, order ów miał w roku 1792 kształt owalnego medalu, złotego lub srebrnego, na którym z jednej strony widniał monogram królewski uwieńczony koroną, z drugiej zaś napis: „Virtuti Militari”. W tymże samym 1792 roku zostali nim odznaczeni oficerowie zasłużeni w zwycięskiej bitwie pod Zieleńcami. Różne źródła różną liczbę owych pierwszych kawalerów „Virtuti” podają. W każdym razie nie ulega żadnej kwestii, że w gronie pierwszych wyróżnionych orderem „Virtuti Militari” byli: ks. Józef Poniatowski i Tadeusz Kościuszko.

Czas świąt, jak chyba żaden inny w roku, sprzyja rodzinnym spotkaniom, towarzyszącym im wspomnieniom, rodzinnym pogwarkom. Nie raz i nie dwa zagłada się przy tej okazji do rodzinnych albumów i archiwów. W wielu z nich pieczołowicie przechowuje się ordery Dziadka, medale Mamy i Taty. Warto w ten świąteczny wieczór wziąć je na chwilę do ręki... Moment skupienia... minuta zadumy...

Wkrótce potem odznaczenie to zmieniono. Zostało ono podzielone na pięć klas, a pierwsze trzy (dwie niższe pozostały medalami) otrzymały kształt krzyża o ramionach (zwykle zakończonych kulkami), na których z jednej strony widniał napis: „Vir-tuti-Militari”, zaś z drugiej strony inicjały S.A.R.P. (Stanislaus August Rex Poloniae). Tarcza środkowa krzyża, okoloną wieniec wawrzynowym, nosiła orła. W następnych, tragicznych latach dziejów Polski order został politycznie i prawnie zniesiony. Przywrócony w 1807 roku jako „Order Wojskowy Xsiewsta Warszawskiego” „Virtuti Militari” podzielony był na pięć klas po dziś dzień istniejących: **Krzyż Wielki, Komandorski, Kawalerski, Złoty i Srebrny**. I tak wiadomo, że Krzyżem Wielkim odznaczony został minister wojny Księstwa Warszawskiego ks. Józef Poniatowski, a Krzyżem Komandorskim generałowie: Jan Henryk Dąbrowski, Zajacek, Kniaziewicz, Chłopicki.

Za czasów Królestwa Kongresowego order otrzymuje nazwę „Orderu Wojskowego Polskiego” i jest nadawany po upadku powstania listopadowego. Ponownie przywrócony został dopiero po odzyskaniu niepodległości w dniu 1 sierpnia 1919 roku. Zewnętrznie pozostał taki sam, jak przed laty, z tym, że zniesione zostały inicjały S.A.R.P., a dawną dewizę „Rex et Patria” zastąpiło słowami: „Honor i Ojczyzna”. „Virtuti Militari” przyznawano również zasłużonym obrońcom Ojczyzny w czasie kampanii wrześniowej 1939 r. Pierwsze nadanie orderu w Polskich Siłach Zbrojnych w ZSRR nastąpiło po bitwie pod Lenino w roku 1943.

W Polsce Ludowej order zatwierdzony został dekretem PKWN w roku 1944. Dodac jeszcze trzeba, że „Virtuti Militari” może być nadany tej samej osobie w każdej klasie tylko jeden raz. A także i to,

że Krzyżem Złotym orderu „Virtuti Militari” została odznaczona I Warszawska Dywizja Piechoty im. Tadeusza Kościuszki, zaś Krzyżem Srebrnym 23 formacje i jednostki Wojska Polskiego szczególnie zasłużone w walkach o wyzwolenie kraju.

**POLONIA RESTITUTA...**  
Polska Odrodzona... Ten z kolei order kojarzy nam się wszystkim z wybitnymi zasługami w pokojowej służbie krajowi. Nadawany jest bowiem tym obywatelom naszej Ojczyzny, którzy w dziedzinie oświaty i nauki, kultury i sztuki, w gospodarce narodowej i działalności społecznej, ochronie zdrowia i rozwoju kultury fizycznej, wreszcie w umacnianiu obronności państwa zapisa-li się w sposób trwały.

**ORDER OODRODZENIA POLSKI** ustanowiony został uchwałą Sejmu Ustawodawczego w 1921 roku. Wśród jego pierwszych kawa-

lerów znalazł się wybitny pisarz, laureat Nagrody Nobla, Władysław Reymont.

W 1944 roku dekretem PKWN order „Polonia Restituta”, czyli Order Odrodzenia Polski, został zatwierdzony. Dzieli się on na pięć klas. I klasa — Krzyż Wielki, II klasa — Krzyż Komandorski z Gwiazdą, III klasa — Krzyż Komandorski, IV klasa — Krzyż Oficerski, V klasa — Krzyż Kawalerski. Podobnie jak „Virtuti Militari” może być nadawany tej samej osobie w każdej klasie tylko jeden raz. Oznaka orderu jest stylizowany krzyż równoramienny, pokryty białą emalią w złożonym obramowaniu, a w klasie I i II nadto srebrna gwiazda orderowa.

Order Odrodzenia Polski w I klasie nosi się na wielkiej wstędze orderowej założonej przez prawe ramię do lewego boku, w II i III klasie z rozetką na lewej stronie piersi, zaś w V klasie na gładkiej wstążce, też na lewej stronie piersi. Gwiazdę orderową nosi się po tej samej stronie. Warto dodać, że Orderem Odrodzenia Polski odznaczonych jest kilka naszych miast, między innymi Gniezno, Kraków i Gdańsk.

K. ST.

## Krakowiaczy — jacy byli?

# Kradzież na szczęście

Obrzędy i zwyczaje wigilijne ludu polskiego są na ogół powszechnie znane. Rokrocznie w okresie Świąt Bożego Narodzenia roi się w prasie od opisów wieczoru wigilijnego, wymieniając się potrawy wigilijne, wykonywane w tym dniu wróżby i zabiegi magiczne. Jeden wszakże zwyczaj, umknął jakby uwadze piszących o Wigiliach, jest to — niegdyś powszechna i dziś jeszcze czasem spotykana „kradzież na szczęście”.

Jan Świątek w 1893 roku tak opisywał zanotowany przez siebie zwyczaj z okolic Niepołomic: „Już w nocy przed Wilią Bożego Narodzenia wsuwa się parobek niepostrzeżenie i ostrożnie do obcego domu i unosi z niego czy to kamień żarnowy, stępor stępy, siekierkę, czy też plug, bronę, wóz lub też inne narzędzia gospodarskie i ukrywa je jak na staranniej żeby ich właściciel nie mógł odszukać”.

Udana kradzież „znaczy” szczęście przez cały rok”. Przeciwnie, „biada mu jednak, gdy go właściciel na gorącym uczynku przychwyci! Poturbowany, obity, zeszkalowany, bywa w dniu następnym pośmiewiskiem całej wsi”.

Również z XIX wieku pochodzi zanotowana przez Oskara Kolberga o uprawianym w Modlnicy „próbowaniu szczęścia”, w dniu wigilijnym: „Stara się jeden drugiemu (mianowicie parobki dziewczom i nawzajem) coś zrzęcznie ukradnąć, aby szczęście w takim razie sprzyjało rękom jego przez cały rok”.

We wsi Dzierżnia zwyczaj ów określano nazwą „chodzenie po scynściu”. Kilkunastoletni chłopcy zwani wypustkami i kawalerowie, zbierali się w małe grupki i — jak pisze Krystyna Kwaśniewicz — „zakradali się na podwórza,

do szopy i stodoły aby porwać i demontować sprzęt gospodarski. Starali się przy tym zachowywać jak największe środki ostrożności, aby nikt ich nie złapał na gorącym uczynku, ponieważ pomyślny przebieg akcji stanowił wróżbę szczęścia na cały rok; jeśli złapano ich i rozpedzono, oznaczało to dla niefortunnych psotników rok pełen niepowodzeń”.

Psoty kawalerów były niekiedy popisem zarówno zręczności jak i złośliwości. Wyjmowano z zawiasów drzwi, rozbitano i ukrywano wozy, zatapiało je w rzecze, zdarzało się, że wynoszono rozbitane wozy na dach stodoły, tam go składano i pozostawiano na kalenicy. Można sobie wyobrazić wściekłość w ten sposób osmieszono gospodarza i jego zemstę, jeśli udało mu się odszukać sprawców zartu.

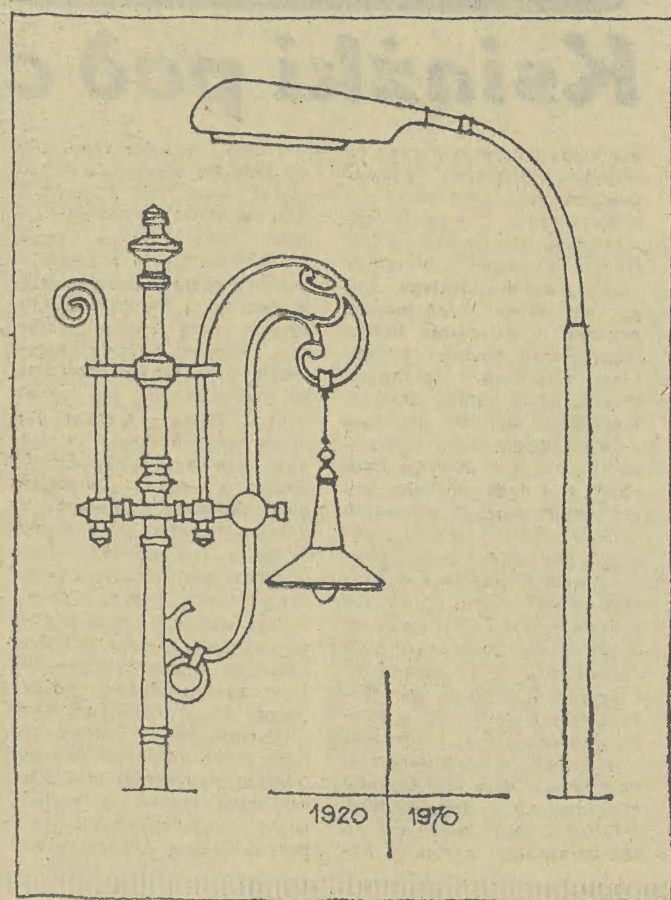
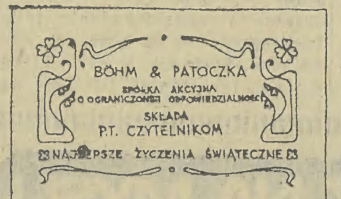
„Chodzenie po scynściu” było jeszcze zwyczajem powszechnie praktykowanym w okresie międzywojennym a i „do tej pory jeszcze w wieścioch wigilijny gospodarze strzegą uważnie całego dobitku, pilnując aby sprzęt gospodarczy był zamknięty i nic nie było na podorędziu”.

Niewątpliwie, „chodzenie po scynściu”, czy w ogóle „kradzież na szczęście” to zwyczaj, który już dawno, zapewne w XIX wieku, utracił swój magiczny, wręcz obrzędowy charakter, stał się okazją do żartów i swawoli. Żartowano najczęściej z ogólnie nie lubianych we wsi gospodarzy, im to starano się żartem złośliwym najbardziej dokuczyć. Był więc ów zwyczaj, przynajmniej w swojej późnej formie jakby testem na popularność poszczególnych mieszkańców wsi i dawał im, jak i całej zbiorowości wiejskiej, wiele do myślenia.

RYSZARD KANTOR

Nastrój Krakowa to wartość wymagająca specjalnego traktowania. W jego harmonijnej kompozycji, każdy najmniejszy szczegół pełni ważną rolę i nie może być zastąpiony namiastką. Hejnał mariacki musi być grany na trąbce.

### BOHM PATOCZKA



Lampa przed Teatrem im. J. Słowackiego i s Ryku Gł.



Portret Adama Mickiewicza, namalowany przez W. Wańkowiaka. CAF - Archiwum

## Z krakowskich archiwaliów

# Staranie o piękno i świetność starodawnego grodu

**P**rzypomnijmy dziś jeden z epizodów stanowiących ogólnie owej tradycji. W roku 1888 z inicjatywy Ferdynanda Wilkosza — doktora praw, adwokata, założono Towarzystwo Upiększania m. Krakowa.

Księga członków — założycieli zawiera nazwiska Arnolda Rapoporty, Juliusza Przeworskiego, Kazimierza hr. Badeniego, Artura hr. Potockiego, Jakuba Barberowskiego, zaś w liczącej 328 nazwisk księdze członków zwyczajnych postaci tak znanych jak: Konstantego Laszczyki, Feliksa Kopley, Ferdynanda Hosicka, Mariana Gumowskiego, Karola Frycza, Teodora Axentowicza, Juliusza Leo, Kazimierza Morawskiego, Karola Estreichera, Leonarda Lepszego, Tomasza

W dziejach miast starych tak jak Kraków odnajdujemy wiele różnych elementów, które składały się na ich rozwój. Jeden z bardzo ważnych, o ile nie najważniejszy to kształtowanie się poprzez pokolenia specyficznej świadomości związanej z życiem w mieście. Wyraża się ona m. in. w tym, co nazywamy patriotyzmem lokalnym, zainteresowaniem dziejami miasta, widzeniem jego problemów nie tylko w odniesieniu do samego siebie, ale całej jego społeczności, w końcu wola działania dla uczynienia go pięknym i wygodnym, przynoszącym chwałę jego byłym i obecnym mieszkańcom.

Tradycje takiego obywatelskiego myślenia są w Krakowie zakorzenione od bardzo dawna. W przechowywanych w Archiwum Wojewódzkim dokumentach znajdujemy niejedno świadectwo działań płynących z tych szlachetnych pobudek.

Prylińskiego i wielu, wielu innych.

Zakres zainteresowań Towarzystwa był bardzo rozległy od porządkowania ulic i wystaw pod dyskusję nad urbanistycznym rozwojem Krakowa. Ponieważ większość spraw, jakimi Towarzystwo się zajmowało żywo obchodzili wszystkich krakowian nie zabrakło w dyskusjach i sporach momentów prawdziwie komicznych, które zresztą nie były bynajmniej właściwością tylko tamtych czasów.

### RYNEK, WIESZCZ I NACZELNIK

Rynek — serce miasta i jego duma, pod koniec ubiegłego wieku budzić mógł wiele zastrzeżeń wśród tych, którzy widzieli w nim chcieli reprezentacyjną plac miasta. W roku 1906 z inicjatywy Leonarda Lepszego rozpisano Towarzystwo ankietę na temat uporządkowania Rynku. Odpowiadający mieli wyrazić swą opinię na temat usunięcia bądź pozostawienia na Rynku drzew, rodzaju nawierzchni Rynku, zagospodarowania ewentualnymi straganami, szklidów, reklam i wystaw sklepowych, a na końcu o tym co uczynić należy z pomnikiem Mickiewicza!

Lektura zachowanych ankiet wiele jest interesująca i pouczająca. Otóż z kilkudziesięciu wypowiedziących się osób większość proponowała wycięcie drzew i pozostawienie tylko tych rosnących na brzegach chodników. Stało się, tyle, że kilkadziesiąt lat później. Ułożenie na-

wierzchni Rynku z gładkich jak lustro płyt kamiennych — owoż mamy. Zlikwidowanie straganów handlowych poza kwaciarkami oraz wybudowanie w Rynku artystycznej studni. Można po wiedzieć, że życzenia naszych dziadków spełniliśmy co do joty, poza jednym — większość z nich wielkim głosem wołała o usunięcie, konieczność pomnika Mickiewicza z Rynku podkreślając przy tym, iż żaden pomnik nie powinien tu stać. No cóż, ani wówczas, ani potem nikt nie miał odwagi tego uczynić i może na całej szczęście.

Gdy w kilka lat potem, w roku 1910 rozpoczęła się dyskusja nad wzniesieniem pomnika Kościuszki, Rynek początkowo był jedynym miejscem branym pod uwagę przez Komitet Budowy Pomnika. Towarzystwo zebrało wówczas wszystkie swe

siły, poszło po pomoc do innych stowarzyszeń i organizacji, rozeseła rezolucję po całym kraju, aby Naczelnika na Rynek nie wpuszczać.

Rozpoczęła się prawdziwa batalia, w której po stronie TUK-u stanęli artyści, konserwatorzy, architekci. W marcu 1911 roku do Świętej Rady Miejskiej wpłynął list protestujący przeciw ustawieniu Kościuszki na Rynku podpisany przez przebywających wówczas w Paryżu: Korabę-Brozowskiego, Reymonta, Sieroszewskiego, Struga, Żeromskiego, Wittiga i innych.

Awantura wokół Kościuszki trwała długo i tak zdenerwowała władze miasta, że cofnęły subwencję na wzniesienie pomnika. A ciągnęła się jeszcze po I wojnie światowej. Skończyła się decyzją podjętą szybko i natychmiast zrealizowaną. Pomnik w ciągu jednej nocy ustawiono na bastionie Wawelu, w roku 1921.

### PREKURSORY GŁÓWNEGO PLASTYKA MIASTA

W początkach naszego wieku zdawano sobie bardzo dobrze sprawę ze znaczenia jakie dla ogólnego wrażeń mają w mieście drobne nierzaz szczegóły — reklamy, napisy, sposób urządzania i wygląd wystaw sklepowych

(Dokończenie na str. 10)

## „My z niego wszyscy...”

**W**IGILIA — dzień najbardziej rodzinny, niezwykły poprzez swój nastrój i nie bardzo nadający się na świętowanie rocznic. Nawet solenizanci tego dnia — Adamowi i Ewy nie obchodzą hucznych imienin, bo w wigilijny wieczór inne sprawy są ważne. Jest wszakże w dziejach naszego narodu postać, o której w wigilijny wieczór trzeba pamiętać, a w tym roku jest po temu powód szczególny.

Lat temu 180, w roku 1798, dnia 24 grudnia urodził się w Nowogródku (albo w pobliskim Zaosiu — historycy i biografowie nie są co do tego zgodni) syn Mikołaja i Barbary Mickiewiczów — Adam Bernard.

Przypomnienie biografii i dzieł Mickiewicza, jego roli w dziejach polskiej literatury i kultury jest bezcelowe. Każdy z nas, kto po polsku czytać i pisać umie, kto chodził do szkoły podstawowej wie kim był i

czym jest dla nas ciągle jego geniusz.

Jego stała obecność w umysłowym życiu narodu manifestuje się w różnoraki sposób; poprzez wielotysięczne nakłady jego utworów, teatralne, telewizyjne, a nawet filmowe realizacje poematów i dzieł scenicznych, poprzez pomniki, popiersia, tablice pamiątkowe.

Z OKAZJI ROCZNICY urodzin Wieszcza warto może wspomnieć właśnie o tych utrwalonych w marmurze i brązie dowodach czci dla geniusza Mickiewicza. Jest ich w Polsce bardzo wiele. Najbardziej znane to pomniki w Krakowie i Warszawie. Z pierwszych było wiele kłopotów. Odbity się aż trzy konkursy na projekt pomnika nim zdecydowano się na projekt Teodora Rygiere. Odstąpienie pomnika na Rynku krakowskim (lokalizacja również wywołała wiele sporów) odbyło się 26 czerwca 1898 roku. W tym samym roku również powstał pomnik warszawski, wykonany przez Cypriana Godebskiego. Pomniki Mickiewicza miały Poznań (jako pierwszy), Krynica, Wieliczka, Tarnów, Lwów, Przemysł. Za granicami Polski pomnikiem

najbardziej znanym jest pomnik paryski, dzieło Emila Bourdelle'a. W kilkunastu miastach Europy znajdują się tablice pamiątkowe i popiersia Mickiewicza. W Polsce obok odbudowanych z hitlerowskiego zniszczenia wiele jego pomników powstało po II wojnie światowej — we wsiach Dolega i Rzeczka Okragla, w miastach — Gliwicach, Gorzowie, Chorowie, Bydgoszczy, Szczecinie, Olsztynie, Gdańsku i innych.

Niewiele też można by znaleźć miast, czy miasteczek, w których nie ma ulicy Adama Mickiewicza.

WSZYSTKIE te pomniki, popiersia, tablice i ulice można by traktować jako li tylko wyraz hołdu dla tradycji i historycznej wielkości. Tak chyba jednak nie jest. Dzieło Mickiewicza od początku kształtuje nasz język, nasze patriotyczne, obywatelskie i kulturowe postawy. W każdym Polaku jest jakby mały pomnik Mickiewicza.

W liście Zygmunta Krasińskiego napisanym po śmierci Mickiewicza znalazły się słowa: „My z niego wszyscy. On nas porwał na udętej fali swego natchnienia i rzucił w świat”. (e)

## Polonica kulturalne

**W CHICAGO LYRIC OPERA** odbyła się światowa prapremiera opery Krzysztofa Pendereckiego „Raj utracony” wg libretta będącego adaptacją poematu epickiego Johna Milтона (1608—1674).

**W MUZEUM TECHNIKI** w Chicago otwarta została wystawa polskiej tkaniny artystycznej; eksponowano prace 22 współczesnych artystów.

**W MOSKWIE** trwa IV Festiwal Artystyczny Studentów Polskich w ZSRR. Przed widownią radziecką wystąpiło 80 polskich studentów, zdobywających wiedzę w 18 miastach ZSRR.

**POLSKIM** konserwatorom zabytków powierzono renowację 7 historycznych zespołów zabytkowych w Bratysławie, Koszycach i innych miastach Słowacji.

**NA UNIWEKSYTECIE** Budapeszteńskim otwarta została katedra filologii polskiej.

**DZIENNIK „GUARDIAN”** wysoko ocenia film „Barwy ochronne” Krzysztofa Zanussiego wyświetlany w londyńskim kinie „Paris Pullman”.

Wtorek XXXV

**T**radycyjnym już obyczajem winienem w felietonie gwiazdkowym zamienić się w dobrego aniołka — podpowiadacza i polecić jakieś książki w ramach choinkowych prezentów. Rozglądałem się zatem po domowym dobytku i widzę, że jakoś marnie, kruczo, kiepsko, ubogo. Poszedłem więc do ulubionej księgarni przy Rynku 23 (dla starych krakowian: do Gebethnera i Wolffa) i tam zapytałem moją ulubioną panią Anię, która od dawna podtrzymuje życie mojej domowej biblioteki, czy coś się na Święta nie zapowiada. Na co pani Ania, bywała i rzeczy świędoma, odpowiedziała melancholijnie, choć jest osobą pełną wigoru i entuzjazmu, że „na Święta” to owszem, kiedyś wydawnictwa starały się podrzucić coś ciekawego, ale teraz wszystko się ogólnie pospuło i raczej nie ma się czego spodziewać.

No tak, myślałem sobie idąc do domu, co ja też tu teraz napiszę. Siadłem przy biurku popatrzyłem smętnie na regał z nowościami i wydłubałem z nich cztery książki, które, sadzę, nie powinny przynieść ujemny gwiazdkowej chojnce.

Oto pierwsza, najpiękniejsza

## CO MASZ NA MYŚLI

# Książki pod choinkę

szca wydawnicza, a i waga literacka najcięższa: poemat średnio-wiecznego poety i dramaturga angielskiego Geoffreya Chaucera pt. „Troilus i Criseyda”. Przekład Macieja Słomczyńskiego, który jest zaiste fenomenem polskim w dziedzinie literatury. Będąc średnim prozaikiem, autorem zgrabnych zresztą kryminałów, przetrzymać w sposób wybitny dwa arcydzieła prozy: „Ulisseasa” i „Alicję w Krainie Czarów”. Nie będąc w ogóle poetą przetrzymać w sposób równie wybitny sonety i poematy Szekspira tudzież wiersze Joyce'a; nie będąc dramaturgiem przetrzymać kilka dramatów lepiej niż zawodowcy poeta-dramaturzy, w tym „Hamleta”. W „Troilusie i Criseydzie” dokonał zaś sztuki urzęd karkołomnej: przetrzymał dokładnie 1177 siedmiowersowych zwrotek poematu, co w sumie daje 8239 wersów rymowanych w sposób stały, żelazny i wyrafinowany, a ten straszliwy, ogromny ko-

lowrotek rymów i rytmów w dodatku znakomicie się czyta! Oczywiście zasługa w tym zasadnicza talentu Chaucera, największego przed Szekspirem poety angielskiego, no i samego tematu dzieła, jak to w starożytnej Troi pewien rycerz zwany Troilesem zakochał się ze wzajemnością w pięknej Criseydzie, co nie skończyło się jednak dobrze. Potem watek ten podjął sam Szekspir w znanym dramacie „Troilus i Criseyda”, co nie umniejsza wagi poematu Chaucera.

Żeby pozostać przy poezji, co dusze uwolniło, polecić wypadła wydany wreszcie po raz pierwszy w Polsce powojennej wybór wierszy znakomitego poety Józefa Wittlina, zmarłego na emigracji dwa lata temu. Autor głośnej przed wojną (1936) powieści „Sól ziemi” był również świetnym poetą, gorzkim i ostrym; wiersze jego raz bywają przenikliwym traktatem refleksyjnym — filozoficznym, raz przejmującym krzykiem na-

miętności, zawsze jednak związane z naszym ziemskim bytowaniem, realnym i bolesnym. Nie należał (oprócz krótkiego epizodu ze „Skamandrem”) do żadnego ugrupowania literackiego, stworzył poezję osobną i niezależną, bardzo mocno zakorzenioną w nurcie literatury społecznej, nastawionej na ludzkie krzywdy i nieszczęścia.

Kto zechce zamurzyć się na kilkanaście godzin w odległe, egzotyczne (może nie dla wszystkich) dzieciństwo, stworzył w ogóle lubi książki o dzieciństwie, tym dziwnym, tajemniczym źródle mieszczącym w sobie wszystkie nasze późniejsze myśli i czyny, niech sięgnie po „Płonące świece” Belli Chagalla w tłumaczeniu Jolanty Sell. Nazwisko autorki znane będzie wszystkim miłośnikom i znawcom sztuki współczesnej: to żona, była żona (zmarła w 1944) Marca Chagalla, wybitnego malarza pochodzenia rosyjskiego, czy raczej ści-

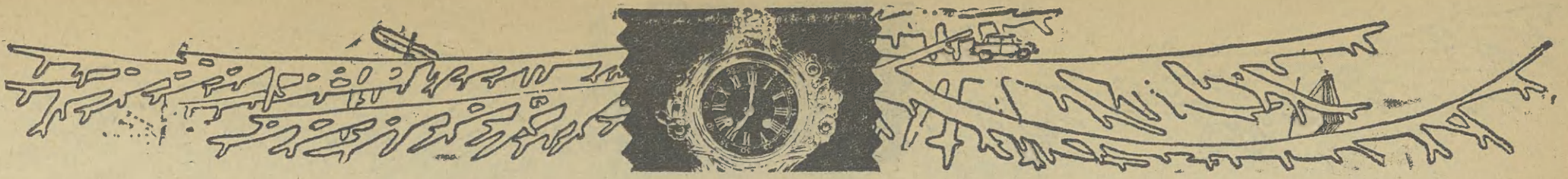
ślej pochodzenia żydowskiego, urodzonego w Witebsku i mieszkającego od kilkunastu lat we Francji. Bella opowiada o swoim dzieciństwie spędzonym w rodzinnym Witebsku na przełomie ubiegłego i naszego wieku, opowiada w krótkich obrazkach — migawkach — wspomnieniach, i te obrazki mienią się wszystkimi kolorami szczęśliwego dzieciństwa, gdzie każdy dzień był świętem, a każda niemal chwila wryta na zawsze w pamięć.

I wreszcie coś dla rzeczywistych dzieci, takich trochę starszych, już umiejących czytać: pięknie zilustrowana przez Jerzego Czerniawskiego opowiadanka doskonałego włoskiego pisarza dla dzieci i młodzieży, Gianniego Rodari, pt. „Gelsomino w Kraju Klamczuchów” (w przekładzie Hanny Ozogowskiej). W kraju tym wszystko nazywa się na odwrót, to nazywa jak coś jest czarne, to mówi się białe, jak król jest zły i brzydki, to mówi się, że jest dobry i piękny, i tak dalej. A gdy dorosnięcie, mały Czytelniczy tej książeczki, to zrozumiecie z niej jeszcze więcej, bo taki świat na odwrót stworzyli właśnie dorośli.

Dobrych Świąt!

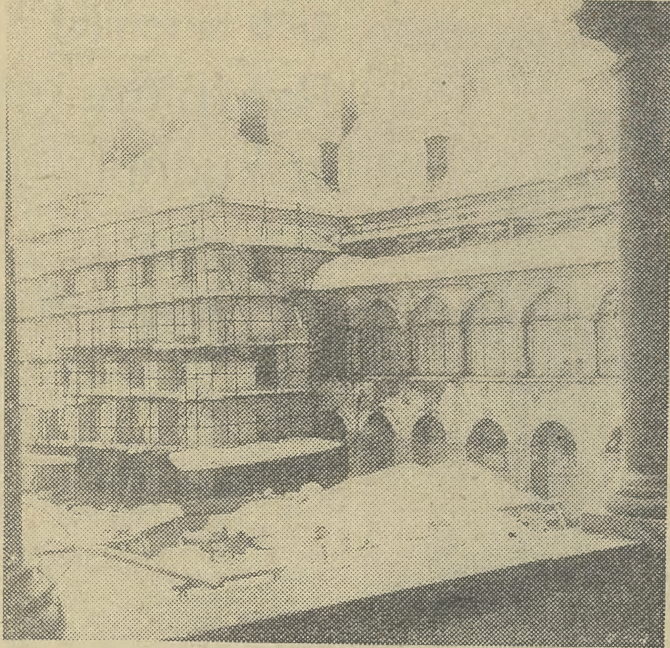
TADEUSZ NYCZEK





# Muzeum polskich wnętrz zamkowych od renesansu do secesji w zamku suskim

(Rozmowa „Echa“ z prof. dr Jerzym Szablowskim)



Suski zamek od strony dziedzińca zaczęto już tynkować.



Zamek w Suchej od strony parku czeka na remont i konserwację.

Wśród sal i komnat znalazła się tzw. zbiorowa lub marszałkowska, z okazałym kominkiem ozdobionym herbami Komorowskich. Wtedy urządzono także w wieży zegarowej domową kaplicę. Na początku XVIII w., gdy zamek był w posiadaniu Wielopolskich, nastąpiły w jego architekturze i otoczeniu poważne zmiany. Podwyższono wówczas skrzydło południowe, dobudowano do niego dwie wieże narożne, zmodernizowano wnętrza, a przed fasadą południową założono park w typie XVIII-wiecznych ogrodów barokowych (zamieniony w XIX w. na ogród angielski). Mimo kilku dość gruntownych restauracji w czasach nowszych zamek suski zachował w całości swe zasadnicze elementy stylowe. Należy on w Polsce do niewielu zamków nowożytnych, przetrwałych w stanie mieszkalnym. Od czterech lat znajduje się we władaniu Państwowych Zbiorów Sztuki na Wawelu, tworząc ich Oddział. O losach tego obiektu rozmawiamy z prof. dr Jerzym SZABLOWSKIM.

— Już od pół wieku jestem związany uczuciowo i zainteresowaniami naukowymi z zamkiem suskim. Po raz pierwszy zająłem się tą monumentalną budowlą w r. 1928, gdy mój znakomity profesor historii sztuki,

Julian Pagaczewski, zaproponował mi opracowanie architektury tej rezydencji jako temat dysertacji doktorskiej. Po wstępnych badaniach na miejscu, zorientowałem się, iż gruntowne opracowanie tego obiektu bez odbijania tynków i prucia tu i ówdzie murów nie jest możliwe, a zamek zamieszkały znajdował się w idealnym stanie zachowania. Wycofałem się na razie z tych badań. Nie zapomniałem jednak o Suchej i o suskim regionie. W r. 1948 opublikowałem obszerny naukowy inwentarz zabytków sztuki na tym terenie, w którym sporo miejsca poświęciłem oczywiście zamkowi suskiemu, jego zbiorom i jego otoczeniu. W latach powojennych myślałem nieraz, co można by zrobić z zamkiem suskim, gdyby Wawel wziął go pod swoją opiekę. Dlatego też, gdy dowiedziałem się, iż mieszczące się tam liceum opuszcza jego mury, wróciłem się do właściwych władz z propozycją utworzenia tutaj Oddziału Państwowych Zbiorów Sztuki na Wawelu. Przekazanie zamku Wawelowi nastąpiło w końcu r. 1974. W niedługim czasie potem Kierownictwo Odnowienia Zamku Królewskiego na Wawelu przystąpiło do prac konserwatorskich.

— Jak zostanie zagospodarowany zamek w Suchej?  
— Parter skrzydła południowego jest przeznaczony na stałą ekspozycję: „Historia zamku, miasta i regionu”. Piętro pierwsze w obu skrzydłach zajmie stała wystawa: „Wnętrza zabytkowe od renesansu do secesji”. Każda sala, urządzona na sposób wnętrzowy, pokaże w możliwie pełnym zestawie różnego rodzaju zabytków przenośnych jedną epokę stylową. Przechodząc z sali do sali będziemy mogli śledzić zmiany, jakie dokonywały się w związku z przemianami stylu i mody w urządzaniu wnętrz mieszkalnych i reprezentacyjnych. Kilka sal rezerwujemy na wystawy zmienne sztuki dawnej i dzisiejszej.

— Czy odnowa obejmuje również otoczenie zamku?  
— Oczywiście. W ciągu ostatnich czterech lat Kierownictwo Odnowienia Zamku Królewskiego na Wawelu uporządkowało mur otaczający teren zamkowy, odbudowało ciepłarnię, odnowiło gruntownie tzw. dom ogrodnika, odczyściło i wyłożyło płytami kamiennymi staw parkowy, opracowało generalny plan urządzenia parku. Chcemy przywrócić parkowi dawny jego wygląd przy pomocy najlepszych sił fachowych.

— Jakże są aktualne potrzeby dla kontynuowania robót tak, by zgodnie z zamierzeniami zakończyły się one w r. 1980?  
— Konieczne jest usunięcie szkolnych warsztatów ślusarskich, mieszczących się dotąd w zabytkowej oranżerii, w której po odnowieniu zamierzamy odtworzyć typową zamkową oran-

żerię, wprowadzając m.in. egzotyczną roślinność. Liczymy przy tym na pomoc krakowskiego Ogródu Botanicznego. Konieczne jest usunięcie z naszego terenu bazy PKS-ów, która ze względu na bezpieczeństwo zbiorów nie może istnieć w bezpośrednim sąsiedztwie zamku.

— Czy są jeszcze jakieś dalsze perspektywiczne zamiany?

— Z czasem, gdy wyprowadzą się nasi sąsiedzi (m.in. rozlewnia piwa) z dawnych terenów folwarcznych, urządzimy tutaj skansen — muzeum budownictwa regionalnego, przenosząc skazane już na rozebranie stare domy, budynki gospodarskie itp. Myślimy również o zorganizowaniu tak modnej dzisiaj w świecie imprezy „światła i dźwięku”. Wzbogaciłoby ona atrakcyjność rezydencji suskiej i tak zresztą bardzo atrakcyjnej.

— Podkreślić w końcu muszę, iż nasze rządy w zamku suskim i przebieg jego odnowienia napotyka na każdym kroku na wielką życzliwość ze strony miejscowych czynników, co daje gwarancję pomyślnego zrealizowania pięknego i interesującego muzeum sztuki w różnej jej przejawach. Wszechstronnej pomocy udzielają władze województwa bielskiego i miasta Suchej. Zawsze też możemy liczyć na pomoc Towarzystwa Miłośników Ziemi Suskiej. Spotykamy się z wielką życzliwością miejscowej ludności.

— Bardzo serdecznie dziękuję Panu Profesorowi za rozmowę.

Rozmawiała:

BOGUMIŁA PIECZONKOWA

## Spory wokół Gwiazdy Betlejmskiej

# Nowa? Supernowa? Kometa? Czy po prostu alegoria?

Od wieków trwają dyskusje i spory na temat Gwiazdy Betlejmskiej wzmiankowanej w Biblii. Czy rzeczywiście istniała, czy było to jakieś krótkotrwałe zjawisko astronomiczne, czy też wreszcie autor biblijnego tekstu chciał tylko poprzez pewną alegorię podkreślić doniosłość opisywanych wydarzeń? Postuchajmy więc, co mówi na ten temat krakowski astronom dr JERZY M. KREINER.

Na temat Gwiazdy Betlejmskiej astronomowie mają różne teorie. Według jednej z nich Gwiazda Betlejmska była tzw. gwiazdą nową, lub supernową. Wiemy obecnie, że liczne gwiazdy w trakcie swego „życia” trwają wiele miliardów lat przechodząc okres, w którym następuje gwałtowny wybuch obserwowany przez nas, jako nagłe rozświetlenie dotąd zupełnie nie widocznego obiektu. Jasność gwiazdy może być wtedy tak duża, że jest ona widoczna w biały dzień. Tak było np. z gwiazdą, która rozbiły się w 1054 r. w gwiazdozbiórze Byka, z inną, która niesłychanie jasno świeciła w r. 1572 przez kilka tygodni w gwiazdozbiórze Kasjopei, czy też z gwiazdą nową w gwiazdozbiórze Łabędzia, która pojawiła się w 1975 r. Wiemy, że w starożytności obserwowano gwiazdy nowe, m.in. w 77, 99 i 4 roku p.n.e. oraz w 29 r. n.e. Nie mamy jednak żadnych informacji o tym, czy najbardziej „podejrzana” nowa gwiazda z 4 r. p.n.e. była gwiazdą w jakimś sensie wyróżniającą się.

— Ale przecież nie musiała to być prawdziwa gwiazda, lecz spadający duży meteor, względnie kometa. Od dawien dawna Gwiazdę Łabędzią przedstawiano wraz ze świetną smugą, co może sugerować istotnie spadający meteor.

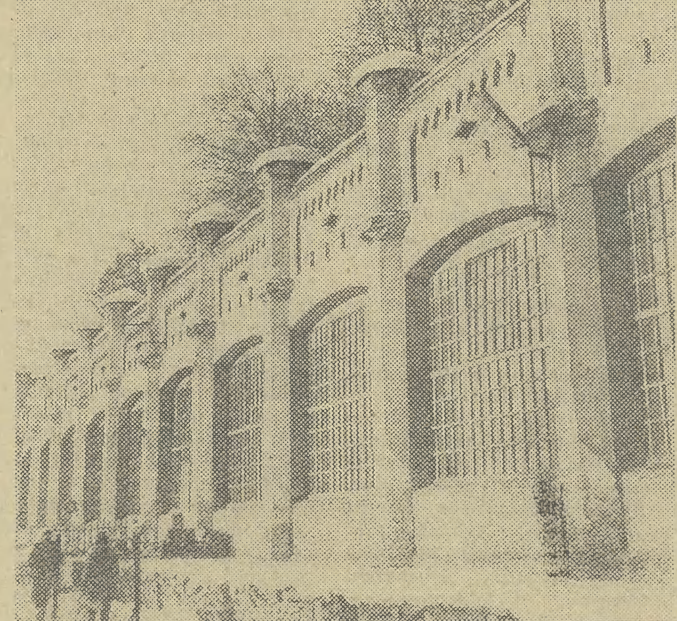
— Rzeczywiście, wedle drugiej hipotezy, Gwiazda Betlejmska była jasną kometą i tak właśnie przedstawia ją sobie ludowa tradycja. Według niektórych naukowców miała to być nawet słynna kometa Halleya, której zbliżenie do Słońca i Ziemi nastąpiło w 11 r. p.n.e. Brak jednak argumentów przemawiających za tym przypuszczeniem. Wręcz przeciwnie, komety od najdawniejszych czasów były wiązaniem nieszczęść i niełatwo sobie wyobrazić, aby mędrcy ze Wschodu pojawienie się komety uważali za sygnał do podjęcia wielkiej podróży, zapewne z Persji, aż do daleko na zachodzie położonego Betlejem w Judei.

— Czy istnieją jeszcze inne hipotezy usiłujące wyjaśnić to zjawisko?

— Zagadką Gwiazdy Betlejmskiej zajmował się również jeden z największych uczonych XVI w. — Kepler. Wysunął on bardzo ciekawą tezę, że zjawisko to było koniunkcją, czyli „złączeniem” dwóch jasnych planet — Jowisza i Saturna. Wedle obliczeń, faktycznie w 7 r. p.n.e. taka koniunkcja nastąpiła. Warto jednak w tym miejscu uświadomić sobie, na czym polega to zjawisko. Otóż mniej więcej co 20 lat największe planety Jowisz i Saturn znajdują się po tej samej stronie Słońca, tworząc efektywny obraz jasno świecących

blisko siebie dwóch gwiazd. Jest rzeczą niesłychanie rzadką, aby te dwie planety „zlały się” ze sobą i wyglądały jak jedna szczególnie jasna gwiazda. W owym czasie odległość ich na niebie w momencie koniunkcji była dość spora i wynosiła — jak wskazują obliczenia — ok. dwóch tarcz Księżyca. Same planety, jak też ich widomy ruch na niebie były dobrze znane ówczesnym ludziom i ta koniunkcja nie mogła uchodzić za jakieś szczególnie nadzwyczajne zjawisko. Najtrudniej jednak zrozumieć — z punktu widzenia astronomii — słowa biblijne, że gwiazda „przypadła” mędrców. Zarówno gwiazda nowa, kometa, czy też będące w pobliżu dwie jasne planety (podobnie jak wszystkie ciała niebieskie, łącznie ze Słońcem i Księżycem), zmieniają swoje położenie na niebie, a tym samym kierunek, w jakim je widzimy. Gwiazda Betlejmska nie mogła więc służyć, jako przewodnik w długiej podróży na Zachód. Równie trudno byłoby zinterpretować biblijne słowa: „gwiazda stanęła”. Być może, w tym wypadku należałoby raczej szukać wyjaśnienia w jakimś zjawisku meteorologicznym — a słowa „gwiazda” nie należy traktować zbyt dosłownie. Na zakończenie warto wreszcie zwrócić uwagę na fakt, że już w najdawniejszych czasach wierzono, iż każdy człowiek posiada swoją gwiazdę, która rozbiłaby w chwili jego urodzin, a gaśnie z chwilą śmierci. Niewykluczono, że to właśnie miał na myśli biblijny autor i nie należy doszukiwać się tu jakiegoś wydarzenia astronomicznego.

— Dziękuję za rozmowę.  
ADAM ŻARNOWSKI



Zamkowa oranżeria.

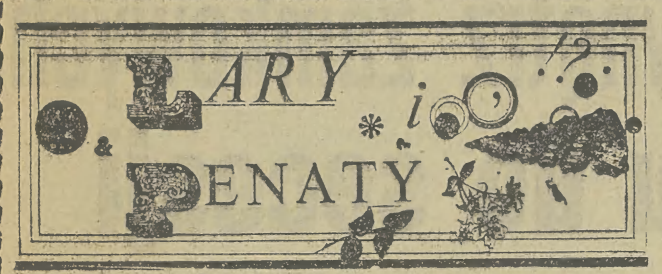
Zdjęcie: JADWIGA RUBIŚ

## Sherlock Holmes w... Nieborowie

Zabytkowe obiekty, których w woj. skierniewickim znajduje się ok. 500, cieszą się dużym „wzięciem” wśród twórców filmowych. Niektóre z nich posłużyły wielokrotnie za tło scen filmowych. Największą jak dotąd popularność zdobyły same Skierniewice.

Na ulicach, których zabudowa przypomina początkowy okres rozwoju kapitalizmu, były robione zdjęcia do „Ziemi obiecanej”. Zabytkowy dworzec w Skierniewicach, zbudowany przed stu laty w stylu mauretańskim, był miejscem epizodu m.in. w telewizyjnej wersji „Lalki”. Więzieniem w „Chłopach” była stara kamienica przy ulicy Floriana. Na tśmnie filmowej uwieczniona została również stara parowozownia, wchodząca w skład skierniewickiej stacji, a także pałac Prymasowski, będący dziś siedzibą Instytutu Warszawiectwa. Wnętrza pałacu w Radziejowicach były w okresie międzywojennym wykorzystane przy nakręcaniu filmowej adaptacji „Pana Tadeusza”. Natomiast stara karczma w Sobocie była miejscem akcji „Zakłętego dworu”.

W listopadzie br. udostępnił twórcom filmów telewizyjnych osadę pałacową w Nieborowie. Pomieszczenia zamku nieborowskiego obrali za swoją siedzibę... Sherlock Holmes i dr Watson. Jest tu bowiem kręcony film o przygodach tego słynnego detektywa. (Iw.)



### Świąteczne zwyczaje

Świąteczne „Lary i Penaty” zmieniają zawsze swój charakter. Stąd i dziś w miejsce przepisów czy porad przypomnimy bożonarodzeniowe zwyczaje, mało znane lub też zupełnie zapomniane. O choince — słów tylko kilka. Początkowo choinki były od ziemi do sufitu, obwieszane tylko słodyczkami, potem, doszły zabawki wykonywane ze słomki, korali-ków, wyduszek i koloro-wych papierków, wreszcie, z biegiem lat — bombki.

#### Z CZASÓW SŁOWIAŃSKICH

Podłaźniczki to bardzo stary zwyczaj ludowy, sięgający jeszcze czasów słowiańskich. Na czym rzecz polegała? Otóż podłaźniczek był to czubek drzewa, ścięty jednym ruchem ręki, który zawieszano w chatach u powalę lub na tragarzu. W Krakow-skiem był to wierzchołek dębu, niczym nigdy nie przy-strajany, natomiast na Pod-halu — wierzchołek drzewka iglastego, pięknie ozdabiany, przede wszystkim orzechami.

Rzadko, bo rzadko, ale jesz-cze niekiedy spotkać moż-na podłaźniczki na podhalań-skich wsiach.

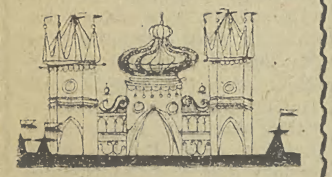
Skąd się wzięła ich nazwa? Po prostu od... „podłażenia”. Zwyczaj „bowiem nakazywał, że ścinali je kawalerowie i przynosili do domu dziewcząt — przy czym do chaty musieli podejść tak prze-myślnie, by nikt z domowni-ków ich nie dojrzał zanim nie staną na progu.

#### PEŁNE FANTAZJI

Oprócz podłaźniczek od lat tradycyjną, świąteczną deko-racją były i są jeszcze pajaki. Wykonywane ze słomy, fasoli, trzciny, suchych kwia-tów, a także ze strzępionego płótna i bibułki. Kolorowe, o przeróżnych kształtach — kuli, kryształu czy promie-nistej gwiazdy. Każdy inny, każdy będący swoistym arcydziełem wyczarowanym z inwencją i fantazją przez ich twórczynię, artystki ludo-we.

#### A INNE ZWYCZAJE?

Do dawnych zwyczajów praktykowanych w miastach i na wsiach, a także w dworach szlacheckich należało stawianie w dzień Wigilii w rogach pokoju czy izby snopków z nie młóconego zboża, przy czym w każdym rogu — inne zboże. Ze zbożem wiązały się jeszcze i inne zwyczaje. W Noc Wigilij-ną ze źdźbła żyta czy pszenicy wróżono sobie długość ży-



### Będą puszyste

Tapirowanie włosów jest niemożne, nie mówiąc już o tym, że dla włosów szkodli-we Gorzej, jeśli natura obdarzyła nas włosami cienki-mi, ponadto nie jest nam do-brze, w gładkiej fryzurze. Jaka rada? Włosy staną się puszyste, jeśli nisko pochylimy głowę i wszystkie włosy szczołkować będziemy do dołu. Po wyprostowaniu się lekko wymodelujemy fryzurę grzebieniem.

cia i powodzenie. Podobnie rzecz się miała ze siomą. Jedni w owe wróżby głęboko wierzyli, inni wprawdzie nie, ale zawsze zabawy i uciechy było co niemiara.

Do tradycji zaliczyć też trzeba wkładanie siana pod obrus wigilijnego stołu, zwy-czaj ten przywędrował do nas ze Wschodu.

Czasów słowiańskich sięga też zwyczaj zrywania 13 grudnia gałązki wiśni, by rozkwitła w domu akurat na święta. Słowianie też ścinali gałęzie drzewka owocowego w dniu „przesilania się słoń-ca”, a gdy gałąź pokryła się kwieciami wróżono z tego pogo-dę na następny rok.

I jeszcze jedno — w Kra-kowie, w Krakowskiem naj-dawniejsza świąteczna tradycja — to szopka i kolednicy. Przetrzymała ona burze czasów, przetrwała do dziś!

O dawnych ludowych, bożonarodzeniowych zwyczajach usłyszeliśmy od mgr Teresy Komornickiej, etno-grafa krakowskiego Zrzesze-nia Milenium — za co ser-decznie dziękujemy.

### Czyszczenie dywanów

Po ukazaniu się w „La-rach” pozycji pt. „Dbajmy o dywany” otrzymaliśmy list od pani Krystyny G., która napisała:

— Są obecnie różne che-miczne preparaty do czysz-czenia m. in. dywanów (patrz: „Buchara”) ale ja uważam, że najlepiej i najskuteczniej czyści się dywany odcisnięta kiszona kapusta. Spróbujcie a przekonacie się...

Za poradę dziękujemy, czyszczenie dywanów kiszo-ną kapustą to rzeczywiście stara wypróbowana metoda.



### Po prostu samodzielnie

## Szczęściu we dwoje wychodząc naprzeciw

**PANI ZOFIA SZARBINSKA** — kierowniczka biura przy-jmuje mnie w saloniku, w którym odbywają się spotkania par, przede wszystkim zapo-znawcze, ale i te późniejsze, gruntujące znajomość również. Ładnie tu i przytulnie.

— Działamy już kilka miesię-cy — mówi Pani Zofia — Obecnie naszymi klientami jest 535 osób. Mamy na swym koncie kilka małżeństw i aktualnie 15 par, które — mamy nadzieję — staną niebawem na ślubnym kobiercu. Nie jest to więc na razie jakaś olbrzymia działalność, ale na pewno się rozwinie. Zresztą obecna sytuacja ma swoje dobre strony, pozwala bowiem na bliższy kontakt z pragnącymi korzystać z naszych usług. Znam ich wszystkich. Wiem, dlaczego trafili do nas, mogą im pomóc w nawiązywaniu pierw-szych kontaktów, ba nawet w sterowaniu nimi.

A że nie jestem gotosłowna, najlepiej świadczy chyba fakt, że cały personel biura był za-praszany na śluby. Były to zresztą bardzo wzruszające impre-zy i naprawdę żyły wszystkim młodym parom, by udało im się

Siedzę w niewielkiej poczekalni BIURA MATRYMONIAL-NEGO, otwartego w Krakowie, przed paroma miesiącami przy ul. Krowoderskiej 74. Obok mnie 3 młode, ładne dziewczyny. Przyglądamy się sobie nawzajem w milczeniu, wzrokiem jakby mimo woli taksującym nasze szanse i możliwości, a zarazem trochę zażenowane.

Dziewczęta wchodzi kolejno do gabinetu, gdzie zapewne załatwiają formalności, wymagane by zostać klientem biura. Kiedy ostatnia z nich odchodzi, na pożegnanie przesyła mi uśmiech. Może trafiła się jej oferta o jakiej marzyła, a może w tym uśmiechu jest chęć dodania mi otuchy...

z takim kapitałem — wzajemnej sympatii — wchodzić we wspólną życie, jaki posiadali nasi nowo-żeńcy.

— Kto korzysta z Waszych usług, ludzie młodzi czy starsi?

— Wiek nie gra tu roli. Nasza najmłodsza klientka ma 19 lat, najstarszy 80. Sprowadza ich wszystkich po prostu tęsknota za uczuciem, za posiadaniem kogoś bliskiego. A na to jak widać nigdy nie jest za wcześnie, czy za późno. Chętniej przychodzą do nas panie, aniżeli panowie.

— A wyształcenie Waszych klientów?

— U kobiet przeważa wyższe, u mężczyzn średnie zawodowe. Nasza praca nie jest na pewno

łatwa. Tu trzeba być po trosze psychologiem, po trosze swatką, a przede wszystkim człowiekiem wrażliwym na cudze sprawy. Kojarszenie nie znanych sobie ludzi to zajęcie odpowiedzialne i ryzykowne. Wszak nie zawsze nawet spontaniczne wielkie uczucie dwojga ludzi zakończonych małżeństwem jest gwarancją szczęśliwego związku, a co dopiero związek niejako sterowany. Chociaż muszę powiedzieć, że i u nas samo uczucie jest równie spontaniczne, a my pomagamy jedynie we wzajemnym poznaniu.

Ludzi sprowadzają do nas sytuacje rozmaite. Przychodzą wdowy i wdowcy, rozwiedzione i rozwiedzeni i ci, których spot-

### Zrób to sam(a) Rzeźbimy w kuchni

Pieczyno obrzędowe występuje jak Europa długa i szeroka. W Jugosławii częste jest dekorowanie ciasta bożonarodzeniowego wyobrażeniami zwierząt domowych, pług, łąki, winnicy. We Włoszech może to być legendarna trójpiersiowa kobieta z Lacjum, diabeł z Apulii, lub ptak z Sycylii. U nas koło Brzozowa żywe jeszcze bywają korowaje weselne z fruującymi nad nimi na patyczkach ptaszkami.

Podobne figurki, tyle że bardziej wypracowane, a nawet kolorowe można ulepić z chleba. Masę chlebową przygotowuje się z ośródków, łączy z gęstą plaką-tówką i podsusza. Ulepione maski czy figurki pociąga się po kostem, co utwardza masę, daje jej połysk i odbiera apetyt kornikom, które przepadają za takim specjałem.

ZENONA STRÓZYK

kał zawód miłosny i po prostu ludzie samotni.

— W ogłoszeniach matrymo-nialnych szczególnie mężczyźni jakby preferowali sprawy materialne, mieszkanie, samochód, mniej zwracając uwagę na za-lety ducha, a u Was?

— U nas nie zauważyłam tego, przeciwnie, za najważniejsze uważa się charakter, łagodne usposobienie. Panowie zwracają też uwagę na walory zewnętrzne, no i na to, czy ich przyszła wybrana lubi gotować.

— A kto ma największe szanse w znalezieniu partnera czy partnerki?

— Może odwrotnie, kto ma najmniej. Proszę sobie wyobrazić, że najmniej szanse u pań mają panowie posiadający dzieci, natomiast panów wcale to nie odstrasza, szczególnie młodszych. Tak więc leżą w grzechach powszechnie wyobrażenia o naszym kobiecym przy-wiązaniu do dzieci.

— A czy mieliście już klientów zagranicznych?

— Tu sprawa nie jest taka prosta. Mamy kilka ofert zagranicznych, ale na razie czekają w szufladzie na cennik obowiązujący za załatwienie formalno-ści związanych z naszymi usłu-gami. Zresztą wiele spraw musimy jeszcze uregulować, do-orać, jak chociażby sprawę tele-fonu. Czy wyobraża sobie Pani tego typu placówkę bez niego?

Dopuszczę salonik bo za chwilę odbędzie się tu spotkanie. W poczekalni znowu kilka osób. Kiedy wychodzę z tego niezwykle-go biura zdaje sobie nagle sprawę, że jest to sympatyczna placówka, bo tutaj czeka się prze-cież w kolejkę po szczęście.

BOGUSŁAWA PAŁCZYŃSKA



## Koloryt miasta niekoniecznie lokalny

Ileż to osób — zapytywanych o to od czego roz-poczynają lekturę gazet — chcą ucciuwie odpowiedzieć — powie: od ogłoszeń. Nie znaczy to jednak wcale, że pragną coś sprzedać, kupić, zmienić pracę czy też gdzieś wyjechać. Po prostu ogłosze-nia są ciekawe, oddają kolor-ny obraz miasta, obrazują życie jego mieszkańców. Dziś — powiedziałabym — obejmują znacznie szerszy teren ani-żeli jedno miasto — ilustrują sprawy mieszkańców całego kraju, gdyż — jak to stwierdziłam — niezależnie od tego czy mamy do czynienia z ogólnopolskimi gazeta-mi stołecznymi czy terenowymi z miast wielkich i mniejszych — problematyka jest niemal identyczna.

Największą połów kolumn ogłoszeniowych zajmują poszukiwania pracowników przez zakłady produkcyjne. Slusarze, betoniarze, maszy-niści żurawi i dźwigów, kierowcy, mechanicy pojazdów samochodowych, spycharek, koparek, elektrotechnicy, frezerzy, hydraulicy, tokarze,

ładowacze — wymieniać można niemal bez końca, a chcący pracować mają przed sobą szeroki wachlarz — do koloru do wyboru rodzajów zatrudnienia. Nikt pracy sam nie szuka przy pomocy ogłoszeń wielkich i drobnych, praca szuka ludzi, a przedsiębiorstwa obiecują upraw-dzić nie złote góry, ale w każdym wypadku dobrą płacę, dogodne warunki i mi-łe stosunki w robocie.

Na drugim miejscu upla-sowałabym w hierarchii in-seratów kursy wszelakie w ogromnej mnogości i o róż-nych kierunkach. Organizatorzy, a jest ich niemało, obiecują kształcenie kadr w atrakcyjnych zawodach. Łączą się to ściśle z zapotrze-bowaniem na ręce i głowy do pracy, więc kursy cieszą się dużym powodzeniem, gdyż w krótkim czasie można uzyskać kwalifikacje, a za nie wyższe wynagrodzenie.

Ale chyba najciekawsze są ogłoszenia drobne m. in. z rubryk „sprzedaż” i „kup-no”. Nie tak jeszcze dawno pełno było ogłoszeń dotyczą-

cych sprzedaży mebli staro-ciami zwanymi, których po-zbywano się za byle jaką cenę, aby opróżnić miejsce pod nowe — segmentowe. Dziś stare meble są w nie-byłe jakiejś cenie jako „re-tro” i „antyki” choćby tylko datowały się z lat trzydzie-siętych. To już prawie pół wie-ku, a więc niemal zabytek. Chowają je więc ludzie dla siebie i dla swych dzieci jak skarb jakiś cenny, tym bar-dziej, że meble to solidne, wygodne, pakowne, zaś nowe mieszkania, trochę większe, pozwalają je użytkować.

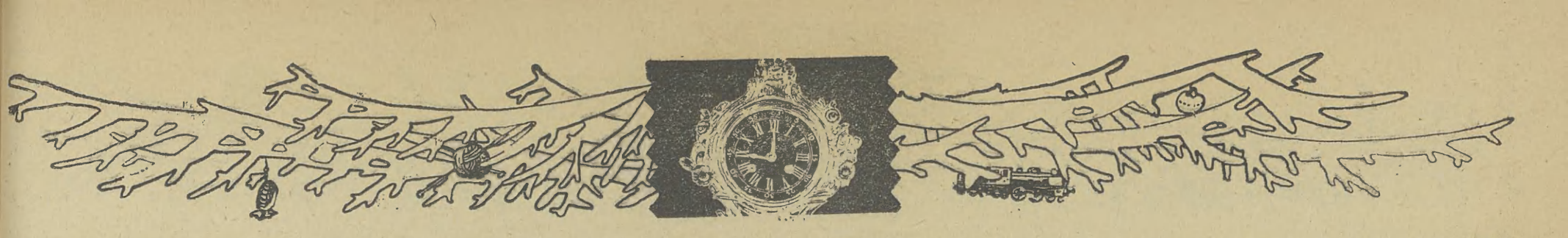
Więc nie stare kanapy i trema w ozdobnych ramach wypełniają łamy, lecz — o-czywiście — samochody. Te stanowią chyba ponad 90 procent wszystkich ogłasza-nych upragnionych transak-cji. Od „mercedesów” po małe „fiaty”, od karoserii przez tylny most do skrzyni biegów, w całości i na części — kupić — sprzedać. Jeśli nie za złote to za bony, któ-rych mnogość ludzie nabyć pragną, aby móc za nie kupić samochód. I w ogóle czy

to sprzedaż, czy to kupno, czy to różne inne rubryki o-głoszeń — niemal każda tak czy inaczej ma coś z cztere-ma kółkami wspólnego. A więc przyszli badacze oby-czajów będą dokładnie wie-dzieli czego się trzymać.

Po samochodach w kupnie-sprzedaży drugie miejsce zaj-mują obecnie kożuchy. Na in-seratach można prześledzić dokąd podróżują kochani ro-dacy i co w pierwszym rzę-dzie z wojaży zagranicznych przywożą — i to od lat. Kiedyś były to kożuszki głównie bułgarskie, dziś — tureckie, męskie i damskie, krótkie i długie, ale wszystkie piękne, lekkie i co się zowie drogie. Kożuszki kochamy prawie tak jak samochody i naszym krajowym ideałem jest jazda głównie polskim samocho-dem w wytwornym, turec-kim kożuszku.

Reszta ogłoszeń to sprawy jednostkowe — poza mie-szkaniami, którą to pro-blematyką z zasady się nie zajmuję.

MARIA KWIATKOWSKA



# KIEDY Co KIEDYgoze Co gozge? KIEDY

Sobota	Niedziela	Poniedziałek	Wtorek
<b>23</b>	<b>24</b>	<b>25</b>	<b>26</b>
GRUDNIA	GRUDNIA	GRUDNIA	GRUDNIA
Wiktorii Ślawomiry	Adama Ewy	Boże Narodzenie	Szczepana Dionizego

## TEATRY

**Sobota**  
Groteska 17 Maciupek z Krainy Muminów. Jama Michalika 22.15 Kabaret — Diabli nadal...

**Niedziela**  
Nieczynne.

**Poniedziałek**  
Modrzejewskiej 17 Z biegiem lat, z biegiem dni. Kameralny 19.15 Emigranci. Ludowy 19.15 Stan wyjątkowy w Okrajnej. Jama Michalika 20 Kabaret — Diabli nadal...

**Wtorek**  
Miniatura (pl. św. Ducha 2) 19.15 Policjanci. Modrzejewskiej 17 Z biegiem lat, z biegiem dni. Kameralny 19.15 Emigranci. Bagatela 19.30 Pepsie. Ludowy 19.15 Stan wyjątkowy w Okrajnej. Groteska 10, 17 Maciupek z Krainy Muminów, 12 Słoneczny świat. Kolejarka (ul. Bocheńska 5) 19 Wesele (ul. Fonia).

## KINA

**Sobota**  
Kijów 16.15, 19.30 O jeden most za daleko (ang. l. 15). Uciecha 15.30, 18, 20.30 Bez znieuczulenia. Warszawa 10, 12.30 Przelomy Missouri, 15.45, 20.15 Koziorożec-1 (USA l. 15), 18 Hallo Spicbrodka (pol. l. 15). Wolność 5, 18, 20 Abba (szw. b.o.). Sztuka 5.45, 18, 20.15 Dzień Iluzjonu. Wanda 15, 18, 20.15 Joseph Andrews (ang. l. 15). Mi. Gwardia 14.45, 19.15 Skrzydełko czy nożka (fr. b.o.), 17 Gra z ludźmi (wl. l. 15). Wrzos (Zamojskiego 50) 15.45, 18, 20.15 Szał (ang. l. 18). Świt (os. Teatrulne 10) 15.45, 18, 20.15 Rocky (USA l. 15). Mała sala 15, 17.15, 19.30 Port lotniczy-77 (USA l. 15). Światowid (os. Na Skarpie 7) — nieczynne. Mała sala 15, 17.15, 19.30 Trzęsienie ziemi (USA l. 15). Kultura (Rynek Gł. 27) 15.30 Lady Caroline Lamb (ang. l. 15), 17.45 Amarcord (wl. l. 15). Mikro (Dzierżyńskiego 5) 16, 18, 20 Baroco (fr. l. 18). Dom Żołnierza (ul. Lubicz 48) — nieczynne. Związkowiec (Grzegorzka 7) 15.45, 18, 20.15 Rollercoaster (USA l. 15). Maskotka (Dzierżyńskiego 55) 15.30 Trzecia część nocy (pol. l. 13), 17.30, 19.30 Nieme kino (USA l. 15). Pasaż (Pasaż Bielański) — nieczynne. Podwawelskie (ul. Komandorów) 16 Barbara Radziwiłłówna (pol. b.o.), 18 Czarny korsarz (wl. l. 15). Tęcza (ul. Praska) 17, 19 Szkarłatny pirat (USA l. 15). Ugorek (os. Ugorek) 15 Zuzanna i zaczarowany pierścień (NRD b.o.), 17 Diabli mnie biorą (fr. l. 15), 19 Mecanica National (meks. l. 18). Wisła (Gazowa 21) 16, 18 Ostatni film o Legii Cudzoziemskiej (USA l. 15), 20 Porwanie (wl. l. 15). Sfinks (Majakowskiego 2) 16, 18, 20 Skrzydełko czy nożka (fr. b.o.).

**Niedziela**  
Kijów — nieczynne. Uciecha 10, 12.30, 15.30 Bez znieuczulenia. Warszawa 10, 12.30 Przelomy Missouri (USA l. 15), 15 Koziorożec-1. Wolność 10, 12, 15.30 Abba. Sztuka 10, 12 Mały Iluzjon, 15.30 Iluzjon. Wanda 10, 12.15, 15.30 Joseph Andrews. Mi. Gwardia 12 Śmiercionośny ładunek (USA l. 15), 15 Skrzydełko czy nożka. Wrzos 11, 12 Bajki, 13 Krzyżacy. Świt 13 Złoto dla zuchwałych (jug. b.o.), 15.45 Rocky. Mała sala — nieczynne. Światowid — nieczynne. Mała sala 13 Charlie Brown i jego kompania (USA b.o.), 15 Trzęsienie ziemi. Kultura 12.15 Sanatorium pod Klepsydrą (pol. l. 15), 14.30 Lady Caroline Lamb, 16.45 Wszystko na sprzedaż (pol. l. 18). Mikro — nieczynne. Dom Żołnierza — nieczynne. Związkowiec — nieczynne. Maskotka 11 Bajki, 12 Nieme kino. Pasaż 10, 11 Przygodny Bolka i Lolka, 12 Szczęśliwego Nowego Roku. Podwawelskie 11, 12 Bajki. Tęcza — nieczynne. Ugorek 12 Bajki, 13 Diabli mnie biorą. Wisła 11, 13 Ostatni film o Legii Cudzoziemskiej. Sfinks — nieczynne.

**Poniedziałek**  
Kijów 16.15, 19.30 O jeden most za daleko. Uciecha 15.30, 18, 20.30 Bez znieuczulenia. Warszawa 15.45,

20.15 Koziorożec-1, 18 Hallo Spicbrodka. Wolność 15, 18, 20 Abba. Sztuka 15, 19 Kobieta pod presją (USA l. 15). Wanda 15.45, 18, 20.15 Joseph Andrews. Mi. Gwardia 14.45, 19.15 Skrzydełko czy nożka. 17 Taka ładna dziewczyna (fr. l. 13). Wrzos 15.45, 18, 20.15 Zagłada Japonii (jap. l. 12). Świt 15.45, 18, 20.15 Rocky. Mała sala 15, 17, 19.30 Port lotniczy-77. Światowid — nieczynne. Mała sala 15, 17.15, 19.30 Kochaj albo rzuć (pol. b.o.). Kultura 12 Sanatorium pod Klepsydrą, 17 Lady Caroline Lamb, 19.30 Amarcord. Mikro 16, 18, 20 Jutro się policzymy kochanie (czes. l. 12). Dom Żołnierza 18 Taksówkarz (USA l. 18). Związkowiec 15.45, 18, 20.15 Rollercoaster. Maskotka 15.30 Gang Olseña na szlaku (duń. l. 12), 17.30, 19.30 Nieme kino. Pasaż 15, 16, 17 Przygodny Bolka i Lolka, 18, 20 Szczęśliwego Nowego Roku. Podwawelskie 16 Barbara Radziwiłłówna (pol. b.o.), 18 Czarny korsarz (wl. l. 15). Tęcza 17, 19 Szkarłatny pirat. Ugorek 15 Zuzanna i zaczarowany pierścień, 17 Diabli mnie biorą, 19 Mecanica National. Wisła 16, 18 Drapieżca (fr. l. 15), 20 Koronczarka (szwajc. l. 15). Sfinks 16 Wyspa skarbów (fr. l. 12), 18, 20 Skrzydełko czy nożka.

**Wtorek**  
Kijów 12, 14 Co mi zrobisz jak mnie złapiesz (pol. l. 15), 16.15, 19.30 O jeden most za daleko. Uciecha 10, 12.30, 15.30, 18, 20.30 Bez znieuczulenia. Warszawa 10, 12.30 Przelomy Missouri, 15.45, 20.15 Koziorożec-1, 18 Hallo Spicbrodka. Wolność 10, 12, 18, 20 Abba. Sztuka 10, 13, 16, 19 Kobieta pod presją. Wanda 10, 12.15, 15.45, 18, 20.15 Joseph Andrews. Mi. Gwardia 12 Śmiercionośny ładunek, 14.45, 19.15 Skrzydełko czy nożka. 17 Taka ładna dziewczyna. Wrzos 11, 12 Bajki, 15.45, 18, 20.15 Zagłada Japonii. Świt 13 Złoto dla zuchwałych, 15.45, 18, 20.15 Rocky. Mała sala 15, 17.30, 20 Pierwsza spokojna noc (wl. l. 18). Światowid — nieczynne. Mała sala 15, 17.15, 19.30 Kochaj albo rzuć. Kultura 10 Sanatorium pod Klepsydrą, 12.30, 15, 17.30, 20 Serpico (wl. l. 18). Mikro 16, 18, 20 Jutro się policzymy kochanie. Dom Żołnierza 18 Taksówkarz. Związkowiec 12.15 Bajki, 15.45, 18, 20.15 Rollercoaster. Maskotka 11, 15.30 Gang Olseña na szlaku, 17.30, 19.30 Nieme kino. Pasaż 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17 Przygodny Bolka i Lolka, 18, 20 Szczęśliwego Nowego Roku. Podwawelskie 11, 12 Bajki, 16 Barbara Radziwiłłówna, 18 Czarny korsarz. Tęcza 17 Szkarłatny pirat, 19 Syndykat zbrodni (USA l. 15). Ugorek 12, 13 Bajki, 15 Zuzanna i zaczarowany pierścień, 17 Diabli mnie biorą, 19 Mecanica National. Wisła 11, 12 Bajki, 16, 18 Drapieżca, 20 Koronczarka. Sfinks 11, 12, 13 Bajki, 16 Wyspa skarbów, 18, 20 Skrzydełko czy nożka.

## WYSTAWY MUZEA

W dniu 25 XII wystawy i muzea — nieczynne.

**Sobota — Niedziela**  
**Wtorek**  
Wawel-komnaty (sob. niedz. wt. 10-15), Skarbiec i Zbrojownia (sob. niedz. 10-15.30), Zamek i Muzeum w Pieskowej Skale (sob. niedz. wt. 10-16), Muzeum Lenina, Topolowa 5: Lenin w Polsce, Internacjonalizm — Rewolucja — Niepodległość (sob. 10-17, niedz. 10-15, wt. 10-15 — wst. wol.), w Poronie: Lenin na Podhalu (niedz. 8-13, sob., wt. 8-16 — wst. wol.), w Białym Dunaju (sob. wt. 9-16, niedz. 9-13), Muzeum Historyczne, Jana 12: Militaria, Zegary (sob. 9-14, niedz. 9-14, wt. niecz.), Szpitalna 21: Dzieje teatru krak. (sob. 9-14, niedz. niecz. wt. 9-14), Franciszkowska 4: Szopki krakowskie (sob. 10-16, niedz. 9-14, wt. 10-16), Muzeum Narodowe, Sułkiewicz: Galeria polskiego malarstwa i rzeźby 1764-1900 (sob. niedz. wt. 10-16), Dom Matejki, Floriańska 41: 100-lecie namalowania Bitwy pod Grunwaldem, Szkice kompozycyjne do obrazów hist. J. Matejki (sob. wt. 10-16, niedz. niecz.), Szolajskich, pl. Szczepański 8: Polskie malar. i

rzeźba do 1764 r. (sob. niedz. 10-16, wt. 12-18 — wst. wol.), Czartoryskich, Piłarska 8: Artydziela ze zbiorów Czartoryskich (sob. wt. 10-16, niedz. 11-15), Nowy Gmach, al. 3 Maja 1: Polskie malar. i rzeźba od końca XIX w. do czasów współczesnych, Ubiory w Polsce — J. Matejki (sob. niedz. wt. 10-16), Archeologiczne, Pośelska 3: Mumie egipskie w świetle promieni „X”, Starożytn. i średn. Malop., Muzeum Archeologiczne w 60-lecie niepodległości, Ikona w cerkwi (sob. 14-18, niedz. 10-14, wt. 14-18), Etnograficzne, pl. Wolnica 1: Polska kultura lud., Zegary lud. (sob. niedz. 10-15), Pawilon Wystawowy, pl. Szczepański 3a: Plakaty — KAW (sob. 11-15, niedz. 11-14, wt. 11-15), Galerie: Arkady, pl. Szczepański 3a: Malar. K. Mikulskiego (sob. 11-15, niedz. 11-14, wt. 11-15), Krzysztofory, ul. Szczepańska 2: XV Wyst. Grupy Krak. (sob. niedz. wt. 11-19), Przymat, Łobzowska 3: Tkaniny U. Kołaczowskiej (sob. 10-18), ul. Anny 3: Zdjęcia — M. Dorikens (Belgia) (sob. 10-18, niedz. 10-14), Pałac Sztuki, pl. Szczepański 4: Pokonkursowa wyst. projekt. malar. gobelinów dla zamków Polski pld. (sob. 11-18, niedz. 11-14, wt. 11-15), al. Róż 3: Obrazy I. Salisteau — Rumunia (sob. 11-18, niedz. 11-14, wt. 11-15), Mały Rynek 4: Galeria: Malarstwo P. Kmiecia (sob. 14-20, niedz. 11-15), Czytelnia: Rzeźba St. i J. Steliogowie (Zakopane) (sob. 10-21, niedz. 11-15), Floriańska 34: Grafika i malarstwo C. Torrardella (Hiszp.) (sob. 10-17), Rydlówka, Tetmajera 28 (sob. wt. 11-14), KTF, ul. Boh. Stalingradu 13: Gdy rozdziła się wołna Polska w 1913 r. (9-21), Kopalnia Sól, Wieliczka oraz Muzeum Żup Krak. (sob. niedz. 8-16, wt. niecz.), Kramy Dominikańskie, Stolarska 8/10: Plakaty amerykańskich artystów (sob. 11-19), Biblioteka Publiczna, ul. Franciszkowska 1: Wyst. Książek (sob. 10-15), Jama Michalika, Floriańska 45: Wyst. K. Masłowskiego (10-22), ZNP, ul. Szewska 20: Malar. J. Mizulowej (sob. 17-20), Dworek J. Matejki w Krzesławicach, ul. Kruczkowskiego 15 (sob. niedz. 9-14.30).

## DYŻURY

Pogot. MO, tel. 97, Straż Poż. Pogot. Ratunk. Łazarza 14: wypadki tel. 99, zachorowania i przewidy 238-33, porady stomatologiczne w przypadkach nagłych (sob. 20-7, niedz. pon. wt. 14-7), ambulatorium okulistyczne (cała doba), Rynek Podgórski 2: 625-50, 657-57, N. Huta 422-22, Lotnisko Balice 190-29, Dyżury szpitali:

**Sobota**  
Chir. Kopernika 21, Chir. dziec. Prokocim, Urolog. Prądnicka 35, Lar yng, Kopernika 23a, Okulist. Witkowiec.

**Niedziela**  
Chir. Chir. dziec. Urolog. Okulist. os. Na Skarpie, Lar yng, Kopernika 23a.

**Poniedziałek**  
Chir. Trynitarska 11, Chir. dziec. Urolog. Prądnicka 35, Lar yng. os. Na Skarpie, Okulist. Witkowiec.

**Wtorek**  
Chir. Lar yng. Prądnicka 35, Chir. dziec. Prokocim, Urolog. Grzegorzka 18, Okulist. Kopernika 38 (Neurologia oraz inne oddziały szpitali wg rejonizacji).

Dyżurne poradnie: internist. pediatr., gabinet zabiegowy (18-21), zgłoszenia wizyt domowych (18-20), niedz. pon. wt. dochodzi stomatolog. (8-14), wizyty domowe (8-13), dia Śródmieścia: al. Pokoju 4, tel. 181-80, 183-96, dia N. Huty, os. Jagiellońska bl. 1, tel. 856-26, dia Krowodrzy, ul. Galla 24, tel. 721-35, dia Podgórze, ul. Krasickiego Boczna 3, tel. 618-55, 650-99, Inf. Służby Zdrowia: tel. 205-11 (cała doba), Punkt Inf. Aptecznej (sob. 8-15), Inf. Toksyk. Kopernika 26, tel. 199-99, Inf. akcji „W”, tel. 606-80 (sob. 8-17), Lek. Spółdz. Pracy — Wizyty domowe lekarzy chorób dzieci (sob. 16-23.30, niedz. pon. wt. 8-23.30) oraz lekarzy kardiologów (sob. 16-23.30), tel. 295-78, 225-66, Ośrodek Inf. dla Inwalidów, ul. 1 Maja 5, tel. 228-11 (pon. sr. i piąt. 16-18), Krak. Tow. Świadomego Macierzyństwa, Młodz. Poradnia Lekarska, ul. Boh. Stalingradu 13, tel. 278-09 (sob. 8-14), Poradnia Przedmałżeńska i Rodzinna, pl. Wiosny Ludów 6 (sr. i piąt. 15-19), Inf. o poradnictwie prawnospoł., wych.-zaw i in., 254-74, 231-64, Tel. Zaufania 371-37 (16-22), Milicyjni Telef. Zaufania 216-41 (cała doba), Inf. kolejowa zagr. 241-82, 222-43, kraj. 223-33, Inf. Turyst. „Wawel-Tourist”, ul. Pawia 3, tel. 260-91 (sob. 3-18, niedz. pon. wt. 8-14), Inf. Kult., KDK, pok. 144, III p., tel. 244-02 (11-18), Inf. o Usługach, Floriańska 20, tel. 271-30, 228-90 (sob. 7-18), N. Huta, os. Zgody 7, tel. 447-31 (sob. 8-18), Pomoc Bró-

gowa PZM, ul. Kawiory 3, tel. 755-75 i 746-92 (7-22).

## APTEKI

**Sobota**  
Rynek Gł. 42 (tlen), Długa 88, Rynek Podgórski 9, Pstrawskiego 94 (tlen), N. Huta, Centrum C, bl. 6 (tlen).

**Niedziela**  
Rynek Gł. 42 (tlen), Długa 88, Rynek Podgórski 9, N. Huta, Centrum C, bl. 6 (tlen).

**Poniedziałek — Wtorek**  
Waryńskiego 24 (tlen), Długa 88, Rynek Podgórski 9, N. Huta, Centrum C, bl. 6 (tlen).

**Poniedziałek — Wtorek**  
Dyżury dzienne: jak wyżej.

## RÓŻNE

ZOO (Lasek Wolski) od godz. 9 do 15.

## TELEWIZJA

**Sobota I**  
6 TTR, RTSS — Matematyka. 6.30 TTR, RTSS — Wskaz. metod. 9. Dwanaście miesięcy — cz. II film fab. ZSRR. 15.25 Progr. dnia. 15.30 Progr. dla dzieci: — Rodzina Lesniewskich. 16.10 Dzień dobry, tu Telewizja. Z archiwum TV pod choinką. 16.30 Mag. motoryzacyjny. 16.55 Robinson Crusoe — film przyg. prod. amer. 18.40 Hej koleś, koleś — wid. muz. 19. Wieczorynka. 19.30 Wieszczor z dziennikiem. 20.30 Paweł i Gawel — kom. film. prod. pol. 22. Kolędy. 22.15 Spotkanie z zesp. 2+1. 22.45 Kino nocne — Jeźdźcy — film fab. USA.

**Sobota II**  
15.50 Progr. dnia. 15.55 Piesń Belgradu — odc. ost. film fab. TV Jug. 16.45 Koncert mistrzów — cz. I. 17.35 Popołudnie wiedzy i fantazji — O gwiazdach na gwiazdkę. 17.50 Prof. Sadurskiej, opowieści. 18.10 O gwiazdach na gwiazdkę — odc. 16.20 Biały wiewiór w zimie — film. 18.35 O gwiazdach na gwiazdkę — odc. 18.40 Terapia i nauka — progr. 19.10 Kronika (Kr). Od jutra święta ze Studiem 2. 20.30 Studio 2 wita w progi. 2. 20.35 Konferencja pras. dzieci z Mikkołajem. 20.50 Rodzina na muzykują. 21 Święta onegdaj. 21.15 Kolędy. 21.30 O świętach na morzu opowiada komandor E. Koczorowski. 21.40 Od jutra święta ze Studiem 2. 21.55 Teatr wspomnień — 1968 — Korespondencja Chopina.

**Niedziela I**  
7.45 Nowoczesność w domu i zagrodzie. 8.10 Emerytura dla rolników. 8.20 Studio Sport + Telewizja. 8.55 Progr. dnia. 9 Dla dzieci: Kapitan Nemo, Stalowy wieloryb — cz. I film fab. ZSRR. 10.20 Antena. 10.50 Wielkie rzeki świata — Nil — film dok. prod. franc. 12 Rozm. rolnicze. 12.30 J. Andrews w świąt. progr. — film prod. ang. 13.20 Studio Sport — 10 X naj... w świąt. sporcie 78. 14.10 Między nami jaskiniowcami — Gwiazdka w Filmstónów. — film anim. USA. 15 Alfred de Musset „Noc wenecka”. 16 Losowanie Dużego Lotka. 16.20 W starym kinie — Flip i Flap w filmie Oddaj forsę draniu — kom. USA. 17.40 Pastorałki — śpiewa I. Jarocka. 18.10 Roxy — cz. I. telew. kom. muz. 19 Wieczorynka. 19.30 Wieszczor z dziennikiem. 20.30 Układ krążenia — odc. pt. Cudowne źródło — film fab. TVP. 22 Roxy — cz. II. 23 Kino nocne — Samuraj — film fab. prod. franc.

**Niedziela II**  
STUDIO 2. Muzyka sport — cz. I. 9 Pios. w stylu country śpiewa J. McBride. 9.10 Tylko dla odważnych. 9.25 The Rubettes. 9.40 Piłkarski serwis. 9.55 Muzyka i moda Iraku — rep. 10.05 Finał roku. 10.45 Vademecum szczepion. 10.50 Świętaczne kino progr. 2 — Wesołych Świąt — kom. film. TP. — Blok Fredrowski. 12 Zapowiedź bloku. 12.10 Słuby panienskie. 13.25 Pios. i aforyzmy. 13.30 Żywoć pana Fredry — biogr. progr. film. 13.50 Zemsta. 15.30 Pios. i aforyzmy. 15.35 Warianty. 16.05 Pios. i aforyzmy. 16.10 Damski i huzary. 17.30 Obrachunki fredrowskie. 17.50 Pios. i aforyzmy. 17.55 10 razy Fredro. 18.55 Komedie omyłek. 19.30 Wieszczor z dziennikiem. 20.30 Pios. i aforyzmy. 20.35 3 X Jowiński — progr. rozr. 21.15 Zaproszenie do Teatru Komedii — Gwałtu, co się dzieje. 21.35 Wielki człowiek do małych interesów. 23 Studio 2. Muzyka i sport — cz. II Borg — Okker — fibak — konferencja bras. 23.20 Show K. Jandy. 23.40

Sportowe upadki roku. 23.55 Dla ciebie jestem sobą.

## Poniedziałek I

8.55 Progr. dnia. 9 Kapitan Nemo. Książę Dalcar — cz. II. film fab. ZSRR. 10.10 Biuro romans — cz. I film fab. ZSRR. 11.35 Spotkanie z E. Bandrowską-Turską — rec. muz. TYLKO W NIE-DZIELE. 12.15 Rozmowa z progr. 12.20 Aukcja szopek krak. — rep. 12.40 Zaslubiny na krańcach świata — odc. s. prod. franc. pt. — Wśród ludu Kalaszów. 13.05 Nie rzucim ziemi... — film dok. 13.35 Święteczna wizyta (1). 13.40 Zakochany d'Artagnan — 1 odc. ser. hist. przyg. prod. franc. 14.55 Dwugłos — rep. 15 Dziewczynka z zapakami — progr. rozr. 15.30 J. Iwaszkiewicz — film dok. 16.30 Święteczna wizyta (2). 16.35 Lady Hamilton — film fab. prod. ang. 18.35 Konie i hodowcy — film dok. 19 Święteczna dyskoteka. 19.05 Wieczorynka. 19.30 Wieszczor z dziennikiem. 20.30 Teatr Telewizji: Mał / i żona A. Fredry. 22.10 Kabaret Starszych Panów. 22.40 Święteczna wizyta (3). 23 Kabaret ZAIKS-u — fragm. konc. jubileusz. 23.30 Kino nocne: Burzliwe lata XX — film fab. USA.

## Poniedziałek II

9 Część I Dnia Autorskiego E. Dzieleńskiego — rozp. progr. 9.05 Pani przeszoła. 9.30 Porwanie Sabine. 9.55 Alicja prowadzi śledztwo. 10.20 N. Covard — Seans. 10.45 F. Sagan — Zamek w Szwecji. 11.10 G. B. Shaw — Nigdy nic nie wiadomo. 11.35 Święteczne kino progr. 2 — Kit i spółka — film fab. NRD. 13.15 Część II Dnia Autorskiego. 13.20 J. Tępa — Fraulein doktor. 14.30 Świąt. kino progr. 2. W starym kinie — Piękny i zły — film fab. USA. 16.30 Część III Dnia Autorskiego M. Ayma — Ich głowy. 18 Rozmowy na temat pracy reż. E. Dzieleńskiego. 18.05 R. Rattigan — Osobne stoliki. 18.30 Świąt. kino progr. 2 — Niespotkanie spokojny człowiek — film fab. TP. 19.30 Wieszczor z dziennikiem. 20.30 Część IV Dnia Autorskiego. 21.15 Rozm. na temat aktualnie przygot. przez E. Dzieleńskiego przedst. Archipelag Lenoir. 21.25 Opera za trzy grosze — fragm. 22 Prywatne życie Henryka VIII — film ang.

## Wtorek I

8.55 Progr. dnia. 9 Kapitan Nemo cz. 3 — Nautilus dalej walczy — film fab. ZSRR. 10.15 Zwierzęta — film dok. prod. franc. 11.45 Dawne dobre czasy — cz. I — progr. estrad. prod. ang. 12.25 Biuro romans — cz. 2 film fab. ZSRR. 13.35 Klub Sześciu Kontynentów — Wielka trójka. 14.25 Gram dla... — teleturynie. 15.15 W starym kinie — Gorączka — film fab. prod. franc. 16.55 Tele-Echo. 18 Studio Sport. 19 Wieczorynka. 19.30 Wieszczor z dziennikiem. 20.30 Mania wielkości — film fab. prod. franc. 22.20 Mała antologia kabaretu — Banda.

## Wtorek II

Fantastyczne Studio 2 czyli rzecz o science fiction — cz. I, a w nim: 9 Pios. science fiction? 9.15 Co to jest science fiction. 9.30 Roboty — przedst. zesp. Sondy. 9.50 Kino filmów fantast. Docent L. 10.15 Teatr Telewizji W. Szekspir — Romeo i Julia. Fantast. Studio 2 — cz. II, a w nim: 12.25 Kto widział UFO. 13 Albert — wid. 13.25 Ich oczami — przedst. zesp. Sondy. 13.50 Kino filmów fantast. — Przybyście z innej planety — film fab. prod. ang. Fantast. Studio 2 — cz. III, a w nim: 15.15 Kino filmów fantast. 15.35 St. Lem — gościem Fantast. Studio 2. 16.05 Zemsta nadchodzi o zmierzchu — wid. 16.25 Kino filmów fantast. — Gdzie jesteś Luiso? 16.55 Teatr TV — Maza J. Słowackiego. 18.55 Fantast. Studio 2 — cz. IV. Jak powst. film science fiction? — Test pilota Pirxa. 19.30 Wieszczor z dziennikiem. — Fantast. Studio 2 — cz. V, a w nim: 20.30 Wszystko za wszystko — z ppłk. M. Hermaszewskim. 21.45 Sonda 3001. 22 Pios. science fiction? — Earth and fire. 22.20 Niepokromieni hajducy — film fab. prod. węg.

## RADIO

**Sobota**  
**Program I**  
16.00 Trąbki świątecznej poezji — wiersze poetów pols. 16.20 W zimowym nastroju. 17.05 Wigilijne wspomnienia. 17.30 Radiokurier. 18.00 Kolędy. 18.30 Przeboje sprzed lat. 19.15 Muz. przy świętach. 20.00 Przed przyjściem gwiazdy — fragm. prozy J. Broszkiewicz. 20.20 Muz. przy świętach. 21.05 Gwiazdy jazzu. 21.20 Wróżby z gwiazd, czyli wędrujemy pod Wielkim Wozem. 22.30 Kom. Totalizatora Sport. 22.32 Łódź na muz. antenie. 23.00 Wita Was Polska.

**Program II**  
17.00 Z archiwum jazzu. 17.20 Bach. Magnificat D-dur. 18.05 So-

naty Mozarta na organy i smyczki. 18.25 Muz. 18.40 Czas i ludzie. 19.00 Matysiakowie. 19.30 Kolędy. 20.00 Konc. chopin. z nagr. Hórowitza. 20.30 Zebraćka z Pont des Arts — słuch. wg opow. W. Hauffa. 21.35 Dzieciom pod choinką. 22.00 Muz. na Boże Narodzenie. 22.30 Opowiadki wigilijne. 23.35 Muzyka.

## Program III

17.05 Muz. pocztą UKF. 17.40 Hej, koleś, koleś... 18.10 Polt. dla wszystkich. 18.25 Nowi śpiewacy Chopina. 18.40 Odpowiedź twego przyjaciela — słuch. wg opow. S. Lenza. 19. Piesń wiecz. — gra J. Abercrombie. 19.35 Opera tyg. 19.50 Opętani — odc. pow. W. Gombrowicza. 20 Kolędy polskie śpiewa T. Zylis-Gara. 20.30 Pod urokiem baroku. 20.45 Pastorałka polska 21.45 Pod urokiem baroku. 22.08 Gwiazda siedmiu wiec. 22.15 Codz. pow. w wyd. dźwięk. J. Żuławski: Laus feminae — odc. 5. 22.45 Wibratofonowe impresje. 23 Zgrzebna kantyczka — wiersze L. M. Staffa. 23.05 Kolędy trafiły do jazzu. 23.45 Pod urokiem baroku. 24 Msza gregoriańska na Boże Narodzenie. 0.25 Chorały organowe C. Francka.

## Program IV

16.50 Na rad. antenie wasze troski, nasze wnioski (Kr). 17.03 Sob. mag. rozr. (Kr). 18.24 Pogoda (Kr). 18.25 Konfrontacje z encyklopedią. 18.55 J. Brahms: O wiecznej miłości pieśń. 19 Przyjaciel dzieci. — J. Górkiewiczowa. 19.15 Lek. jęz. franc. 19.30 Studio Dwóch — mag. stereof. (Kr). 21.15 Stereof. pr. muz. — muz. poważna (Kr). 22.15 Rad. portrety Polaków — prof. M. Siedlecki. 22.35 Pomnikowe legendy — Pomnik A. Mickiewicza.

## Niedziela

**Program I**  
8.20 Młoda aud. muz. 9.05 Rad. mag. wojsk. 10.05 Pios. z gwiazdką. 10.30 Choinka Muniaków — słuch. wg opow. T. Jansson. 10.55 O zimie w melodii i pios. 12.45 W. A. Mozart — III konc. skrzypcowy G-dur. 13.15 Wiersze A. Mickiewicza. 13.30 Konc. rodzinny. 14.30 W Jezioranach. 15. Konc. życzeń. 16.05 Wigilia wojewody — słuch. wg now. P. Chojnowskiego. 16.35 Kolędy. 17.05 Studio Młodych. 18 Kom. Totalizatora Sport. 18.05 Filmy bez wizji. 19.15 Mistrzowie zesp. śpiewania. 20.30 Poetycki konc. życzeń. 21.05 Przy choinkowych życzeniach. 22.05 Mistrzowie zesp. grania.

(Dokończenie ze str. 9)

Białe Boże Narodzenie. 14.05 Perystrop. 14.20 Grand Standard Orchestra i soliści. 15 Niedaleko Warszawy — rep. 15.20 Z gwiazdkowych albumów piosenkarzy. 16 Pustelnik — słuch. A. Mularczyka. 15.35 Wirtuozji gitary klasycznej. 17 Muż. prezenty od Kazora Donalda. 17.40 Wirtuozji gitary klas. 18. J. Koblerkiewicz — pastorałe staropolskie. 18.45 Z gwiazdkowych albumów piosenkarzy. 19.35 Opera tyg. 19.50 Opetani — odc. pow. W. Gombrowicza. 20 Muzyka jasełka. 20.40 Śniegiem zaspane, śniegiem pokryte. 21.05 Flet i smyczki. 21.20 Kreisleriana — wieczór wigilijny Hoffmanna. 22.04 Gwiazda siedmiu wieści. 22.15 Z gwiazdkowych albumów piosenkarzy. 23 Liryki Rukawiczyński. 23.05 Jam session pod jarmużem. 23.50 O. Messiaen La Nativite du Seigneur.

### Program IV

8.05 Co słycać (Kr). 8.20 Pogoda (Kr). 8.30 Lecą wiorca lecą (Kr). 8.45 Z nagr. K. A. Kulki (Kr). 9 Fel. (Kr). 9.10 Opowieść wigilijna (Kr). 9.40 Pastorałka nowosadka (Kr). 10 Konc. dla młodzieży. 11 Wenecki podróżnik. 11.15 Podhalańskie nuty wierzchole i szablowne. 11.35 Zgadnij, sprawdź, odpowiedź. 12.05 Żołnierz i bohater — słuch. wg G. B. Shawa. 12.20 Z nowych płyt B. Crosbiego. 14.10 Zima w poezji M. Tułowickiej. 14.40 Koledy pols. 15 Z biegiem lat, z biegiem dni — słuch. wg spektaklu Teatru Starożytności w Krakowie (Kr). 15.43 Boże Narodzenie w twórczości F. Poulenca i F. Martina. 16.05 Studio Wawel (Kr). 17.09 Wyniki Lajkonika (Kr). 17.10 Z dala od Ojczyzny — montaż pnt. (Kr). 17.20 Konc. życzeń (Kr). 18 Radiolatarnia. 18.30 Wigilijne przemyslenia i gotowe zabawy. 19.55 Konc. wigilijny. 21.15 H. Bertioz — Dzieciństwo Chrystusa (Kr).

### Poniedziałek Program I

8.05 Zapraszamy do Studia Gama. 9.20 Niech słowo jak pach ostu leci. 9.40 Żywiecki podziwiancy. 10.05 Przeboje Studia Gama. 10.20 Rad. Teatr dla Dzieci — Rabcia z różą w koku — słuch. 11.05 Zapraszamy do Studia Gama. 12.10 Muz. kurantów. 12.40 Zapraszamy do Studia Gama. 13.35 O nowym dawnym donku, kominku i wielkiej pasji. 13.55 Konc. muz. słow. 15.00 Konc. życzeń. 15.05 Teatr PR — Komedja wytwornych i śmiechowy dzwonek — słuch. 16.50 Z. Namysłowski gra S. Wondera. 17 Studio Młodych — Mój rodzinny świat. 18 Koledy pols. 18.30 Zima w muz. popularnej. 19.15 Sport pod choinką. 20 Konc. życzeń. 21.05 Zapraszamy do Studia Gama. 22 Wśród nocej ciszy głos się rozchodzi — mag. 23.05 Zapraszamy do Studia Gama.

### Program II

8 Ave Maria przez wieki. 8.30 J. Grubich gra na org. w Fromborku. 9 Świat u jej stóp — rep. lit. 9.20 B. Pekiel — Missa Pulcherrima. 10 Do Wodokłó — fragm. Potopu H. Sienkiewicza. 10.30 Przeboje przyjaciół. 11 Nowe nagr. rad. 11.55 Arie oper. 12.05 W. Wilkomirski — gra utw. K. Szymanowskiego. 12.30 Opowieść zim. — mag. 13.10 W krainie operetki. 14.10 Koledy pols. 14.40 Różne barwy ragtime'u. 15 Rad. Teatr dla Młodzieży — Ciocia stawia na

Rudego Lwa — słuch. 15.40 Z pols. lit. chóralnej. 16 G. Friedrich Haendel — The Choice of Hercules. 17 Teatr PR — Stolki magnetyczne — słuch. 17.45 Koncert Chopin — z nagr. A. Rubinsteina. 18.35 Felieton publ. międzynarodowy. 18.45 King's Singers — śpiewają muz. renesansu. 19.30 Portret słowem malowany. 20 Prix Mondial du Disque — Ostatnie sonaty Beethovena. 21 Staropol. gawęda. 22 F. Wunderlich śpiewa Piękną Młynarkę. 23.10 G. Baciewicz — Konc. na ork. smyczk. 23.35 Utw. K. Debussy'ego i M. Ravela.

### Program III

7.50 Rodzinne muzykowanie. 9.00 Opetani — odc. pow. W. Gombrowicza. 9.10 Ładny dziś mamy dzień — śpiewa A. Gilberto. 9.25 Wstęp do fantazji — rep. 9.45 Korz. muzykowanie. 10.15 Recital organowy E. Power-Biggsa. 11.00 Codz. pow. w wyd. dźwięk.: J. Żuławski — Laus feminae. 11.30 Gwiazdozbiór kosmiczny: Odyseja kosmiczna, Czytanie z gwiazd, S. Weinfeld — Opowieści z innej galaktyki, Dwoje z jednek planety — rep., teksty A. Zaorskiego i K. Jaroszyńskiego, Książeczka z mojej biblioteczki — Sen Wojtusia. 16.00 Pastorałki staropols. 16.20 Strofi na gitarę — A. Osiecka. 17.00 Pastorałki starofanc. 17.15 Teatrzyk Zielone Oko — Obitma — słuch. E. Szumańskiej. 17.45 Dawne tańce na lutni. 18.00 Horowitz 1978. 19.00 Muz. z pols. filmów. 19.35 Opera tyg.: W. A. Mozart — Wesele Figara. 19.50 Opetani — odc. pow. W. Gombrowicza. 20.00 60 minut na godzinę. 21.00 Karnawał czas zacząć. 22.08 Gwiazda siedmiu wieści — L. Prus. 22.15 Głosy jak instrumenty — instrumenty jak głosy. 23.00 Liryki K. Rukawiczyńskiego. 23.35 Na kształt płatków śniegu. 24.00 Sonata na gitarę — gra L. Almeida. 0.15 H. Schütz — Oratorium na Boże Narodzenie.

### Program IV

8.00 Biały cały świat. 8.05 Co słycać (Kr). 8.20 Kom. o pogodzie (Kr). 8.30 B. Smetana: poemat symf. Moja Ojczyzna (Stereo) (Kr). 9.00 Poranek lit.-muz. (Kr). 10.00 Klub Młodych Miłośników Muz. 11.00 Rad. portrety Polaków. 11.20 Progr. tyg. 11.35 Na stokach Monte Titano. 12.05 Teatr Klasyki dla Młodzieży — Dzieci kapitana Granta — cz. I słuch. 13.00 Koledy pols. 13.30 W Jezioranach. 14.00 Pastorałki lud. 14.10 Zapomniane kult. 14.40 Z nagr. zesp. Robert Shaw Chorale. 15.00 Teatr PR — Amfitrio — słuch. 16.05 O aktorstwie M. Malickiej (Kr). 16.25 Pios. ze Spotkań z balladą (Kr). 17.10 Sherlock Holmes w Paryżu — część I słuch (Kr). 17.30 Pastorałki niesie się biała (Kr). 18.00 Uczeń w anegdotce. 18.30 Kalendarz nauki. 19.00 Dyrwuje S. Skrowaczewski. 20.10 Utw. K. Pendereckiego i W. Kilara. 20.49 L. van Beethoven — IX symfonia d-moll op. 125 (Stereo) (Kr). 22.00 G. Gould gra sonaty Mozarta. 22.45 C. Frank — Pastorałe — op. 13.

### Wtorek Program I

6.00-20.00 BLOK ŚWIATECZNY — Od 6-jej do 8-jej — 12-godz. progr. publ.-rozr. prowadzony „na żywo”. 20.00 Konc. życzeń. 21.05 Flejada gwiazd — aud. rozr. 22.35 Świąteczna dyskoteka — I. 23.05 Inf. sport. 23.15 Świąt. dyskoteka — cz. II.

### Program II

8.00 J. Serafin gra na org. Katedry we Fromborku. 8.30 Koledy.

3.00 Z. Noskowski — Kwartet smyczk. d-moll. 9.30 Red. baedeker warsz. 10.00 Konc. muz. pols. 11.00 Kochaniem wszystkie myśli opętałem. 11.20 Koncerty Brandenburskie Bacha w nagr. Pols. Ork. Kameralnej. 12.10 Maryna z Hrubego — słuch. 13.30 Konc. Chopin. z nagr. W. Małcużyńskiego. 14.00 Cudowna podróżka w krainę — S. Lagerlöf. 14.50 Jazz. zesp. wok. 15.00 Dwa miesiące i trzynaście minut — słuch. 16.00 G. Rossini — Włoszka w Algierze — opera kom. 18.35 Felieton świąt. 18.45 Gra C. Corea. 19.00 Żołnierz królowej Madagaskaru — sztuka J. Tuwima. 20.35 Konc. pols. muz. współcz. 21.20 VI Międzynar. Konk. im. P. Czajkowskiego 1978 r. 22.00 Rad. Tyg. Kult. 22.40 Nagr. S. Rachmaninowa. 23.35 Muz. pols. baroku.

### Program III

8.05 Polonia śpiewa. 8.20 Muz. kullig. 9.00 Opetani — odc. pow. W. Gombrowicza. 9.10 Wyszłam za mąż, zaraz wracam — pios. dla nowożeńców. 9.30 Oni młodzież spędzili wśród obcych. 9.50 Koledziolki góralskie. 10.15 Muzyka na urocz. królewskie. 11.00 Duet prawie doskonały — Ella i Luis. 11.15 Coś tu trąbi — parada tradycjonalistów. 12.05 Koniec jako początek — zag. (1). 12.10 Pios. w tonacji trójki. 12.25 Koniec jako początek — Nie obejdzie się bez zbrodni. 12.40 W tonacji trójki — wyd. świąt. (1). 13.10 Koniec jako początek — zag. sport. 13.15 W tonacji trójki (2). 13.50 Koniec jako początek — Hist. pewnej miłości. 14.05 W tonacji trójki (3). 14.35 Koniec jako początek — zag. lit. 14.40 W tonacji trójki (4). 15.05 Koniec jako początek — Od wrzasku do ciszy. 15.20 W tonacji trójki (5). 15.55 Koniec jako początek (4) zag. film. 16.00 W tonacji trójki (6). 16.30 Koniec jako początek (5) Te słowa zostały mi dane. 16.45 Koniec jako początek — Finał. 17.00 Zapraszamy do trójki. 19.00 Dookoła musical (1). 19.35 Opera tyg. 19.50 Kat czeka niecierpliwie — 1 odc. pow. P. Cheyneya. 20.00 Dookoła musical (II). 20.40 Chodzenie z gwiazdką — Kantyczki T. Czyżewskiego. 21.00 Boże Narodzenie w kantatach Jana Sebastianiana. 22.08 Gwiazda siedmiu wieści. 22.15 Codz. pow. w wyd. dźwięk. — J. Żuławski — Laus feminae. 22.45 Romanse przy kominku. 23.00 Liryki K. Rukawiczyńskiego. 23.55 Noony konc. w Carnegie Hall.

### Program IV

8.30 Koledy w wyk. Chóru p/d St. Stulgrosza (Kr). 8.50 Z kulligiem (Kr). 9.50 Śpiewki orawskie (Kr). 10.00 Klub Młodych Miłośników Muz. 11.00 Pomnikowe legendy — F. Chopin. 11.20 Pastorałki lud. 11.35 Portret z epoki Oświecenia — galeria pols. malarstwa. 11.55 Po śniegu — po koledzie. 12.05 Teatr Klasyki dla Młodzieży — Dzieci Kapitana Granta — cz. II słuch. 12.05 Cicha noc święta noc — koledy różnych narodów. 13.30 Matysiakiowie. 14.00 Śpiewa I. Jarocka. 14.10 Ludzie, epoki, obyczaje. 14.40 W romant. nastroju. 15.00 Przedziwna hist. P. Schlemihla — słuch. 15.05 Nowe wiersze T. Siliwaka (Kr). 16.20 Konc. życzeń (Kr). 17.00 Sherlock Holmes w Paryżu — cz. II słuch (Kr). 17.25 Pios. pod choinką (Kr). 18.00 Kobiety różnych epok. 18.25 E. McDowell — Do dzikiej róży. 18.30 Między fantazją a nauką. 19.00 F. Liszt — Missa solennis (Stereo) (Kr). 19.59 Konc. świąt. OIRT. 22.00 Krak. aktualności sport. (Kr). 22.10 G. Pierluigi da Palestrina — Missa papae Marcellii.

# Z krakowskich archiwów

(Dokończenie ze str. 6)

wych. W roku 1907 odbył się pierwszy zorganizowany przez TUK konkurs wystaw. Specjalna komisja oglądała wszystkie wystawy w śródmieściu Krakowa i nagradzała starannych właścicieli, karcąc niedbałych.

Oto list kierowany do tych drugich — „Wielmożny Panie! Na zasadzie spozstrzeżeń poczynionych przez Komisję powołaną przez Towarzystwo Upiększania m. Krakowa celem rozstrzygnięcia konkursu na najestetyczniej urządzone wystawy sklepowe zmuszeni jesteśmy zwrócić uwagę W Pana, że przez zaniedbanie zewnętrznego wyglądu Pańskiego magazynu nie tylko W Pan ponosi stratę, co jest Jego osobistą sprawą, ale narazą nasz piękny gród na miano zacofanego partykularza i ściągą krytykę cudzoziemców na naszą polską gospodarkę. Mamy nadzieję, że tego rodzaju stosunków następna Komisja nie będzie miała sposobności zauważyć, a Towarzystwo Upiększania m. Krakowa zyska możliwość wyrażenia W Panu za to podziękowania”. Nie ma co mówić — taki list każdego by zawstydził nie tylko w roku 1907, ale chyba i dziś także. Nic więc dziwnego, że krakowscy kupcy, handlowcy dwoiili się i troili, aby usatysfakcjonować srogą komisję Towarzystwa. Miasto to wychodziło na dobre, im samym też.

## NIE LEKCEWAŻMY POMYSŁÓW DZIADKÓW

Już przykład dyskusji nad uporządkowaniem Rynku dowodzi ogromnej wyobraźni naszych dziadków i ojców, wybiegającej o wiele lat naprzód. Spośród zachowanych dokumentów TUK-u

wiele świadczy o tym, że choć zaangażowani w jego działalność ludzie nie dysponowali tak doskonałymi metodami, prognozowania jak dziś, umieli patrzeć daleko w przyszłość miasta. Zawdzięczamy im ocalenie od zabudowy Błoń (akcja równie głośna jak ta związana z Kościuszką), projekty uporządkowania otoczenia Wawelu, ochronę zabytkowego układu ulic centrum miasta i wiele, wiele innych działań.

Reprodukowany na str. 6 projekt rozwoju sieci tramwajowej w Krakowie powstał w r. 1913. Jego autorem był Witold Małkowski. Czy był jasnowidzem, czy po prostu przewidującym rozwój miasta mądrym urbanistą? Nie śniło się wówczas o Nowej Hucie, ale o linii tramwajowej do Mogiły myślało, podobnie o połączeniu tram-

waym z Berkim Fałęckim, dzisiejszym Widokiem, Dębnikami. Na projekcie znajdujemy nawet zaznaczony pomysł mostu przez Wisłę, w tym miejscu gdzie dziś stoi most Grunwaldzki. Porównanie tego projektu z dzisiejszą siecią tramwajową przekonana nas najlepiej o jego śmiałości i dalekowzroczności.

Mogą nas czasem śmieszyć i rozczulać spory i dyskusje z odległych lat. Nie ma jednak powodów, aby lekceważyć mądrość i wiedzę naszych poprzedników. Gdyby współcześni urbanisci i architekci zaglądali do starych dokumentów dotyczących Krakowa wówczas być może okazałoby się, że niejedna odkrywana przez nich Ameryka miała już swojego Kolumba przed 100, 80, 60 laty.

ELŻBIETA GRZEGORCZYK

# Raport w sprawie UFO

(Dokończenie ze str. 3)

turalnej przyczyny nie udało się ustalić, a mianowicie: zatrzymywanie silników samochodów, nagłe gaśnięcie reflektorów, nagrzewanie się urządzeń, zwęglanie materii organicznej itp. ♦ UFO o małych rozmiarach lądują czasem (niezmiernie rzadko) na terenach słabo zaludnionych lub w porze nocej, ♦ w nielicznych wypadkach udało się odnaleźć ślady UFO, niektóre bardzo zastanawiające (np. analiza marchwi rosnącej w ko-

le „pozostawionym” przez UFO wykazała, że jaryzna ta zawierała o wiele więcej wapnia niż normalnie).

Być może więc, Ziemia od dawna obserwowana jest z obcych sond kosmicznych, a technika i wiedza ich twórców jest tak znakomicie wyższa od ziemskiej, że nie mieści się nawet w naszych najśmielszych wyobrażeniach. Coraz bardziej zaczyna sobie torować drogę hipoteza, iż siłą napędową UFO jest, wytwarzane przez nie, lokalne pole grawitacyjne. Chodził o emitowanie sił poważnie redukujących ziemskie przyciąganie.

Przyjęcie hipotezy wytwarzania sztucznej grawitacji — wyjaśniałoby wiele z zaobserwowanych cech UFO, takich jak zdolność manewrowania przy wielkich szybkościach, brak jakiegokolwiek odgłosu pracy napędu itd. Wynalazek grawitacyjny byłby także dowodem olbrzymiego zaawansowania technicznego nieznannej cywilizacji wysylającej statki UFO.

Jeżeli jednak UFO są realną rzeczywistością, jeżeli są to statki kosmiczne obcych inteli-

## z listów do redakcji W sprawie wiatraka

Nawiązując do notatki prasowej „Co Pan na to, Panie Dyrektorze” z „Echa Krakowa” nr 280 z dnia 13 grudnia 1978 r. pragnę serdecznie podziękować za inicjatywę ratowania i zabezpieczenia cennego zabytku — wiatraka w Osieku.

Przedsiębiorstwo „Energoprzem” już na trwałe związało się z piękną ziemią polaniecką i utrwalenie pięknej tej ziemi poczytujemy sobie za nasz społeczny obowiązek. Dlatego podejmujemy cenną inicjatywę „Echa Krakowa” uratowania zabytkowego wiatraka w Osieku.

W najbliższym czasie skomunikujemy się w tej sprawie z władzami terenowymi co do możliwości zagospodarowania wiatraka, a rolę naszego Przedsiębiorstwa w wykonaniu najpierw prac zabezpieczających, a później także remontowych tego pięknego obiektu polskiego krajobrazu.

Dziękuję za wyrazy uznania dla społecznych inicjatyw naszego Przedsiębiorstwa.

Dyrektor „Energoprzem” Kraków inż. ZENON BOBREK

Mgr ANDRZEJ DONIMIRSKI — autor popularnej książki „Przybyście z Kosmosu — Fantazja czy Rzeczywistość?” — od wielu lat zajmuje się problemem pochodzenia naszej cywilizacji, a także kwestia istnienia innych inteligencji we wszechświecie. Jest jednym z niewielu znawców tego zagadnienia w Polsce. Obecnie przygotowuje do druku następną książkę. Poniższy artykuł jest pierwszym w podjętej przed Autorem współpracy z „Echem Krakowa”.

Znowu ten uśmiech. Gdyby można ją było sobie wyobrazić bez bandażu i ze świeżo umytymi włosami, byłaby teraz piękna.

— Skoro pani była w przedniej części kabiny, to musiały pani mieć kontakt z pilotami?

— Było nas czworo w przedniej części.

— Czy pani w ogóle wchodziła do kokpitu pilotów?

— Raz, pod sam koniec, żeby zabrać kubki od kawy.

— Czy może pani sobie przypomnieć dokładnie, kiedy to było?

— W trakcie przygotowań do lądowania.

— Już nad Taorminą?

— Tak.

— Czy słyszała pani, że mówili, że nie będą lądować w Taorminie?

— Nie.

— Czy może sobie pani przypomnieć, o czym rozmawiano w kokpicie?

— Nie było żadnej rozmowy. Odczytywano listę czynności lądowania.

— Czy miała pani wrażenie, że dzieje się coś niedobrego?

— Stella przypomniała sobie wyraz przynębenia na twarzy Petera. Ale to nie mogło mieć znaczenia dla Burdena.

— Wszystko wyglądało normalnie.

— Więc zabrała pani kubki i wyszła?

— Tak.

— A co było potem?

— Sprzątnęłam bufet i zamocowałam wszystko. Po tem poszłam do kabiny, żeby sprawdzić, czy pasażerowie dobrze zapięli pasy.

— Czy były jakieś trudności?

— Z czym? Gdzie?

— Gdziekolwiek.

## John Howlett TANGO NOVEMBER

Copyright by John Howlett 1977

Tłumaczył Stefan WILKOSZ

— Miałam kłopoty z zamknięciem drzwiczek od szafki w kuchence. Musiałam je przywiązać sznurkiem.

— I co? Przywiązała pani?

— Jedną ze stewardes usiadła i oparła się o nie plecami. Nie chciałam, żeby jej coś spadło na głowę.

— Czy w przednim bufecie były miejsca dla dwóch stewardes?

— Tak. I dwa siedzenia przy przednim wejściu, ale w piątek wieczorem nie były używane.

— Dlaczego?

— Takie są nasze instrukcje. Jeżeli w kabynie pasażerskiej są wolne miejsca, to nie używamy składanych siedzeń.

— Z jakiego powodu?

— Nikt nie lubi na nich siedzieć. Są niebezpieczne.

— A więc usiadła pani w kabynie pasażerskiej?

— Tak, kiedy już wszystko sprawdziłam.

— Gdzie było pani miejsce?

— W środku frontowej sekcji, tyłem w stosunku do kierunku lotu. To jest miejsce, gdzie ustawia się przegrody, żeby urządzić pierwszą klasę.

— Burden spojrział na plan samolotu 119.

— Rząd szósty.

— Trzymamy to miejsce wolne, jeżeli tylko nie ma kompletu. W ten sposób stewardesa może usiąść przy awaryjnym wyjściu.

— Takie są przepisy?

— No tak. Awaryjne wyjścia okienne są trudne do otwarcia i często zaczynają się.

— Czy czwarta stewardesa także była z panią?

— Tak, usiadła po drugiej stronie przejścia.

— I obie na fotelach zwróconych tyłem do kierunku lotu?

— Tak, jak zawsze.

— Czy dlatego, że te miejsca są najbezpieczniejsze?

— Tak.

Burden przyjrzał się ponownie planowi samolotu typu 119 linii Greyhound. Po obydwu stronach każdego z dwóch wyjść zapasowych stały naprzeciwko siebie dwa fotele. Jak wszystkie pozostałe, były one przymocowane do podłogi za pomocą łatwo usuwalnych śrub. We czwartek i piątek „Tango November” przewoziło w Niemczech żołnierzy, a umowy z władzami wojskowymi przewidywały ustawienie wszystkich foteli tyłem w stosunku do kierunku lotu i przy minimalnym rozstawieniu o dziesięć centymetrów większym niż w czasie lotów cywilnych. Toteż fotele musiały być podczas postoju w Gatwick i przed feralnym lotem ponownie przestawione. Burden przypomniał sobie, jak zmiażdżone były wszystkie fotele po katastrofie i zastanawiał się, do jakiego stopnia to szybko manipulowanie śrubami przyczyniło się do straszliwych obrażeń pasażerów.

Ale powrócił do swej systematycznej inwigilacji.

— Proszę sobie przypomnieć, w jakim stadium schodzenia do lądowania zapięła pani pasy ochronne?

— Nie mam pojęcia.

— Co pani pamięta od tamtego momentu?

(Ciąg dalszy nastąpi)



## Lokacyjne bony oszczędnościowe



to niezwykle korzystna forma oszczędzania!

Odcinki po 1.000 zł, 10.000 zł i 25.000 zł.

Odsetki w wysokości 6 proc. — płatne corocznie na podstawie kuponów.

**DODATKOWA PREMIA ZA UTRZYMANIE WKŁADU i ODSETEK PRZEZ 5 LAT!**

Możliwość wykupu przed upływem 5 lat przy odpowiednio zmniejszonych odsetkach.

Szczegóły w placówkach PKO.

K-8808

ZUK A 0-3 po kapitalnym remoncie — sprzedam. — Kraków, Boh. Stalingradu 52 (sklep cukierniczy), godz. 9-18. g-73025

PEYTKI podłogowe — terrakota i PCW, kafle białe, okucia piecowe, siatkę ogrodzeniową, kryształ, żyrandole, różne artykuły gospodarcze — poleca sklep Anna Batko — Mysłenice, ul. Niepodległości 10, tel. 214-45 g-71392

MEBLE pokojowe, meblowanie, kredensy, szafy, wersalki, krzesła stylizowane, regionalne — oraz drobne wyroby z drewna, rzeźby w drewnie — poleca sklep Krystyny Pędzisz — Mysłenice, ul. Ogrodowa 3, tel. 208-98. g-71393

### Lokale

PIĘKNE, słoneczne mieszkanie spółdzielcze — 2 pokoje z kuchnią, 47 m<sup>2</sup>, X piętro (winda) — na osiedlu Prokocim Nowy — zamienię na 2- lub 3-pokojowe, komfortowe — najchętniej w budownictwie międzywojennym — dzielnica Śródmieście — albo Podgórze. — Oferty 72394 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

KUPIĘ pokój z kuchnią lub garsonierę własnościową. Oferty 72891 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

### Nieruchomości

DOMEK lub parcelę kupić. Oferty 72711 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

### Zguby

NAGRODA! Zaginął czarny ratlerok. Odprowadzić: pl. Na Groblach 64. g-73134

ZAGINAŁ bokser — sućzka. Znalazca proszony o odprowadzenie: — ul. Pstrowskiego 4/1. g-73139

NAGRODA! za znalezienie dużego wyłazła iaciatego, potrąconego przez samochód, w dniu 21 grudnia. Wiadomość: tel. 660-60. 73058

### Różne

ZAKŁAD radiowo-telewizyjny — Stefan Boisse — Kraków, Mazowiecka 125, składa swoim Klientom najlepsze życzenia Świąteczne i Noworoczne i poleca nadal swoje usługi.

WYPOŻYCZAM — suknie ślubne — najnowsze fasony — kapelusze, welony, suknie kolorowe. Duży wybór. Kołdanowa, Kraków, Topolowa 52. g-72939

WESÓLYCH Świąt życzy swoim Klientom specjalistyczny zakład konserwacji samochodów. — Z. Zajączkowskiego, al. Planu 6-letniego 112 (Czyżyny) i poleca konserwację antykorozyjne środkami krajowymi — Fluidol ML, Bileks z powłoką aluminiową, z dwuletnią gwarancją. Czynny w godz. 8-16. g-72742

PRZYJME współnika fachowca do prowadzenia pracowni ceramicznej. — Oferty 72975 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

AUTO — sprzedasz — kupisz solidnie przez Biuro Usług Posrednictwa, Zbigniew Mikulski, Kraków, pl. Łagiewnicki 12. g-71100

KOROPLAST — niezawodna, trwała podwoziowa masa antykorozyjna na gorąco pod ciśnieniem — profile zamknięte karoserii skutecznie penetrującą masą woskową pod ciśnieniem — wykonuje Zakład Lakiernictwa Ochronnego — Szczagiel, Batowice 40. Roboty wykonujemy bez względu na warunki atmosferyczne. g-72405

LINOLEUM podłogowe — bojlery, filzy dekoracyjne, płytki posadzkowe, drzwi rozsuwane skóropodobne, spawarki, siatki ogrodzeniowe — hodowlane — techniczne, wały do heblarki — poleca Łódzinski, sklep, Pstrowskiego 36. g-70180

## MIEJSKIE BIURO PROJEKTÓW

w KRAKOWIE, ul. MOGILSKA nr 17

zatrudni zaraz

- ▲ HISTORYKÓW SZTUKI
- ▲ ARCHITEKTÓW
- ▲ KONSTRUKTORÓW
- ▲ PROJEKTANTÓW instalacji sanitarnych
- ▲ PROJEKTANTÓW instalacji elektrycznej
- ▲ KALKULATORÓW branży budowlanej i sanitarnej
- ▲ TECHNOLOGÓW ds. handlu i usług
- ▲ SPRAWDZAJĄCEGO kosztorysy budowlane i koszty.

Warunki pracy i płacy do omówienia zgodnie z zasadami wynagradzania, obowiązującymi w państwowych biurach projektów.

Zgłoszenia przyjmuje:

— Dział Służb Pracowniczych — KRAKÓW, ul. MOGILSKA nr 17, pokój 207, telefon 190-33, wewn. 135.

K-8876

### Praca

WYWACZKI z aktualną kartą zdrowia zatrudni zaraz bar przekąskowy — Władysława Dutkiewicz, Kraków, ul. Akademicka 1 (Akademia Górniczo-Hutnicza, pawilon B-6). g-73018

PRYZJERKE damsko-męską lub damską przyjmie zakład — Helena Adamczyk — Kraków, Reja 35, tel. 282-16. g-72945

AMERYKANIN polskiego pochodzenia, inżynier, doskonale sytuowany, przebywający chwilowo na urlopie w Krakowie, pozna w celu matrymonialnym pannę inteligentną, wykształconą, dobrej prezencji, do lat 30. Oferty, chętnie z aktualną fotografią, prosi kierować: „Prasa” Kraków, Wiślna 2, dla nr 73158.

NOWY aparat fotograficzny „Kijew 6 C”, sprzedam. Telefon 129-72, wiadomości. g-72404

CMENTARZ Rakowicki! Sprzedam 2 miejsca w grobowcu. — Oferty 72724 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

KOZUCHY męskie białe — sprzedam. Tel. 467-86. g-72971

SPRZEDAM Wolę z 1970 roku, po remoncie. Józef Kurbiel, Kraków, Komandorów 7F, m. 13. g-73003

LICHTARZ srebrny, tacę, lustro w złoczonej ramie — sprzedam. Tel. 264-33. g-72943

KORALE naturalne, ławę, kuchnię gazową używaną — sprzedam. Oferty 72981 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

KALKULATOR programowalny TI 58 i współpracującą drukarkę PC 10A Texas Instruments, sprzedam. Tel. 347-66 wewn. 13, w godz. 8-14, al. Krasińskiego 7/17, po 16. g-73013

KOZUCH damski, nowy — sprzedam. Tel. 215-71, po południu. g-73020

### Kupno

OBRAZ Wojciecha Kossaka, Rozwadowskiego, innego malarza koni — kupię. Oferty 72892 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

KILKA obrazów malarstwa polskiego kupię. — Proszę podać autora. — Oferty 72934 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

OBRAZY kupię. — Oferty 72912 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

### Sprzedaj

GARAŻ murowany Emaus — sprzedam. Tel. 251-29, po godz. 16. g-73130

RATLERKA miniliputka — sprzedam. Kraków — Kaletników 18/9. g-72989

### Matrymonialne

AUTORKA ubiegłorocznego bożonarodzeniowego anonsu matrymonialnego, ponownie prosi o spotkanie pana, z którym, z ważnego powodu, nie mogła zobaczyć się 5 stycznia o 17 przy kaskie kina „Swift”. Wiadomość: Kraków 1, skrytka pocztowa 132. g-73144

POZNAM wyjątkowo ładną pannę do lat 26. Cel matrymonialny. — Możliwość wyjazdu za granicę. Oferty 72834 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

## Wszystkim PT Klientom

mojej firmy, obchodzącej w tym roku 10-lecie działalności — składam tą drogą

najserdeczniejsze życzenia z okazji Świąt i Nowego 1979 Roku polecając nadal swoje usługi.

KAZIMIERZ ZAPAL, skup — sprzedaż odzieży i obuwi używanego

KRAKÓW, ul. LELEWELA 17

## WCZASY ZIMOWE DLA DOROSŁYCH

z językiem angielskim w BUKOWINIE (AIZANSKIEJ)

w terminach:

- ◆ od 21 stycznia do 3 lutego
- ◆ od 5 do 18 lutego
- ◆ od 20 lutego do 5 marca
- ◆ od 7 do 20 marca
- ◆ od 22 marca do 4 kwietnia

ORGANIZUJE „Lingwista — Oświata” — w Krakowie, ul. MAZOWIECKA 8 — tel.: 334-72 lub 394-23. K-8898

## 14-dniowe

obozy młodzieżowe

z językiem angielskim w MSZANIE DOLNEJ

w terminach:

- od 21 stycznia do 3 lutego 1979 roku
- oraz od 5 do 18 lutego 1979 roku

ORGANIZUJE „Lingwista — Oświata” — w Krakowie, ul. MAZOWIECKA 8 — tel.: 334-72 lub 394-23. K-8896

## SKRÓCONE KURSY JEZYKÓW

dla wyjeżdżających za granicę.

- ◆ NIEMIECKIEGO
  - ◆ ANGIELSKIEGO
  - ◆ FRANCUSKIEGO
  - ◆ WŁOSKIEGO
  - ◆ SERBSKO-CHORWACKIEGO
  - ◆ SZWEDZKIEGO
- a dla kandydatów na wyższe uczelnie
- ◆ ROSYJSKIEGO

ORGANIZUJE Towarzystwo Wiedzy Powzechnej w Krakowie.

Zgłoszenia od 28 grudnia 1978 r., w godzinach 17-19.30, z wyjątkiem sobót — w II Liceum Ogólnokształcącym przy ul. SOBIESKIEGO 9. K-8768

## PAMIĘTAJMY



## O KONIECZNOŚCI UBEZPIECZENIA MIESZKANIA W PZU!

Wyposażenie mieszkania stanowi cenny dorobek, który gromadziliśmy przez lata nieraz kosztem wielu wyrzeczeń.

Majątek ten jest jednak stale narażony na nieprzewidziane wypadki losowe, jak:

- ▲ kradzieże z włamaniem lub rabunek
- ▲ pożar, wybuch, awarie urządzeń
- ▲ zalanie mieszkania.

Jedyną skuteczną formą zabezpieczenia się przed materialnymi skutkami tych wypadków jest ubezpieczenie mieszkania w PZU. — Składka od 1.000 zł sumy ubezpieczenia wynosi 3 zł rocznie.

Do ubezpieczenia włączone jest ryzyko odpowiedzialności cywilnej właściciela mieszkania i członków jego rodziny.

Aby ubezpieczyć mieszkanie wystarczy zatelefonować do Inspektoratu PZU, a ten wysle swojego przedstawiciela do domu w celu dopełnienia wszystkich formalności związanych z zawarciem ubezpieczenia na miejscu.

A oto adresy i telefony placówek PZU na terenie Krakowa i województwa miejskiego krakowskiego:

- ◆ I Inspektorat — miasto Kraków, nr 251-25, Podgórze nr 64-82
- ◆ IV Inspektorat (Liszki, Czernichów, Skawina, Wieliczka, Biskupice, Mogilany, Świątniki, Klaj, Niepołomice, Drwina) nr 288-11
- ◆ V Inspektorat — (Alwernia, Krzeszowice, Zabierzów, Wielka Wieś, Michałowice, Iwanowice, Skala, Jerzmanowice-Przegonia, Sułoszowa, Trzyciąż, Gołęza, Zielonki) — nr 219-63
- ◆ VI Inspektorat — Nowa Huta — nr 410-16
- Inspektorat MYŚLENICE — nr 202-65
- Inspektorat PROSZOWICE — nr 70.

## ogłasza dodatkowy nabór do hufca

Jeśli więc nie posiadasz konkretnego zawodu, chcesz pracę połączyć z nauką, mieć dom i przyjaciół — MOŻESZ UBIEGAĆ SIĘ O PRZYJĘCIE DO 141 OHP w NOWEJ HUCIE.

WARUNKIEM PRZYJĘCIA JEST:

- ◆ ukończone 18 lat, a nie przekroczony 22 rok życia
- ◆ dobry stan zdrowia
- ◆ wykształcenie podstawowe, nie wyższe niż 8 klas, bądź niepełne podstawowe.

HUFIEC GWARANTUJE:

- ▲ dla junaków nie posiadających ukończonej szkoły podstawowej naukę w Podstawowym Studium Zawodowym
- ▲ dla junaków z ukończoną szkołą podstawową kontynuowanie nauki w Zasadniczej Szkole Budowlanej, Technikum Budowlanym i szkoleniu kursowym, z możliwością zdobycia zawodu w następujących specjalnościach: murarz, cieśla, zbrojarz-betoniarz, ślusarz, operator sprzętu, spawacz, malarz, kierowca, monter instalacji w.c.
- ▲ zaliczenie służby wojskowej, z przeniesieniem do rezerwy po odbyciu szkolenia w oddziałach samoobrony
- ▲ bezpłatne zakwaterowanie (pokoje 2- i 4-osobowe) i całodienne wyżywienie przy odpłatności junaka w 50 proc. stawki dziennej
- ▲ dobre zarobki — zgodne z układem zbiorowym pracy w budownictwie (średnio 3.400 zł miesięcznie)
- ▲ atrakcyjne spędzanie czasu wolnego po pracy (na terenie hufca znajdują się świetlice, sekcje zainteresowań oraz junacy korzystają z obiektów Zakładowego Domu Kultury, Budowlanego Klubu Sportowego „Wanda”).

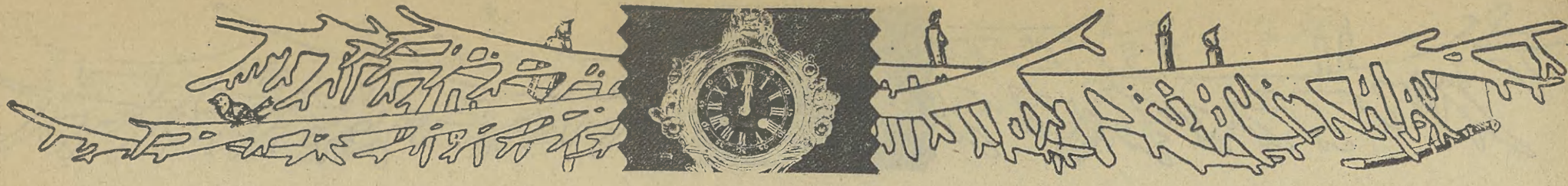
PRZYJEZDZAJĄC DO NAS NALEŻY ZABRAĆ:

- ▲ dowód osobisty
- ▲ świadectwo szkolne
- ▲ ostatni dokument wojskowy
- ▲ rzeczy osobistego użytku.

**CZEKAMY NA TWÓJ PRZYJAZD!**

Dojazd z Dworca Głównego PKP i PKS w Krakowie tramwajem nr 25 — z Dworca Wschodniego do Bieńczyc.

KOMENDA 141 OHP FSZMP im. JANKA KRASICKIEGO w NOWEJ HUCIE, os. ŻŁOTA JESIEŃ 15.



### TELEGRAFICZNIE

**MOSKWA.** W ostatnich meczach hokejowego turnieju o puchar „Izwestii” Szwecja pokonała Finlandię 4:1, a ZSRR zremisował z CSRS 3:3. W turnieju triumfował zespół gospodarzy przed Czechosłowakami i Kanadyjczykami.

**TELEMARK.** W kolejnej konkurencji narciarskiego PS biegaczy, w wyścigu na 15 km zwyciężył Norweg O. Aunli. J. Łuszczek był 5-y.

**WARSZAWA.** W ostatnich spotkaniach I rundy ekstraklasy siatkarki AZS Olsztyn pokonał Lechle 3:2, a Stocznowiec uległ Legii 0:3.

**KRANJSKA GORA.** Szwed I. Stenmark wygrał, zaliczany do PS, slalom gigant, wyprzedzając P. Lueschera (Szwajcaria) i B. Krizaję (Jugosławia).

**MALY LOTEK PLACI:** w I losowaniu — za piątkę 622.783 zł, za czwórki po 1.619 zł, za trójki po 79 zł; w II losowaniu — za piątkę po 117.134 zł, za czwórki po 1.686 zł, za trójki po 103 zł.

**EXPRESS LOTEK PLACI:** za czwórki po 4.589 zł, za trójki po 136 zł.

Fot. JADWIGA RUBIŚ

## Zdaniem czytelników „Echa”

# Henryk Maculewicz z Wisły „Piłkarzem Krakowa 1978 r.”

**DOBIEGŁ** końca dziewiąty plebiscyt „Echa Krakowa” i Krakowskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej na najlepszego piłkarza naszego miasta w 1978 roku. Ostatnie dni głosowania przyniosły, jak co roku zresztą, największą ilość kuponów. Padł w tym roku rekord ilości nadesłanych głosów, po raz pierwszy nasz plebiscyt przekroczył bowiem granicę 30 tysięcy! Dokładnie otrzymaliśmy 33.055 głosów, z tym że 11 głosów było nieważnych.

Zwycięzcą tegorocznego plebiscytu — „Piłkarzem Krakowa 1978 roku” został świetny obrońca krakowskiej Wisły — **Henryk MACULEWICZ**, który otrzymał blisko połowę nadesłanych głosów — 15.086. Długi czas głównym rywalem laureata był **Adam NAWAŁKA**, w końcowej jednak fazie zwolennicy Henryka Maculewicza wysforowali swego kandydata zdecydowanie na pierwsze miejsce. Nawałka otrzymał 8239 głosów, i chyba nie będzie niedyskrepcją, jeśli napiszemy, że poważny procent głosów otrzymał od pań.

Bardzo wysoką lokatę zajął w plebiscytwym współzawodnictwie młody **Leszek LIPKA**, który przebojem wszedł do klubowej elity, stał się graczem znanym i cenionym w całej Polsce. Na Lipkę padło 3210 głosów o 202 głosy więcej, niż na laureata plebiscytu sprzed dwóch lat — **Kazimierza KMIECIKA**. Awans piłkarza Cracovii do II ligi dał asumpt sympatykom tego klubu do głosowania na zawodników zespołu „pasiajków”. Najwięcej głosów otrzymał **Ryszard BUJAK**, najsukuteczniejszy strzelec drużyny.

Opinia kibiców była w zasadzie jednoznaczna, o czym świadczą wielka przewaga jaką uzyskał H. Maculewicz, niemniej w sumie głosowano na 31 zawodników, przeważnie z Wisły i Cracovii ale także z Hutnika i Garbarni.

Co zdecydowało o zwycięstwie — już drugim rok po roku — Henryka Maculewicza? Jak wynika z listów (a jest ich pokazana sterta, z górą tysiąc) pisanych do nas przy okazji głosowania na „Piłkarza Krakowa 78” cechami, które szczególnie rzuciły się w oczy i zyskały wysoką ocenę głosujących były: zaangażowanie w walkę, zdyscypli-

nowanie na boisku, koleżeńskość, pracowitość „atomowe strzały” na bramkę rywali. Uzasadniając kandydaturę wiślaka na „Piłkarza roku” kibice podkreślali też jego równą formę tak w wiosennej rundzie, gdzie był jednym z filarów zespołu który uzyskał mistrzostwo Polski, jak też podczas mistrzostw świata w Argentynie oraz w jesiennej rundzie rozgrywek ligowych i — szczególnie — pucharowych. Prawie nie było listów w których by nie podkreślono, iż w meczu ze Zbrojówką Brno strzał Maculewicza dał Wiśle gola na wagę awansu do ósemki najlepszych drużyn naszego kontynentu.

Były, jak co roku, wśród listów okazałe elaboraty omawiające to jak ludzie widzą nasze piłkarstwo, były krótkie opinie uzasadniające wybór (część z nich cytowaliśmy w trakcie plebiscytowego głosowania), były słowa uznania i podziękia dla zawodników, sporo głosów krytycznych pisanych z troską o losy zespołu, o dalszy rozwój talentu poszczególnych zawodników, były też życzenia dalszych sukcesów na boisku, zdrowia i pomyślności w życiu, życzenia świąteczne i noworoczne, słowem wielka rozmaitość tematyczna korespondencji.

Trudno zacytować wszystkie listy, wszystkie opinie, jest ich bowiem — jak już wspomnieliśmy — z górą tysiąc, niemniej wybraliśmy kilka opinii kibiców o grze naszego tegorocznego laureata.

Pan **Stefan Mazgaj** uzasadniając swoją decyzję pisze: „Głosuję na Henryka Maculewicza argumentując to tym, że od dwóch lat reprezentuje on bardzo równy, wysoki poziom sztuki piłkarskiej, czego najlepszym dowodem stało miejsce w reprezentacji narodowej. Jest on po-

nadto bardzo zdyscyplinowanym graczem i posiada wysokie morale osobiste”.

Pan **Stanisław Janicki** z Brzeska od dwudziestu lat jest zwolennikiem Wisły, często przyjeżdża do Krakowa na jej mecze. Typując Henryka Maculewicza na „Piłkarza Krakowa 78 r.” pisze on m. in.: „Jest to zawodnik bardzo koleżeński, dobrze wyszkolony technicznie, twardy, mocny, szybki. Słowem zaporą nie do przebycia dla rywali, a przy tym gracz, który potrafi pójść do ataku, strzelić mocno i celnie na bramkę rywali”.

Czytelnik podpisujący się bardzo niewyraźnie — **Kras**, lub **Raks** stwierdza w swym liście: „Wszystkie swoje 15 głosów oddaję na H. Maculewicza i będę oburzony jeśli ktoś uczyni inaczej. Maculewicz jest przecież „królem” obrony. Twardy, grający z ogromną inteligencją, szybki, odważny, wielokrotnie reprezentant Polski winien być wzorem dla wszystkich piłkarzy. Odbarzony wspaniałymi warunkami fizycznymi, umie potężnie strzelić, jest wszędzie na boisku, nie sposób go nie dostrzec. Od kilku sezonów prezentuje niezmienne wysoki poziom. Sądzę, że nie ma w Wiśle drugiego równego mu klasą zawodnika”.

„Pomimo że jestem zwolennikiem Cracovii oddaję swoje głosy na Henryka Maculewicza — pisze p. **Andrzej Twardzik** z Wieliczki — Był on w tym roku podpora tak drużyny jak i reprezentacji kraju. Najbardziej przypadł mi do gustu jego występ na mistrzostwach świata, zwłaszcza w meczu przeciwko RFN-owi. Dla mnie był to najlepszy mecz w jego karierze. Drugi szczyt formy mojego kandydata do miana „Piłkarza roku” przypadł na pucharowe mecze Wisły, a bramka zdobyta w spotkaniu ze Zbrojówką przesądziła przecież o awansie krakowian

do ćwierćfinałów Pucharu Europy”.

„Jestem kibicem Wisły — pisze **Staszek K.** — i wszystkie swoje głosy oddaję Henrykowi Maculewiczowi. Jestem dobrej myśli mam bowiem nadzieję, że podobnie jak przed rokiem, przyczynię się do tego by miano „Piłkarza Krakowa” dostało się w jego ręce. Życzę p. Henrykowi wielu pięknych akcji, udanych strzałów i świetnych występów w reprezentacji kraju”.

Ogłaszając dziś wyniki dziewiątego plebiscytu, dziękujemy wszystkim, którzy wzięli w nim udział i bardzo serdecznie gratulujemy zwycięzcy, ciesząc się, że swą grą, postawą na boisku i poza nim, zyskał u kibiców tak wysokie uznanie.

Mamy nadzieję, że w wiosennej rundzie rozgrywek, krakowskie zespoły piłkarskie grać będą jeszcze lepiej niż jesienią tego roku, że Wisła dalej będzie święcić sukcesy w Pucharze Europy i w Pucharze Polski, że lepiej niż jesienią wieść się jej będzie w rozgrywkach ligowych, że Cracovia zdoła zapewnić sobie miejsce w środku tabeli II ligi i potem, nabrawszy rutyny, skonsolidowawszy szeregi ruszy po odzyskanie miejsca w ekstraklasie na który to fakt czekają kibice tego zespołu z utęsknieniem, że wreszcie Hutnik, po obojętnej karencji w lidze międzywojewódzkiej, awansuje na powrót do drugiej ligi. Liczymy też, że liczba kandydatów do miana „Piłkarza Krakowa 1979 r.” jeszcze się powiększy, a przyszłoroczny, dziesiąty już, plebiscyt przyniesie jeszcze bardziej zaciętą walkę o palmę pierwszeństwa. Życzymy tego serdecznie tak zawodnikom jak i kibicom.

**Raz jeszcze najserdeczniej gratulujemy wyboru Henrykowi Maculewiczowi i dziękujemy naszym Czytelnikom za udział w plebiscycie!**

## Magazyn ciekawostek

**POLSKICH** hokeistów w roku przyszłym czeka trudne zadanie utrzymania się w gronie najlepszych drużyn świata. Niezależnie jednak od tego czy pozostaną w grupie A i tak wystartują w turnieju olimpijskim w 1980 roku w Lake Placid. Weźmie w nim bowiem udział 12 drużyn — 8 z mistrzostw świata grupy A z Moskwy (a więc i Polska) oraz pierwsze cztery zespoły z mistrzostw grupy B w Rumunii. W Lake Placid turniej rozpoczyna eliminacje w dwóch grupach: w I walczą będą drużyny, które zajmą pierwsze, czwarte, piąte i ósme miejsce w MS gr. A w Moskwie oraz pierwsze i czwarte miejsce w Rumunii. W gr. II znajdą się drużyny, które w Moskwie uplasują się na 2, 3, 6 i 7 miejscu oraz 2 i 3 w Rumunii. Zwycięzcy grup zmierzą się w pojedynku o złoty medal. Turniej w Lake Placid odbędzie się w dniach 13—24 II 1980 r.

**CZERWCOWE** mistrzostwa Europy Koszykarzy, które odbędą się we Włoszech zostaną przeprowadzone innym od dotychczasowego systemem. 12 startujących drużyn podzielonych zostanie nie jak dotąd na dwie grupy po sześć zespołów lecz na trzy po cztery zespoły. Drużyny, które zajmą dwa pierwsze miejsca w grupie zakwalifikują się do finału A, w którym systemem „każdy z każdym” zmierzą się ze sobą. Dwie najlepsze drużyny w finale A spotkają się jeszcze raz ze sobą w walce o tytuł. W maju 1979 roku w Grecji odbędzie się klasyfikacyjny turniej o prawo startu w ME. Obok m. in. Francji, Rumunii, Hiszpanii i RFN walczą w nim będą również Polacy.

**OD 9—24** maja 1979 roku na ponad 1800 km walczą będą kolarze na trasie XXXII Wyścigu Pokoju z Pragi przez Warszawę do Berlina. Warto dodać, iż meta czwartego etapu (16 V) będzie **Krynica**, siódmy etap (17 V) rozegrany zostanie na trasie **Krynica — Nowy Sącz** (indywidualny etap jazdy na czas). Tego samego dnia kolarze wyruszą z Nowego Sącza do Rzeszowa na trasę ósmego etapu.

## Wspomnienia z uśmiechem...

**SPEDZANE** w rodzinnym gronie święta skłaniają często kroc do wspomnień, których treścią są także minione wydarzenia sportowe. Chcielibyśmy dziś dostarczyć naszym Czytelnikom porcję wspomnień tych i humorystycznych i wruszających, a snuć je będzie wielki sympatyk krakowskiego sportu, wiceprezes Rady Seniorów Cracovii, emerytowany prezes krakowskich spółdzielni pracy „Robotnik” i „Pokój” — **Stanisław GŁOWA**.

W **LATACH 30-ych** piłkarze Cracovii i Wisły zostali zaproszeni do Lwowa na turniej z okazji jubileuszu Czarnych. Nie doszło jednak do oczekiwanej kolejnej świętej wojny gdyż Wisła przegrała z Czarnymi w eliminacjach podczas gdy Cracovia pokonała Pogoń Lwów. Rzecz jednak nie w rezultatach turnieju a bankiecie, który odbył się po jego zakończeniu. Przy pięknie zastawionym stole zasiadły wszystkie cztery drużyny z tym, że wiślacy w jednym rogu, a „pasiajki” w przeciwnym. Lwowiancy wumownie patrzyli po sobie domyślając się przyczyn takiego stanu rzeczy. Postanowiłem za wszelką cenę doprowadzić do pomieszenia szyków i wspólnej zabawy. Okazało się to łatwiejsze niż przypuszczałem. Józef Katusza z chęcią zaaprobował polecenie, a Henryk Rejman z Wisły oświadczył, iż cały czas czekał na taką propozycję. Rozpoczęła się szampa-

**W TYCHŻE** latach 30-ych w pewien czwartek spotkałem się na kawie z dr Lustgartenem i dr Obrubańskim — kierownikami sekcji piłkarskich Cracovii i Wisły. — „Szykujemy małą niespodziankę — powiedział Obrubański — w niedzielę w meczu z Cracovią zagrają u nas Korbas i Jabłoński, których przejdzie z Nadwiślanu jest już zatłuwione przez braci Kotlarczyków...” Nie mogłem sobie znaleźć miejsca. Wróciwszy do pracy — Wydziału Opieki Społecznej, którego byłem wówczas kierowni-

kiem wezwałem natychmiast do siebie St. Bułkę — pracownika Wydziału, a jednocześnie sekretarza Nadwiślanu. Strasznie go obrugąłem, tłumaczył się, iż jeszcze zwolnieni Korbas i Jabłoński nie otrzymali, i że jeszcze wszystko da się naprawić gdyż prezes Nadwiślanu — Stomiak nie powiedział ostatniego słowa. — „Prezes chciałby coś dostać za tych graczy, stara się ponoć o kiosk na ul. Krakowskiej o-puszczony przez Żydów...”

Przystąpiłem natychmiast do działania. W imieniu prezesa Stomiaka sporządziłem podanie o kiosk, które podpisał wyrażając zgodę wiceprezydent miasta dr Klimecki. Mając w kieszeni decyzję przyznającą kiosk spotkałem się w knajpcie przy Mostowej z Bułką i Stomiakiem otrzymując pisemną zgodę na przejście Korbasa i Jabłońskiego do Cracovii. Następnego dnia pojechałem do Warszawy gdzie udało mi się szybko zatłwić potwierdzenie obu graczy dla „pasiajków”. Zadeponowałem o tym do Lustgartena i gdy w niedzielę rano wróciłem do Krakowa na dworcu witał mnie entuzjastycznie tłum kibiców

Cracovii. Podczas meczu Wisły z Cracovią siedziałam na trybunie obok Obrubańskiego, którego uśmiech nie miał granic!

**ZAWSZE** ogarnia mnie wzruszenie, kiedy przypomnę sobie okoliczności śmierci Bronisława Czecha w Oświęcimiu gdzie jako sanitariusz i pisarz zakaznego bloku XX przebywałem długie lata. Mimo wysiłków moich i innych kolegów, dostarczania zastrzyków i środków wzmacniających Broniek Czech coraz bardziej zapadał na zdrowiu. Pamiętam, w pewną lipcową niedzielę orkiestra obozowa dawała koncert. Tego dnia orkiestra otrzymała przemyconą partyturę pieśni góralskich i właśnie przy dźwiękach tej jakże bliskiej sercu rodzimej muzyki góralskiej umarł Broniek Czech. W obozie przebywało wielu sportowców. Mając dostęp do leków i zastrzyków pomagałem im w miarę możliwości. Nie wszystkich jednakże udało się uratować...

Spisał: **WITOLD GRZYBOWSKI**

## wspomnienia z łezka...



Odważni nie czekają na ustabilizowanie się zimy i w górach podobnie jak widać na zdjęciu śmieją „szaleją” na nartach.

Fot. CAF